

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Nr 1-2(118-119) styczeń – luty 2006 r.

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem :<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

SPIS TREŚCI

Prezydium KSN NSZZ „S” z dn. 07.01.2006 r.

Rada KSN NSZZ „S” z dn. 21.01.2006 r.

Wybory w KSN NSZZ „S”.

Lustracja.

Komunikat ze spotkania Prezydium KSN z Prezydium RG JBR.

Sprawy zagraniczne.

Pismo Związku GEW o 25-leciu NSZZ „S” (oprac. W. Pillich).

Tezy skierowane do rządu Premiera K. Marcinkiewicza – PLP.

Budżet MON na 2006 r. – PLP.

Niedostatki reformy edukacji (oprac. J. Czyż).

„Niezależna Gazeta Polska” (zapowiedź).

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego – IX kadencja.

KRAJOWA SEKCJA NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

INFORMACJA Z POSIEDZENIA PREZYDIUM RADY KSN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

w dniu 07.01.2006 r.

Członkowie Prezydium:

Obecni: Krystyna Andrzejewska, Jerzy Dudek, Andrzej Grzaślewicz, Barbara Jakubowska, Tadeusz Kolenda, Ryszard Mosakowski, Alicja Paplińska, Wojciech Pillich, Kazimierz Siciński, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Weiss.
Nieobecni: Piotr Lewandowski, Jerzy Olędzki.

Członkowie Komisji Rewizyjnej:

Elżbieta Kryś, Krystyna Śmietala, Jadwiga Wojtasiak.

Zaproszeni goście:

Marek Gutowski, Jerzy Jackl, Joanna Kniecicka.

Przyjęto następujący porządek obrad:

1. Akcja protestacyjna w Strasbourgu.
2. Sprawy osobowe.
3. Sprawy lustracji w środowisku naukowym.
4. Wybory w KSN NSZZ „Solidarność”. Omówienie projektów uchwał wyborczych. *Wprowadzenie: T. Kolenda.*
5. Omówienie zadań związanych z organizacją Walnego Zebrania Delegatów KSN.
6. Określenie zakresu i planu działań w sprawie zmiany prawa o szkolnictwie wyższym. *Wprowadzenie: P. Lewandowski, J. Olędzki.*
7. Odniesienie się do propozycji wejścia przedstawiciela KSN do Zespołu formowanego przez KRASP i Prezydium PAN, mającego przygotować propozycje nowego modelu kariery naukowej.
8. Przygotowanie tematyki i postulatów w sprawach szkolnictwa wyższego - na rozmowy z Ministrem Na-

uki i Edukacji. *Wprowadzenie: P. Lewandowski, J. Olędzki, J. Sobieszkański.*

9. Przygotowanie tematyki i postulatów w sprawach nauki - na rozmowy z Ministrem Nauki i Edukacji. *Wprowadzenie: J. Dudek, M. Gutowski, P. Lewandowski, J. Olędzki, K. Siciński, J. Sobieszkański.*
10. Przygotowanie tematyki i postulatów na rozmowy z Ministrem Gospodarki. *Wprowadzenie: J. Dudek, K. Siciński.*
11. Omówienie sytuacji i określenie propozycji dalszych zadań wynikających z wprowadzania w życie ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. *Wprowadzenie: P. Lewandowski, J. Olędzki, W. Pillich.*
12. Omówienie programu działań KSN w okresie do końca kadencji. *Wprowadzenie: J. Sobieszkański.*
13. Sprawy bieżące.
14. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Zebranie otworzył Przewodniczący KSN kol. J. Sobieszkański. Zaproponował dodanie do porządku obrad rozesłanego w zawiadomieniach dodatkowych trzech pierwszych punktów. Propozycję uzasadnił tym, że są to sprawy wymagające szybkiego załatwienia. Proponowany porządek zebrania został przyjęty bez zastrzeżeń.

Ad p. 1. Sprawę zreferował kol. J. Sobieszkański. W Strasbourgu ma zostać zorganizowana akcja protestacyjna przeciw objęciu edukacji dyrektywą F. Bolkesteina. Organizatorem protestu jest Europejski Komitet Związków Zawodowych dla Edukacji (ETUCE). Otwarcie europejskiego rynku usług jest korzystne dla Polski, lecz potraktowanie edukacji

jak innych usług może prowadzić do komercjalizacji i prywatyzacji szkolnictwa wyższego. Planowaliśmy wysłanie naszego obserwatora. W dniu wczorajszym zadzwonił kol. S. Kubowicz i poinformował, że Komisja Krajowa uznała akcję za ważną i zobowiązała się do pokrycia kosztów uczestnictwa w niej licznej reprezentacji członków związku. KK pokrywa koszty przejazdu do Strasbourga w obie strony oraz koszty dojazdu z terenu kraju do miejsca wyjazdu autokaru i powrotu. Demonstracja ma się odbyć w dniu 14.02.2006 r. Wyjazd 12 lub 13.02. Kol. K. Siciński zadeklarował udział co najmniej kilku osób z Regionu Śląskiego. Zobowiązał się do podania dokładnej liczby uczestników w poniedziałek po południu. Kol. J. Dudek również zobowiązał się do przekazania informacji o liczbie uczestników z Krakowa. Kol. R. Mosakowski uzupełnił informację kol. J. Sobieszczańskiego. Manifestacja ma być zorganizowana przed Parlamentem Europejskim. Organizacja zależy od liczby uczestników. KK ma pokryć koszty z funduszu strajkowego. W krótkiej dyskusji wzięli udział kol. kol. A. Grząślewicz, K. Siciński i W. Pillich. Zwrócono w niej uwagę, że powinniśmy w tej manifestacji określić wyraźnie cel i hasła protestu i w związku z tym należałoby opracować naszą własną deklarację, która zostałaby złożona w Parlamencie Europejskim. Z obecnych na zebraniu nikt nie zadeklarował uczestnictwa w manifestacji. Kol. J. Sobieszczański zwrócił się do kol. J. Kniecickiej, aby skontaktowała się z możliwie jak największą liczbą członków Rady KSN oraz z przewodniczącymi Komisji Zakładowych przy uczelniach i przekazała im informacje o demonstracji oraz aby przyjęła od nich informacje o liczbie uczestników. Ustalono, że deklaracja Komitetu Protestacyjnego zostanie przetłumaczona na język polski i dostarczona wszystkim potencjalnym uczestnikom manifestacji.

Ad p. 2. Kol. J. Sobieszczański poinformował, że otrzymał od kol. P. Lewandowskiego dwa pisma. W pierwszym składa on rezygnację z funkcji związkowych, m.in. z funkcji wiceprzewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”, i drugie pismo, w którym zwraca się z prośbą o wybaczenie. Kol. J. Sobieszczański stwierdził, że sygnały o tym, że P. Lewandowski był tajnym współpracownikiem SB, docierały do nas wielokrotnie, ale nie było dowodów. Na Zjeździe w Augustowie zadano mu pytanie w tej sprawie. Zaprzeczył. Wydawało się, że sprawa została jednoznacznie wyjaśniona, tym bardziej, że każdy kandydat do władz związkowych składał oświadczenie, że nie współpracował z SB. Tymczasem w grudniu ub.r. ukazała się publikacja w prasie, z której wynikało, że nasz kolega był tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Antonio”. Z nieoficjalnych informacji wiadomo, że w „Solidarności” działało wielu informatorów SB i w pierwszym Zjeździe Związku uczestniczyło ich około 70. P. Lewandowski nie tylko nie ujawnił swojej działalności jako informatora SB, ale wielokrotnie zaprzeczał i składał oświadczenia, że nim nie był. Kol. A. Grząślewicz poinformował, że spotkał się z P. Lewandowskim już po ujawnieniu sprawy. P. Lewandowski twierdził, że jego donosy nikomu nie przyniosły szkody, dotyczyły tylko spraw nieistotnych i że wyjaśni sprawę po powrocie z Paryża. W Akademii Górniczo-Hutniczej środowisko jest podzielone. Znaczna część członków „Solidarności” nadal mu ufa. Sprawa w środowisku krakowskim dotyczy znacznie większej liczby ludzi. Kol. K. Siciński poinformował, że dla środowiska śląskiego od dawna było wiadomo, że P. Lewandowski był współpra-

cownikiem SB, ale nie było dowodów. Osobiście zadał P. Lewandowskiemu pytanie, czy był współpracownikiem SB i uzyskał odpowiedź odmowną. Nazwisko Piotra Lewandowskiego figurowało na liście Wildsteina. Zwrócił się do IPN o wyjaśnienie i otrzymał informację, że nie przysługuje mu status pokrzywdzonego. Jego działalność agenturalna została ujawniona po zapoznaniu się z własną teczką przez jednego z działaczy „Solidarności” w Krakowie, w której znalazł nazwisko i pseudonim kol. P. Lewandowskiego, który na niego donosił. Z dokumentów wynikało, że P. Lewandowski był informatorem SB od połowy lat siedemdziesiątych. W sytuacji ewidentnego kłamstwa lustracyjnego nie powinno się przyjmować od Piotra Lewandowskiego rezygnacji z pełnionych funkcji, tylko powinien on zostać wyrzucony ze Związku. Postępowanie w jego sprawie powinno być jednoznaczne. Jest potwierdzone, że był informatorem SB i wielokrotnie skłamał na ten temat. Kol. J. Dudek poparł stanowisko kol. K. Sicińskiego. Uporczywie twierdzenie, że P. Lewandowski nic złego nie zrobił, bardzo boli tych, którzy z nim przez wiele lat współpracowali. Kol. K. Andrzejewska stwierdziła, że dla niej dziwne jest to, że osoba, która ujawniła nazwisko P. Lewandowskiego, nie ujawniła nazwisk innych donosicieli. Chciałaby uzyskać informację, w jaki sposób stał się informatorem SB i co go do tego skłoniło. Kol. J. Dudek rozdał obecnym artykuł z „Gazety Polskiej” wzywający wszystkich działaczy Związku do autolustracji i jeżeli byli informatorami SB, aby to ujawnili z własnej woli. Stwierdził, że nie powinniśmy być pobłażliwi dla współpracowników SB. Kol. T. Kolenda poinformował, że sprawa P. Lewandowskiego zaczęła się od momentu przekazania dokumentów przez Komisję Gaucka. Ponieważ znalazło się tam jego nazwisko, wielokrotnie zadawano mu pytanie o jego współpracę z SB i za każdym razem zaprzeczał. Mógł nie kandydować do władz związkowych i wycofać się, ale tego nie zrobił. Nie ma więc usprawiedliwienia dla jego postępowania. Kol. B. Jakubowska zauważyła, że jeśli rzeczywiście byłby bez skazy, to wystąpiłby do sądu z powództwem o zniesławienie. Kol. R. Mosakowski stwierdził, że to, co zrobił Lewandowski, jest rzeczą niedopuszczalną. Być może, że znalazł się w sytuacji bez wyjścia i musiał zgodzić się na współpracę z SB, ale to go nie usprawiedliwia. Wielokrotnie miał okazję do ujawnienia swojej działalności i tego nie uczynił. Z jego informacji wynika, że skończył współpracę w roku 80-ym. Nie wiadomo, czy po tym terminie jeszcze donosił. Jak wiadomo, o usunięciu członka prezydium może decydować tylko WZD. Powinniśmy w związku z tym ograniczyć się do przyjęcia jego rezygnacji. Według relacji przekazanych przez J. Olędzkiego sprawa P. Lewandowskiego odbiła się szerokim echem w środowisku. Śledził dyskusję internetową w tej sprawie. Znalazł tam stwierdzenie, że nie można mieć zaufania do KSN, skoro w jej szeregach i to na bardzo wysokim stanowisku wiceprzewodniczącego działał agent bezpieczeństwa. Takich wypowiedzi może być więcej. Kol. J. Sobieszczański zaproponował, aby przygotować w tej sprawie oświadczenie. Najlepiej, aby zostało ono przyjęte na WZD.

Kol. J. Sobieszczański stwierdził, że po ustąpieniu P. Lewandowskiego powstał wacat na funkcji wiceprzewodniczącego KSN ds. szkolnictwa wyższego. W ostatnim okresie kol. P. Lewandowski był zajęty organizacją obchodów 25-lecia „Solidarności” i nie miał czasu zająć się sprawami

szkolnictwa wyższego. Sytuację uratował kol. W. Pillich przejmując realizację wielu zadań za P. Lewandowskiego. Jak wiadomo, był on zaproponowany na to stanowisko przez Przewodniczącego na początku kadencji, ale nie przeszedł w wyborach. Jest propozycja, aby teraz przejął tę funkcję. Kol. W. Pillich zauważył, że należy na tę funkcję patrzeć przyszłościowo, nie tylko do końca tej kadencji, ale także na następną. Nie jest pewny, czy zostanie we władzach KSN na nową kadencję i w związku z tym ma wątpliwości, czy powinien przyjąć tę funkcję obecnie. Po krótkiej dyskusji kol. W. Pillich zgodził się na kandydowanie na funkcję wiceprzewodniczącego ds. szkolnictwa wyższego. Kol. J. Sobieszczański poruszył sprawę Komisji Płacowej. Po śmierci kol. J. Żuraka sprawy Komisji Płacowej miał reprezentować w Prezydium kol. P. Lewandowski. Po jego rezygnacji jest propozycja, aby tę funkcję przejęła kol. K. Andrzejewska. Kol. K. Andrzejewska wyraziła zgodę. Bardzo ważną sprawą pozostaje Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy dla szkolnictwa wyższego. Sprawa cały czas nie jest załatwiona. Kol. J. Sobieszczański zaproponował, aby sprawę tę poprowadził kol. A. Grząślewicz z pomocą kol. W. Pillicha. Obydwaj wyrazili zgodę.

Ad p. 3. Kol. J. Sobieszczański omówił sprawę lustracji w środowisku naukowym. Sprawa agentury SB dotyczy zarówno przeszłości jak i przyszłości. Od wielu lat trwa działalność propagandowa starająca się zahamować proces lustracji. Są głosy, że należy zapomnieć o przeszłości i zacząć wszystko od nowa. Jednak problem ujawniania współpracy z SB nadal istnieje. Ci, którzy to ukrywają, są podatni na szantaż i mogą nadal działać na szkodę Związku i Państwa. Z tego powodu lustracja powinna zostać przeprowadzona do końca. Ujawnieni tajni współpracownicy SB zawsze mówią, że nikomu nie szkodzili, a przekazywali tylko błahie informacje. Ale nawet takie błahie informacje ułatwiały działalność SB przeciwko opozycji. Jest to dramat, że wszystkie te sprawy nie zostały ujawnione już dawno. Nadal działają nieformalne grupy wykorzystujące dawnych współpracowników SB. Ich działalność umożliwia dokonywanie wielu przekrętów i matactw. Ludzie ci uniemożliwiają osiąganie awansu ludziom uczciwym, zdolnym i pracowitym, ale nie związanym z tymi strukturami. Jest to system mafijny. Ludzie, którzy mają coś na sumieniu, są podatni na przekupstwo, szantaż i zastraszenie. Ujawnienie prawdy powinno być bardzo istotne zwłaszcza w środowisku naukowym. Zarówno WZD, jak i Rada jednoznacznie wypowiadały się w tej sprawie. Podejmowano jednoznaczne uchwały. Powinniśmy skierować apel o autolustrację do całego środowiska naukowego. Powinniśmy szczególnie zrealizować ten postulat w stosunku do środowiska KSN. Nie przestaliśmy naszej uchwały do rektorów wyższych uczelni, bo akurat był to koniec ich kadencji i takie działanie nie miało większego sensu, ale teraz należy rozważyć, czy nie należy rozesłać ją do nowych rektorów. Nowa ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym” intencjonalnie wprowadza lustrację osób pełniących funkcje kierownicze w uczelniach i ciałach kolegialnych szkolnictwa wyższego, lecz zabrakło rozstrzygnięć technicznych – komu należy składać oświadczenie. Propozycje uzupełnienia do ustawy zostały opracowane przez kol. J. Olędzkiego i przekazane posłom. Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje projekt zmian ustawy. Kol. A. Grząślewicz zaproponował, aby wysłać do Komisji Zakładowych zalece-

nie, aby wszyscy delegaci na WZD poddali się lustracji. Kol. R. Mosakowski dowiadywał się w IPN, jak to należy załatwić i złożył papiery 3 stycznia, ale dowiedział się, że procedura może trwać do pół roku. Kol. J. Sobieszczański uzyskał informację, że w Warszawie procedura może trwać do półtora roku. Kol. K. Siciński stwierdził, że przeciwiczył już procedurę na swojej osobie. Przy wystąpieniu o status pokrzywdzonego procedura trwa krótko, ale pełne badania trwają długo. Kol. K. Andrzejewska zauważyła, że kiedy była możliwość wystąpienia do Instytutu Gaucka o ujawnienie agentów, to skorzystali z niej tylko nieliczni. Kol. A. Grząślewicz stwierdził, że jedyną pewną metodą jest ujawnianie nazwisk informatorów SB znalezionych we własnych teczkach. Kol. J. Sobieszczański podsumowując dyskusję zaproponował omówienie tych spraw na najbliższym posiedzeniu Rady. Omówienie to powinno zostać zakończone przyjęciem stosownej uchwały.

Ad p. 4. Sprawy organizacji Zjazdu wstępnie zrelacjonował kol. T. Kolenda. Na posiedzeniu Rady został przyjęty skład Komisji Wyborczej. Były dwa projekty uchwał dotyczące terminu i miejsca WZD. Należy wpisać do nich ostateczne ustalenia. Zespół w składzie E. Kryś, B. Jakubowska, J. Kniecicka i K. Weiss zaproponował termin zjazdu 26, 27 i 28 maja i jako miejsce ośrodek wypoczynkowy w Spale. Zespół wizytował ośrodek w Spale i wstępnie ustalił termin. Proponowany termin w ostatni piątek, sobotę i niedzielę maja zbiega się z terminem wizyty papieża w Polsce (kiedy ustalano termin WZD termin wizyty papieża nie był jeszcze znany). O ile to możliwe, należy ten termin przesunąć o tydzień wcześniej. Kontrowersję na spotkaniu Rady wywołały różne obliczenia klucza wyborczego, ilu członków ma przypadać na jeden mandat. Próbowano łączyć zasady wyborcze z reprezentacją proporcjonalną poszczególnych środowisk. Kol. K. Andrzejewska zwróciła uwagę, że proporcje w reprezentacji poszczególnych środowisk w Radzie są zachwiane. Jest nadmierna reprezentacja JBR-ów przy nieproporcjonalnie niskiej reprezentacji uczelni. Ponieważ kol. K. Weiss zaprotestował przeciwko podwyższaniu dolnego progu wyborczego, zaproponowała, aby obniżyć próg dla dużych organizacji uczelnianych. Kol. J. Sobieszczański stwierdził, że nie powinniśmy KSN dzielić na pionki. Każdy członek KSN powinien być reprezentantem całej nauki polskiej. W ostatnim okresie nastąpiło wyraźne zmniejszenie liczby członków. Podwyższenie progu wyborczego do 100 osób na jeden mandat spowoduje niemożliwość wybrania delegatów z większości JBR-ów. Kol. T. Kolenda zaproponował opracowanie propozycji klucza wyborczego zgodnego z przedstawionymi sugestiami i przedstawienie go na najbliższej Radzie. Dla sekcji regionalnych należy przyjąć taki klucz wyborczy, aby nie były one pokrzywdzone. Liczba delegatów powinna wypadać taka sama, jak gdyby nie było sekcji regionalnej. Kol. T. Kolenda zaproponował uzgodnienie spraw ordynacji wyborczej pomiędzy członkami Komisji Wyborczej przez pocztę elektroniczną, tak aby możliwe było na spotkaniu Rady 21 stycznia przedstawienie ostatecznej wersji.

Ad p. 5. Przewodniczący Komisji Stałych KSN powinni do końca marca przygotować sprawozdania z działalności w kadencji. Sprawozdania Komisji muszą znaleźć się w materiałach zjazdowych. Pozostali członkowie Prezydium mogą uzupełnić materiały zjazdowe własnymi opracowaniami. Również spr-

wozwanie Komisji Rewizyjnej powinno być zamieszczone w materiałach. Jeśli się nie uda, to powinno stanowić załącznik do materiałów zjazdowych rozdawany delegatom na Zjeździe. W materiałach zjazdowych powinien znaleźć się wykaz uchwał podejmowanych przez Radę podczas kadencji i propozycje uchwał zjazdowych.

Ad p. 6. Kol. J. Sobieszkański przedstawił problematykę nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Kol. J. Olędzki jest chory i nie mógł uczestniczyć w zebraniu. Należy obecnie ustalić taktykę postępowania przy nowelizacji ustawy. To, że konieczna jest jej nowelizacja nie budzi żadnych wątpliwości. Natomiast jest problemem, jak ma się zachować KSN. Czy mamy przygotować nową wersję projektu ustawy, czy mamy zaproponować zmiany do istniejącej ustawy. Był projekt takich zmian przedstawiony przez kol. W. Janika. Bardzo istotny w nowej ustawie będzie model kariery akademickiej. Zaproponowano, aby ta sprawa zajął się kol. A. Grząślewicz.

Ad p. 7. Prof. F. Ziejka zaproponował współpracę z KSN przy opracowywaniu modelu kariery akademickiej i włączenie przedstawiciela KSN do zespołu opracowującego zmiany ustawy. Kol. J. Sobieszkański stwierdził w rozmowie z Prof. F. Ziejką, że KSN posiada opracowane stanowisko w tej sprawie, ale o dołączeniu do zespołu musi zdecydować Rada KSN lub Prezydium Rady. Dotychczas w naszym środowisku przeważał głos, że nie należy wchodzić do zespołu powołanego przez KRASP, bo w ten sposób legitymujemy ich działania. Jednak takie postępowanie ma znaczenie tylko wówczas, kiedy będziemy w stanie przeciwstawić KRASP naszą konkretną propozycję ustawy. W obecnej sytuacji powinniśmy w zespole znaleźć się przedstawiciel KSN jako obserwator. Takie postępowanie pozwoli nam śledzić propozycje przedstawiane przez KRASP i zgłaszać nasze uwagi. Jeśli ustalenia będą niezgodne z naszą wizją, to powinniśmy ostro zaprotestować. Kol. R. Mosakowski wyraził pogląd, że nie powinniśmy odmawiać. Prawdopodobnie nie będziemy mieli możliwości wprowadzenia własnych opracowań pod obrady Sejmu. Wszystko wskazuje na bliską współpracę Rządu z KRASP. Kol. A. Grząślewicz stwierdził, że wprawdzie poprzednio był przeciwko współpracy z KRASP, ale obecnie przychylił się do stanowiska kol. R. Mosakowskiego. Jednak nasze działania powinny iść dwiema drogami. Powinniśmy współpracować z KRASP i równocześnie przygotowywać własny projekt. Kol. M. Gutowski poinformował, że prezydium PAN ma również brać udział w opracowaniu projektu nowelizacji. PAN jest za utrzymaniem stopienia doktora habilitowanego, ale zgadza się, aby uprawnienia do jego nadawania dać tylko uczelniom. Podsumowując dyskusję kol. J. Sobieszkański stwierdził, że Prezydium KSN przychyliło się do współpracy z KRASP, ale ostateczną decyzję pozostawia Radzie.

Ad p. 8, 9 i 10. W dniu 17.01.2006 r. ma się odbyć spotkanie z ministrem Seweryńskim. Spotkanie będzie krótkie, bo minister ma mało czasu. Powinniśmy na tym spotkaniu zasygnalizować nasze tezy dotyczące całego obszaru szkolnictwa wyższego i nauki. W spotkaniu wezmą udział kol. kol. K. Andrzejewska, J. Dudek, A. Grząślewicz, R. Mosakowski, W. Pillich, K. Siciński i J. Sobieszkański. Należy przygotować wszystkie problemy do poruszenia na spotkaniu. Na pewno powinny być poruszone problemy zmian ustawy o szkolnictwie wyższym. Zgłoszono sprawy regulacji płac i

efektów wprowadzenia trzeciego etapu podwyżek, sprawę modelu kariery naukowej, sprawę prywatyzacji uczelni, sprawę układu zbiorowego pracy. Kol. J. Dudek zgłosił cały szereg problemów nauki polskiej, takich jak: koncepcja funkcjonowania nauki w przyszłości, sytuacja JBR-ów i ich zadania, sposoby finansowania nauki. Stwierdził, że było już spotkanie Ministra z RG JBR. Chcemy, aby nasze wystąpienie było zgodne ze wspólną taktyką obu stron. Kol. K. Siciński zaproponował, aby odnieść się do strategii lizbońskiej. Należy podkreślić brak możliwości pełnego wykorzystania środków unijnych. Ustalono, że spotkanie zostanie poprzedzone wysłaniem do Ministra pisma z listą zagadnień do poruszenia na zebraniu. Podkładkę do tego pisma mają w ciągu dwóch dni przygotować kol. J. Dudek i kol. K. Siciński. W sprawie szkolnictwa wyższego materiały przygotowują koledzy J. Sobieszkański, A. Grząślewicz i W. Pillich. Kol. K. Siciński zaproponował, aby podobne wystąpienie, ale pogłębione o sprawy gospodarcze w nauce, przygotować na spotkanie z Ministrem Gospodarki.

Ad p. 11. Temat zreferował kol. W. Pillich. W chwili obecnej najważniejszą sprawą jest opracowanie statutów uczelni. Ustawa w wielu punktach odwołuje się do nich. Nie wszedł w życie PUZP. W tej sytuacji pozostaje tylko zagwarantowanie praw pracowniczych w statutach uczelni i zakładowych układach zbiorowych pracy. Powinniśmy wypracować własne stanowisko w odniesieniu do tego, co ma się znaleźć w statutach uczelni. Spotkanie w Wiśle na temat układów zbiorowych zapoczątkowało, a nie zakończyło nasze zadania. Powinny zostać określone najkorzystniejsze dla nas zapisy. Powinny zostać określone również granice możliwego kompromisu (z propozycjami zapisów). Te zagadnienia miał koordynować kol. P. Lewandowski, ale w obecnej sytuacji nie wiemy nawet jak zaawansowane są te prace. Trzeba zwrócić się do członków zespołu, który to opracowywał i od nich uzyskać informacje. Jest nadzieja, że najwięcej wie na ten temat kol. E. Chrzanowska. Ważne są układy zbiorowe, bo skoro PUZP nie wszedł w życie, to trzeba jak najwięcej z niego umieścić w statutach uczelni. Dobrze opracowane układy zbiorowe z jednej uczelni powinny być przekazywane jako wzory dla innych uczelni. Kol. J. Sobieszkański poinformował, że wystąpiliśmy do Komisji Krajowej, by wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego o sprawdzenie zgodności z konstytucją ustawy o szkolnictwie wyższym, szczególnie w zakresie spraw zatrudnienia pracowników naukowych i dydaktycznych. Kol. W. Pillich poinformował, że materiały ze spotkania w Wiśle zostaną wydane w specjalnym numerze „Wiadomości KSN”. Kol. K. Andrzejewska poinformowała, że już została przez rząd opracowana nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym i jest w Sejmie w pierwszym czytaniu. Nowelizacja dotyczy głównie wynagrodzeń na uczelniach. Kol. J. Sobieszkański poinformował, że otrzymał zaproszenie na posiedzenie Komisji Sejmowej w sprawie ustawy w dniu 11.01. Zaproponował, aby wzięli w tym udział kol. K. Andrzejewska i kol. J. Olędzki, o ile do tego czasu wyzdrowieje.

Kol. W. Pillich zaproponował, aby sprawami statutów uczelni zajął się zespół w składzie koleżanki E. Chrzanowska, J. Kryczka, E. Żurawska, i aby zespołem kierowała kol. K. Andrzejewska.

Ad p. 12. Program działalności KSN do końca kadencji w istocie został już omówiony na dzisiejszym zebraniu. Kol. J.

Sobieszczański zobowiązał się do opracowania go w punktach.

Ad p. 13. W ramach spraw bieżących kol. J. Sobieszczański poinformował o piśmie egipskich związków zawodowych środowisk naukowych zapraszającym KSN do współpracy. Odmowa współpracy byłaby bardzo złym sygnałem. Wprawdzie tematyka działalności związku zawodowego z Egiptu nie bardzo pokrywa się z problemami KSN, ale współpraca może być interesująca. Do połowy roku będziemy zajęci przygotowaniem do walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Dlatego jest propozycja, aby spotkania z Egipcjanami przełożyć na drugą połowę roku. Najkorzystniej byłoby najpierw w czerwcu przyjąć ich delegację w kraju, a na jesieni rewizytować ich. Wyjazd do Egiptu jednej osoby w ramach wyjazdu grupowego kosztuje około 1500 zł. Odbędzie się w Melbourne V Światowa Konferencja Szkolnictwa Wyższego i Badań Naukowych zorganizowanych przez EI. Wnioski na niej sformułowane były zgodne z naszym stanowiskiem. Kol. R. Mosakowski wygłosił referat na temat procesu bolońskiego. Referat został oceniony bardzo przychylnie.

Odbędzie się spotkanie z Prezydium RG JBR. Inicjatywa spotkania była ze strony przewodniczącego RG JBR prof. Z. Śmieszka. Jest duża zgodność w podejściu obu stron do wielu zagadnień. Na spotkaniu poruszono również sprawę problemów pracowniczych w niektórych JBR-ach.

Do KSN trafia do zaopiniowania wiele dokumentów. Są one rozsyłane do wybranych członków Rady lub Prezydium i oczekuje się na opinie. Jest prośba, aby osoby, które nie mają do przesłanych materiałów żadnych uwag, przesyłały do KSN tę informację. W przeciwnym razie czeka się do ostatniej chwili na odpowiedź, co opóźnia działalność legislacyjną.

Ad p. 14. W ramach spraw wniesionych kol. K. Siciński przedstawił propozycję kol. M. Krzaklewskiego rozestania w środowisku naukowym i wypełnienia europejskiej ankiety dotyczącej kadr kierowniczych z wyższym wykształceniem. Ankieta zawiera bardzo szczegółowe pytania. W opinii członków Prezydium, KSN nie jest organizacją uprawnioną do rozsyłania do Komisji Zakładowych tego typu ankiety. Na tym spotkanie zakończono.

Krzysztof Weiss

INFORMACJA Z POSIEDZENIA RADY KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” w dniu 21.01.2006 r.

W zebraniu uczestniczyło według listy obecności 23 członków Rady, 4 członków Komisji Rewizyjnej oraz 6 zaproszonych gości.

Porządek obrad:

1. Sprawy osobowe.
2. Sprawy lustracji w szkolnictwie wyższym i nauce.
3. Informacja o udziale KSN w akcji protestacyjnej ETUCE w Strasbourgu.
4. Wybory w KSN NSZZ „Solidarność”. Przyjęcie uchwał wyborczych.
5. O przygotowaniach do WZD KSN NSZZ „S”.
6. Przyjęcie zakresu i planu działań w sprawie zmiany „Prawa o szkolnictwie wyższym”. Określenie propozycji dalszych zadań.
7. Odniesienie się do propozycji KRASP dotyczącej włączenia przedstawiciela KSN do powołanego przez KRASP i Prezydium PAN zespołu mającego przygotować propozycje nowego modelu kariery naukowej.
8. Przyjęcie programu działań KSN w okresie do końca kadencji.
9. Sprawy bieżące.
10. Sprawy wniesione i wolne wnioski

Posiedzenie Rady otworzył Przewodniczący KSN kol. J. Sobieszczański. Na wstępie złożył wszystkim obecnym życzenia noworoczne. Następnie zaproponował rozszerzenie porządku obrad o dodatkowe punkty. (włączone jako punkty 1-3 i 7) oraz skomasowanie dwóch punktów dot. „Prawa o szkolnictwie wyższym” w jeden(6). Zgłoszony przez kol. R. Mosakowskiego punkt dot. stanowiska Rady w sprawie współpracy KSN i ZNP został przyjęty do spraw wniesionych (punkt 10).

Proponowany porządek obrad przyjęto bez zastrzeżeń.

Ad p. 1. Kol. J. Sobieszczański zreferował sprawę kol. P. Lewandowskiego. Prasa krakowska doniosła, że kol. P. Lewandowski pełniący funkcję viceprzewodniczącego KSN był tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Antonio”. Po tym fakcie, kol. P. Lewandowski skierował do KSN trzy pisma: pierwsze z rezygnacją z mandatu delegata na WZD i funkcji vice-przewodniczącego KSN, drugie w formie e-mailu zatytułowane „wybaczcie”, w którym próbował wyjaśnić swoje postępowanie, i trzecie z propozycją przybycia na zebranie Rady i wyjaśnienia motywów swojego postępowania (o ile zostanie zaproszony). Rada może tylko przyjąć rezygnację P. Lewandowskiego lub odwołać go z funkcji. Kol. K. Siciński przypomniał, że ostrzegał przed kandydaturą P. Lewandowskiego w wyborach na przewodniczącego KSN. Miał nieoficjalne informacje na temat działalności agenturalnej P. Lewandowskiego, ale nie miał dowodów. W tej chwili wszystkie podejrzenia potwierdziły się. W środowisku krakowskim jest takie nastawienie, że nie można wykluczyć chęci powrotu P. Lewandowskiego do działalności związkowej. Rada powinna wziąć to pod uwagę. Trzeba P. Lewandowskiego wykluczyć, a nie tylko przyjąć jego rezygnację. Nie można stosować żadnej taryfy ulgowej. P. Lewandowski wielokrotnie skłamał. Był pytany o współpracę z SB, wypełniał oświadczenie, że nie współpracował. Okazuje się, że poświadczał nieprawdę. Kol. J. Srebrny zwrócił się z zapytaniem, jakie jest w tej sprawie stanowisko Regionu Małopolska. Kol. L. Koszałka poinformował, że stanowisko Regionu Dolnośląskiego jest jednoznaczne, że skoro P. Lewandowski złożył rezygnację, to należy ją przyjąć. Kol. J. Sobieszczański stwierdził, że Prezydium również skłaniało się do przyjęcia rezygnacji P. Lewandowskiego, jednak przyjmując jego rezygnację potraktowalibyśmy ten przypadek tak jak każdego innego członka Rady, który by

zrezygnował z przyczyn osobistych lub zdrowotnych. Tymczasem sytuacja w tym przypadku jest odmienna. Przy całej sympatii dla P. Lewandowskiego musimy rozważyć, czy jesteśmy solidarni z prześladowanymi, czy z tymi, którzy nas prześladowali. Nie możemy zareagować na rezygnację P. Lewandowskiego tak, jak na każdą inną rezygnację. Ograniczenie się tylko do przyjęcia rezygnacji byłoby niezrozumiałe dla członków KSN, zwłaszcza wobec zdecydowanych uchwał WZD i Rady KSN. Kol. K. Andrzejewska przypomniała, że każdy kandydat do władz związkowych składał oświadczenie o tym, że nie był współpracownikiem SB. Powinno się od każdego kandydata żądać autolustracji oraz ujawnienia wszelkich informacji na temat osób, które na niego donosiły. Kol. K. Siciński poinformował, że osoba składająca wniosek do IPN podpisuje we wniosku oświadczenie, że nie była współpracownikiem służb specjalnych. Za oświadczenie niezgodne z prawdą grozi kara pozbawienia wolności. Kol. L. Koszałka przypomniał, że każdy kandydat do władz KSN składał oświadczenie, że nie był współpracownikiem SB. Te oświadczenia powinny być w archiwum KSN. Powinno tam również być oświadczenie P. Lewandowskiego. Kol. J. Kaczor stwierdził, że dla takich ludzi jak P. Lewandowski nie ma miejsca w Związku. Kol. M. Gutowski przypomniał, że zwykle kłamcy lustracyjni dostają zakaz sprawowania funkcji kierowniczych na okres 10 lat. Kol. R. Mosakowski stwierdził, że poznał P. Lewandowskiego na początku tej kadencji KSN i miał o nim dobre zdanie. Wystarczającą karą dla niego jest to, że jego działalność została ujawniona i został zmuszony do rezygnacji ze wszystkich funkcji związkowych. Skoro chce przyjść na zebranie Rady i wyjaśnić motywy swojego postępowania powinniśmy mu na to pozwolić. Kol. J. Srebrny stwierdził, że kłamstwo lustracyjne P. Lewandowskiego nie wzbudza żadnej wątpliwości. Powinniśmy przyjąć jego rezygnację z motywacją, że zataił współpracę z SB. Podsumowując, kol. J. Sobieszczański postawił wniosek o odwołanie kol. P. Lewandowskiego z funkcji vice-przewodniczącego KSN z powodu zatajenia przez niego współpracy ze Służbami Bezpieczeństwa. Kol. J. Sobieszczański zaproponował, aby do Komisji Skrutacyjnej powołać członków Komisji Rewizyjnej. Kol. J. Srebrny zaproponował. Stwierdził, że jest to niezgodne z przepisami obowiązującymi w naszym Związku. J. Sobieszczański powiedział, że jest to zgodne z obowiązującymi regulaminami, aby jednak uniknąć kontrowersji zaproponował wyłonienie Komisji Skrutacyjnej z grona członków Rady. Wybrano Komisję Skrutacyjną w składzie: J. Srebrny, Z. Żółkiewicz, E. Majewski. Kol. R. Mosakowski domagał się, aby w głosowaniu uwzględniono także wstrzymanie się od głosu. Rada orzekła, że w głosowaniu w sprawach personalnych zasadne jest, aby głosować „tak” lub „nie”. W tajnym głosowaniu za wnioskiem głosowało 22 osoby przy braku głosów przeciwnych. Uprawnionych do głosowania było 23 osoby. Jedna osoba nie oddała swego głosu.

W dyskusji na temat zaproszenia P. Lewandowskiego na następne posiedzenie Rady ustalono, że P. Lewandowski złożył rezygnację tylko z funkcji vice-przewodniczącego Rady natomiast nadal pozostaje członkiem Rady. Rada nie może go odwołać z tej funkcji, ponieważ został wybrany przez WZD. Wobec tego nie ma przeszkód, aby pojawił się na następnym posiedzeniu Rady, aby przedstawił swoje racje. Natomiast nikt nie zaprosił go na zebranie specjalnie w

tym celu. (NB. W kilka dni później P. Lewandowski poinformował kol. K. Weissa, że jego rezygnacja z funkcji związkowych dotyczyła także członkostwa w Radzie KSN.)

W dalszej kolejności kol. J. Sobieszczański przedstawił problem obsady stanowiska zastępcy przewodniczącego ds. szkolnictwa wyższego. Po rezygnacji kol. P. Lewandowskiego stanowisko pozostaje nie obsadzone. Zaproponował na to stanowisko kol. W. Pillicha. Propozycja była dyskutowana na posiedzeniu Prezydium Rady i została zaakceptowana. W ostatnim okresie kol. P. Lewandowski był zajęty przygotowaniem do obchodów 25-lecia NSZZ „Solidarność” i nie miał czasu zająć się sprawami związanymi z wprowadzaniem w życie ustawy o szkolnictwie wyższym i kol. W. Pillich przejął te sprawy. Kol. J. Srebrny zaprotestował przeciwko podejmowaniu decyzji o powołaniu kol. W. Pillicha na tę funkcję twierdząc, że w zawiadomieniu o zebraniu nie było informacji o tym, że będą przeprowadzane wybory. Kol. J. Kryczka zaproponował, aby nie dokonywać wyboru, a tylko rozszerzyć zakres obowiązków kol. W. Pillicha. Uchwałę w tej sprawie sformułowała kol. A. Papińska. W związku z tym przedstawiono pod głosowanie uchwałę Rady o połączeniu funkcji zastępcy przewodniczącego KSN ds. szkolnictwa wyższego i funkcji zastępcy przewodniczącego KSN ds. wewnątrzwiązkowych. Za uchwałę głosowało 20 osób przy 3 wstrzymujących się.

Następnym problemem była sprawa kierownictwa Komisji Płacowej. Po śmierci kol. J. Żuraka pozostała nieobsadzona funkcja przewodniczącego tej Komisji. Komisję miał w Prezydium reprezentować kol. P. Lewandowski, ale po jego rezygnacji nadal jest vacat. Kol. J. Sobieszczański zaproponował, aby sprawą PUZP kierował kol. A. Grząślewicz. Kol. E. Kryś poinformowała, że na zebraniu Komisji Płacowej zaproponowano, aby w Prezydium reprezentował ją kol. J. Srebrny, ale odmówił. Kol. J. Sobieszczański zaproponował, aby zgodnie z ustaleniami podjętymi na Prezydium Komisję reprezentowała kol. K. Andrzejewska. Kol. K. Andrzejewska, pomimo że na Prezydium wyraziła zgodę na reprezentowanie Komisji, odmówiła pełnienia tej funkcji, informując równocześnie, że nie udało się na posiedzeniu Komisji wybrać przewodniczącego.

Ad p. 2. Sprawę lustracji zreferował kol. J. Sobieszczański. Rada zwracała się do całego środowiska naukowego o autolustrację i nadsyłanie do KSN dokumentów potwierdzających wystąpienie do IPN i odpowiedź IPN. Jest oczywiste, że sami musimy poddać się lustracji. Dotyczy to zwłaszcza wszystkich osób pełniących funkcje w Związku. Kol. K. Weiss poinformował, że w „Wiadomościach KSN” została zamieszczona informacja o adresach oddziałów IPN oraz adres strony internetowej, z której można uzyskać kwestionariusz wniosku o udostępnienie dokumentów z zapytaniem o status pokrzywdzonego. Istnieje również możliwość samoujawnienia się osób, które współdziałały z SB. Kol. J. Srebrny zaproponował, aby określić termin, w którym mają być złożone wnioski do IPN i dostarczone dowody złożenia wniosków do KSN lub do Komisji Zakładowych. Zaproponowano, aby dla obecnie działających członków KSN przyjąć termin do końca marca, a dla delegatów na WZD do końca kwietnia. Po dyskusji zaproponowano uchwałę w sprawie wystąpień do Instytutu Pamięi Narodowej. Uchwałę przyjęto jednogłośnie. Za przyjęciem uchwały głosowało

22 osoby.

Kol. W. Pillich poinformował, że przewidywana jest zmiana ustawy o szkolnictwie wyższym. Można oczekiwać ustawowego wprowadzenia lustracji w uczelniach, lecz o ograniczonym zakresie. Zaproponował, aby Komisje Zakładowe tworzyły podręczne archiwa, w których umieszczano by informacje na temat współpracowników SB, uzyskane z dokumentów udostępnionych osobom pokrzywdzonym. W ten sposób Komisje Zakładowe mogą się włączyć w proces lustracji. Kol. J. Sobieszczański stwierdził, że niebezpieczny jest brak wiedzy o osobach współpracujących ze Służbami Bezpieczeństwa. Powinien być pełny dostęp osób pokrzywdzonych do dokumentów i powinny powstawać archiwa. Zaproponował, aby kol. B. Dołęga na podstawie doświadczeń z Rzeszowa opracował instrukcję dla całego KSN dotyczącą sposobu zbierania i publikowania danych zawartych w dokumentach lustracyjnych. Kol. B. Dołęga stwierdził, że niestety ordynacja wyborcza „Solidarność” nie przewiduje autolustracji. Powinniśmy wystosować pismo do Komisji Zakładowych wzywające do przeprowadzania autolustracji i zgłaszania wniosków do IPN. Zaproponował przekazanie do KSN zasad organizacji autolustracji i publikacji danych agentów wypracowanych w Regionie Rzeszowskim. Kol. J. Sobieszczański poparł propozycję kol. W. Pillicha, aby tworzyć archiwa na podstawie dokumentów uzyskanych przez poszczególnych poszkodowanych. Kol. R. Mosakowski przypomniał, że KSN już dawno podjął uchwałę o autolustracji i obecna akcja powinna być kontynuacją poprzednich. Zaproponował, aby opracować wewnętrzne przepisy KSN ustalające, że członek KSN, któremu zostaje udowodnione kłamstwo lustracyjne, zostaje pozbawiony wszystkich funkcji związkowych i wprowadza się zakaz zajmowania przez niego funkcji związkowych przez okres co najmniej 10 lat.

Ad p. 3. W połowie lutego Parlament Europejski będzie głosował w sprawie przyjęcia dyrektywy o usługach na rynku wewnętrznym UE. Dyrektywa ta ułatwia prowadzenie usług w krajach UE. Jest to korzystne dla Polski. Nas niepokoi ewentualność objęcia tą dyrektywą szkolnictwa wyższego. Edukacja stanowi w znacznym stopniu o tożsamości państwa. Potraktowanie edukacji jak każdego innego usługi z możliwością prowadzenia ich na prawach państwa, skąd pochodzi usługodawca, stwarza zagrożenie dla krajowych programów edukacyjnych. W krańcowej sytuacji może dojść także do tego, że państwo będzie zmuszone do finansowania zagranicznych uczelni działających na terenie Polski. ETUCE wezwała do demonstracji pod hasłem, że edukacja nie jest towarem i nie może podlegać tej dyrektywie. Demonstracja ma się odbyć w Strasbourgu w dniu 14.02.2006 r. W organizację demonstracji zaangażowała się Komisja Krajowa, która chce dofinansować z funduszu strajkowego tę demonstrację. Nie możemy występować przeciw dyrektywie, natomiast powinniśmy zaprotestować przeciw stosowaniu jej do edukacji i traktowaniu edukacji jako towaru. Planowany jest wyjazd dwóch autokarów z Krakowa. Po tym wprowadzeniu kol. J. Sobieszczański otworzył dyskusję. Kol. J. Srebrny zauważył, że w Polsce już działają szkoły zagraniczne i trzeba tworzyć takie przepisy, które nie będą zmuszały do zamykania tych szkół. Kol. J. Sobieszczański stwierdził, że nie ma nic przeciw szkołom zagranicznym działającym w Polsce, ale tylko jako uzupełnienie i przy respektowaniu polskich norm. Kol. J. Kaczor stwierdził, że

większość naszych uczelni „nie czuje” problemu. Eksport naszych nauczycieli akademickich jest dla nich korzystny, bo za granicą mogą zarobić znacznie więcej pieniędzy, również płace w uczelniach zagranicznych w Polsce są wyższe niż na uczelniach państwowych. Powinniśmy generalnie ustalić, czy jesteśmy za prywatyzacją szkolnictwa wyższego czy przeciw. Na wyjazd do Strasbourga powinny być przygotowane jasne i klarowne hasła. Powinien być transparent jednoznacznie określający nasze żądania. Kol. R. Mosakowski wyjaśnił, że problem dotyczy handlu i usług, że w całej Unii Europejskiej ma być wolny dostęp do handlu i usług. Brak jednoznacznego stwierdzenia, czy edukację zalicza się do usług. Jeśli tak, to musi być jednakowe traktowanie usługodawców krajowych i zagranicznych. Ponieważ edukacja w Polsce jest dotowana przez państwo, to może dojść do tego, że zagraniczne podmioty prowadzące w Polsce usługi edukacyjne będą żądały dofinansowania ze strony państwa. Kol. J. Sobieszczański poinformował, że o naszym zaniepokojeniu potraktowania edukacji jak innych usług i o planowanym udziale w demonstracji w Strasbourgu powiadomił Ministra Edukacji i Nauki. Kol. W. Pillich poinformował, że już w chwili obecnej problemy z tymi sprawami występują na uczelniach w Niemczech. Przy tym tam jest trochę inny problem. Ponieważ edukacja jest dotowana przez państwo, to na niektórych uczelniach połowę studentów stanowią obcokrajowcy. Zaproponował hasło protestu: „Edukacja nie jest towarem”. Kol. J. Srebrny zaproponował rozszerzenie hasła: „Edukacja nie jest towarem, jesteśmy za Europą ojczyzn. Edukacja w każdym kraju powinna być zgodna z prawem obowiązującym w tym kraju”. Kol. J. Kaczor zapytał, kto będzie nas przyjmował w Strasbourgu. Kol. R. Mosakowski poinformował, że akcja protestacyjna jest organizowana przez ETUCE i jej przedstawiciele będą nią kierować na miejscu. Kol. J. Sobieszczański zaproponował, aby demonstrację połączyć ze spotkaniem z polskimi eurodeputowanymi. Kol. K. Siciński przypomniał postulat wysunięty na Prezydium, aby opracować dokument zawierający nasze postulaty i przekazać go do Parlamentu Europejskiego.

Ad p. 4. i 5. Kol. T. Kolenda zaproponował uchwały dotyczące wyborów. Jako pierwszą przyjęto uchwałę określającą proporcje liczby członków KSN przypadających na jeden mandat. Zgodnie z ustaleniami z Prezydium obniżono górne granice przedziałów wyborczych. Motywacją do tego było zmniejszenie ogólnej liczby członków KSN. Kol. T. Kolenda oszacował wstępnie liczbę delegatów na poniżej 200. Kol. J. Kryczka zaproponował, aby podnieść dolną granicę okręgów wyborczych z 50 na 75 członków. Kol. K. Weiss zaprotestował stwierdzając, że w takiej sytuacji większość JBR-ów nie będzie miała reprezentacji na WZD. Propozycja kol. J. Kryczki została poddana pod głosowanie. Za propozycją głosowały 4 osoby przeciw – 16. 1 osoba wstrzymała się od głosu. Kol. J. Srebrny zaproponował, aby małe organizacje związkowe mogły łączyć się w okręgi wyborcze z organizacjami mającymi więcej niż 50 członków. Kol. T. Kolenda poinformował, że jest to niezgodne z ordynacją wyborczą Związku. Po dyskusji poddano pod głosowanie proponowany klucz wyborczy bez zmian. Za uchwałą głosowało 22 osoby (jednomyślnie). Następnie poddano pod głosowanie uchwałę określającą termin i miejsce Walnego Zebrania Delegatów. Kol. K. Weiss poinformował, że na miejsce WZD wybrano ośrodek „Zacisze” w Spale. Ustalono wstęp-

nie dwa terminy 26 – 28 maja lub 27 – 29 maja. Poinformował również, że termin WZD może zbiec się z wizytą w Polsce Papieża, jednak nie istnieje możliwość zmiany terminu, ponieważ termin wcześniejszy o tydzień w Ośrodku „Zacisze” jest już zajęty, a późniejszy termin jest niezgodny z ordynacją wyborczą. Po dyskusji ustalono, że na tym zebraniu jeszcze nie decydujemy o terminie (wybór jednego z dwóch proponowanych). Natomiast miejsce przyjęto z zastrzeżeniem, że jeśli okaże się możliwe zorganizowanie WZD w Sobieszewie koło Gdańska to organizację WZD przeniesie się do Gdańska. Ze strony środowiska Gdańskiego sprawę ma rozpoznać kol. R. Mosakowski. Za takim rozwiązaniem głosowało 22 osoby. Kol. T. Kolenda zobowiązał się do jak najszybszego przygotowania instrukcji wyborczej. Kol. K. Weiss poinformował, że w chwili obecnej zespół organizacji WZD składa się z czterech osób: Joanna Kniecicka, Elżbieta Kryś, Barbara Jakubowska i Krzysztof Weiss. Do zespołu trzeba będzie dokooptować jeszcze kilka osób z Łodzi. Zespół wizytował ośrodek „Zacisze” w Spale. Ośrodek położony jest w lesie około 1 km od centrum Spały. Posiada niezbędne wyposażenie dla organizacji WZD. Posiada około 200 miejsc noclegowych i kilka sal konferencyjnych w tym jedna duża dostateczna dla odbycia zebrania ogólnego około 200 osób. Proponowane ceny usług są porównywane z cenami z poprzedniego WZD.

Ad p. 6. i 7. Kol. J. Sobieszkański poinformował, że kol. J. Olędzki, który zajmował się sprawą ustawy o szkolnictwie wyższym jest chory i nie mógł uczestniczyć w zebraniu. W związku z tym nie może przedstawić w pełni tego problemu. Dotychczas dwukrotnie przedstawialiśmy własny projekt ustawy, jednak tylko nieliczne postulaty nasze zostały uwzględnione w obecnej ustawie. Musimy zastanowić się nad dalszym postępowaniem w tej sprawie. Kol. W. Pillich przedstawił propozycje działania. W pierwszej kolejności powinniśmy przygotować krytyczną ocenę obecnej ustawy. Powinniśmy zestawić wszystkie rażące błędy ustawy i propozycje zmian. Do tego należy powołać zespół. Aktualnie nowelizację ustawy przygotowuje Ministerstwo. Nad projektem zmiany modelu kariery akademickiej ma pracować zespół powołany przez KRASP i Prezydium PAN. Gremium to zaproponowało włączenie do zespołu przedstawiciela KSN. Należy również utrzymać dotychczasowy sposób bezpośredniego oddziaływania na posłów. Kol. J. Sobieszkański potwierdził, że najważniejsze jest dokonanie analizy obecnej ustawy i wykazanie jej błędów i defektów. Jednak pozostaje kwestia, czy przygotowujemy jeszcze raz własny projekt ustawy, czy też nowelę ustawy, czy tylko ograniczymy się do analizy obecnej ustawy i jej krytyki. Kol. R. Mosakowski zapytał, czy znane jest nam stanowisko Ministra w tej sprawie. Kol. K. Siciński przypomniał, że na spotkaniu w Wiśle zaproponowano powołanie zespołu, który miał się zająć tymi sprawami. Miał nim kierować kol. W. Janik, ale ostatecznie złamał rękę i nie mógł przybyć na zebranie Rady. Przewidywanych jest wiele zmian w ustawie. Jest wola współpracy z posłami, ale musimy przedstawić konkretne propozycje. Kol. J. Kryczka zauważył, że obecnie jest korzystna sytuacja dla ataku na ustawę. Dotychczas z tego, co mu wiadomo, to przygotowujemy tylko jedną nowelizację ustawy dotyczącą 13-tej pensji. Powinniśmy ostro skrytykować postępowanie KRASP przy wprowadzaniu obecnej ustawy. Kol. J. Kaczor zauważył, że na uczelniach

w tej chwili trwają prace nad opracowaniem statutów uczelni i jest to sprawa najważniejsza. Natomiast sprawa nowelizacji ustawy obecnie nie może być priorytetem. Dla tego nie znajdziemy wsparcia naszych działań na uczelniach. Kol. R. Mosakowski stwierdził, że powinniśmy skupić się na ustawie o stopniach i tytule naukowym. Obecnie Prawo i Sprawiedliwość blisko współpracuje z KRASP i są bardzo małe szanse na wprowadzenie naszego projektu ustawy pod obrady Sejmu. Prof. J. Woźnicki uważa, że punktem wyjścia do opracowania ustawy o stopniach naukowych powinno być pozostawienie tytułu profesora, a habilitacja powinna być tylko dla tych, którzy chcą osiągnąć ten tytuł. Natomiast powinno powstać stanowisko profesora, do którego miałby prawo każdy pracownik naukowy ze stopniem doktora. Jego zdaniem, sytuacja obecnie jest mniej korzystna niż przy próbie wprowadzenia naszego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Dlatego powinniśmy włączyć się do zespołu opracowującego nowelizację ustawy. Kol. K. Siciński stwierdził, że istnieje jeszcze jedna szansa działania, bo Minister planuje powołanie Centrum Badań Naukowych. W ramach tych prac będzie rozważanych szereg problemów, w tym analiza przyczyn hamowania rozwoju badań naukowych w Polsce. Możemy w tym zespole szukać sprzymierzeńców dla realizacji naszych postulatów. Nie możemy występować przeciw Rządowi, ale możemy wpływać na decyzje Rządu. Kol. B. Misterkiewicz zauważył, że Zzachodzie ocenia się zespoły nie według liczby profesorów ani liczby publikacji, a według konkretnych osiągnięć naukowych. Kol. K. Siciński stwierdził, że nasze możliwości odnośnie opracowywania nowych projektów ustaw są bardzo ograniczone. Powinniśmy wycofać się z takich działań i ograniczyć do proponowania nowelizacji ustaw. Jednak nie powinniśmy ograniczać się do krytyki, ale przedstawić własne propozycje zmian. Kol. W. Pillich zaproponował, aby oprzeć się w tym działaniu na zespole, który opracowywał nasz projekt ustawy o szkolnictwie wyższym. Kol. J. Srebrny zauważył, że powinniśmy nie tylko pracować nad zmianami w ustawie, ale równocześnie monitorować prace Rządu i Sejmu w tym zakresie. Kol. R. Mosakowski przypomniał, że w dotychczasowe prace nad ustawą był zaangażowany poseł K. Marcinkiewicz. Zaproponował, aby zwrócić się do niego jako do premiera z zapytaniem, czy jest zainteresowany głębkimi zmianami modelu kariery naukowej i zaproponować mu nasze usługi w tym zakresie. Kol. K. Andrzejewska poinformowała, że w ustawie w części dotyczącej wynagrodzeń i kwoty bazowej zła jest powołanie na przepis prawny. Można to zaatakować. Kol. J. Sobieszkański poinformował, że pod koniec listopada prof. F. Ziejka zwrócił się do niego z informacją, że został powołany zespół KRASP i Prezydium PAN do opracowania nowego modelu kariery naukowej. Prof. F. Ziejka zwrócił się z propozycją włączenia do tego zespołu przedstawiciela KSN. W dyskusji zaproponowano, aby przedstawiciel KSN wziął udział w pracach zespołu, ale tylko jako obserwator. Zaproponowano również, aby przedstawiciel KSN brał udział w pracach zespołu, ale jeżeli działania zespołu będą sprzeczne z interesem KSN nie podpisywał protokołu końcowego. Po dyskusji ustalono, że przedstawiciel KSN weźmie udział w pracach zespołu, a jego rola i zakres działania zostaną określone zależnie od sytuacji. Kol. J. Sobieszkański poinformował, że proponował przyjęcie tej funkcji kol. J. Olędzkiemu, ale odmówił. W tej sytu-

acji zwrócił się do kol. W. Pillicha o wejście do tego zespołu. Kol. W. Pillich wyraził zgodę.

Ad p. 8. Po zamknięciu dyskusji kol. J. Sobieszczański stwierdził, że na początku zebrania program działalności KSN do końca kadencji został rozdany wszystkim obecnym i właściwie został już omówiony przy dyskusowaniu poprzednich punktów, w związku z tym zaproponował jego przyjęcie. Za przyjęciem proponowanego programu głosowało 17 osób przy 1 wstrzymującym się.

Ad p. 9. W ramach spraw bieżących kol. W. Pillich poruszył sprawę układów zbiorowych dla uczelni. Zaproponował, aby przy omawianiu ustawy o szkolnictwie wyższym przedstawić propozycję, aby – w jak największym zakresie - młodzi pracownicy naukowcy byli zatrudniani na podstawie mianowania, natomiast profesorowie byli zatrudniani na podstawie umowy o pracę. Młodym pracownikom wchodzącym w życie potrzebne jest poczucie stabilizacji dla ich rozwoju, tak aby mogli oddać się pracy naukowej. Profesorowie, którzy mają największy wpływ na wyniki pracy jednostek, powinni aktywnością badawczą wykazywać swą przydatność dla uczelni. Umowa o pracę ułatwiałaby podtrzymanie zaangażowania kadry o najwyższych kompetencjach. Powinniśmy także sami występować z dopracowanymi propozycjami układów zbiorowych tak, aby inne związki zawodowe mogły się do nich dołączyć. Taka sama taktyka powinna zostać przyjęta przy opracowywaniu regulaminów pracy.

Kol. J. Kaczor zwrócił uwagę, aby nie rezygnować z Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy i dążyć do jego wprowadzenia na wszystkich uczelniach. Kol. J. Sobieszczański zaoponował, że powinniśmy jednak w chwili obecnej skupić się na statutach uczelni. Na temat PUZP były rozmowy z ministrem, ale okazało się, że w związku z nową ustawą o szkolnictwie wyższym konieczne jest dokonanie niewielkich zmian w Układzie. Wymaga to około półtora miesiąca czasu.

Kol. W. Pillich zaproponował zorganizowanie drugiego seminarium na temat statutów uczelni. Propozycja nie została poparta przez obecnych. Kol. B. Dołęga stwierdził, że terminy na opracowanie statutów są bardzo krótkie i zaproponował, aby powołać zespół prawny, który by interweniował w przypadkach próby zamieszczenia w statutach rozwiązań niezgodnych z prawem. Zaproponował również, aby informować wszystkie ośrodki akademickie o nowych rozwiązaniach pojawiających się w projektach statutów.

Kol. J. Sobieszczański poinformował, że odbyło się spotkanie z Ministrem Edukacji i Nauki na temat oceny ustawy o szkolnictwie wyższym i propozycji jej zmian. Główne kwestie dotyczyły modelu kariery naukowej, odpłatności za studia i ustalenia limitów na wynagrodzenia na uczelniach. Na spotkaniu skrytykowano budżet nauki na 2006 rok. Poruszono przy tym problem braku pełnego wywiązania się budżetu państwa z zakładanego poziomu wynagrodzeń po trzecim etapie poprawy wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym. Stwierdzono, że zakładane cele nie zostały w pełni osiągnięte.

Odbyło się posiedzenie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Ustalono tam, że głównym celem działań powinno być dążenie do dostosowania 7 Programu Ramowego do potrzeb i możliwości nowych krajów unijnych. Podkreślono przy tym, że obecny układ kolejnych programów ramowych praktycznie uniemożliwia korzystanie z nich krajom, które wstąpiły do Unii w ostatnim okresie.

Odbyło się spotkanie Prezydium Rady Głównej JBR z Prezydium KSN. Na spotkaniu poruszono szereg zagadnień związanych z funkcjonowaniem JBR-ów. Na zakończenie spotkania podpisano komunikat stwierdzający zgodność naszych poglądów na sprawy nauki i chęć dalszej współpracy.

Odbyła się w Melbourne Druga Światowa Konferencja Szkolnictwa Wyższego. Wnioski na niej sformułowane były zgodne z naszymi stanowiskami dotyczącymi roli szkolnictwa wyższego i warunków pracy.

Odbyły się rozmowy z Wiceministrem Gospodarki. Omawiano zagrożenia wynikające z nieprzemyślanej prywatyzacji. Wystąpiliśmy z wnioskiem o wstrzymanie prywatyzacji OBRI POLATOM w Świerku.

Kol. W. Pillich był na spotkaniu Komisji Krajowej związku z Premierem. Podziękował mu, że dzięki jego staraniom ustawa o szkolnictwie wyższym nie jest tak zła jak mogła być. Niestety na tym spotkaniu padła wypowiedź, że większość JBR-ów żyje z wynajmu powierzchni i należy je zlikwidować. (*wg uzyskanych informacji jest to około 2% przychodów JBR – red.*)

Ad p. 10. Z braku czasu zgłoszona przez kol. R. Mosakowskiego sprawa stanowiska Rady wobec zasad współpracy KSn z ZNP spadła z porządku dziennego. Innych spraw wniesionych ani wolnych wniosków nie zgłoszono. Kol. J. Sobieszczański podziękował obecnym za udział w spotkaniu.

Krzysztof Weiss

Uchwała Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie programu działania KSN w okresie styczeń – maj 2006 r.

Warszawa, 21 stycznia 2006 r.

Najważniejszymi zadaniami Krajowej Sekcji Nauki w okresie miesięcy kończących kadencję lat 2002-2006 są:

1. Działania wspomagające Komisje Zakładowe w ukształtowaniu racjonalnego prawa wewnątrz uczelnianego regulującego sprawy pracownicze.
2. Podtrzymanie działań mających na celu przygotowanie projektów zmian ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” i ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz stopniach i tytułach w zakresie sztuki.
3. Występowanie do Parlamentu i resortów z postulatami w sprawie poprawy warunków pracy w uczelniach i placówkach PAN i JBR, w szczególności o podwyższenie nakładów finansowych na naukę i szkolnictwo wyższe, w tym o zwiększenie środków na wynagrodzenia.
4. Przygotowanie i zorganizowanie sprawozdawczo-wyborczego Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”.
5. W okresie styczeń-czerwiec będą kontynuowane prace komisji i organów KSN, zgodnie z ich kompetencjami.

Uchwała
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie wystąpień do Instytutu Pamięci Narodowej

Warszawa, 21 stycznia 2006 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki nawiązując do swojego Apelu z dnia 16.04.05 r. ponownie zwraca się do całego środowiska, a w szczególności do członków „Solidarność” o przeprowadzenie samolustracji.

Rada KSN zwraca się do wszystkich członków „Solidarność” sfery nauki i szkolnictwa wyższego pełniących funkcje związkowe o niezwłoczne wystąpienie do Instytutu Pamięci Narodowej z wnioskiem o udostępnienie dokumentów i ewentualnie, jeśli to z tych dokumentów wynikało, o status pokrzywdzonego oraz o przekazanie potwierdzonej informacji o tym fakcie do biura KSN.

Uchwała
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie odwołania z funkcji wiceprzewodniczącego Piotra Lewandowskiego

Warszawa, dnia 21 stycznia 2006 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” odwołuje Piotra Lewandowskiego z funkcji wiceprzewodniczącego Rady z powodu zatajenia przez niego współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa.

Uchwała
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
o połączeniu funkcji zastępcy przewodniczącego KSN ds. szkolnictwa wyższego i funkcji
zastępcy przewodniczącego KSN ds. wewnątrzwiązkowych

Warszawa, 21 stycznia 2006 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” podejmuje decyzję o połączeniu funkcji zastępcy przewodniczącego KSN ds. szkolnictwa wyższego i funkcji zastępcy przewodniczącego KSN ds. wewnątrzwiązkowych w okresie od 21.01.2006 r. do końca bieżącej kadencji władz KSN.

Uchwała
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie wystąpień do Instytutu Pamięci Narodowej

Warszawa, 21 stycznia 2006 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki zwraca się do wszystkich członków „Solidarność” sfery nauki i szkolnictwa wyższego pełniących funkcje związkowe w bieżącej kadencji NSZZ „Solidarność” o nadesłanie do Biura KSN, do 30 marca br. potwierdzonej informacji o wystąpieniu do Instytutu Pamięci Narodowej z zapytaniem o status pokrzywdzonego (ksero pierwszej i ostatniej strony wniosku do IPN, zawierającej podpis osoby przyjmującej wniosek) lub o nadesłanie kserokopii odpowiedzi IPN na wniosek uprzednio złożony.

Rada Krajowej Sekcji Nauki zwraca się także do wszystkich członków „Solidarność” sfery nauki i szkolnictwa wyższego, którzy będą pełnić funkcje związkowe w nowej kadencji o nadesłanie do Biura KSN wyżej wymienionych informacji w ciągu sześciu tygodni od terminu wyboru.

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
/-/ Janusz Sobieszkański



WYBORY DO KSN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Uchwała Rady KSN NSZZ „Solidarność” w sprawie określenia proporcji liczby członków Związku przypadających na jeden mandat delegata na WZD KSN NSZZ „Solidarność” na kadencję 2006 – 2010

Warszawa, dnia 21 stycznia 2006 r.

Na podstawie postanowień Uchwały KK nr 17/05 ws. Ordynacji Wyborczej NSZZ „Solidarność” z dnia 26 października 2005 r. Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” ustala na kadencję 2006 – 2010 następującą proporcję określającą liczbę delegatów na Walne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” (dalej – WZD KSN):

§ 1

Niniejszą uchwałę stosuje się tylko do tych organizacji związkowych, których zakładowe zebrania członków lub delegatów podjęły uchwałę o przystąpieniu do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”.

§ 2

Minimalny okręg wyborczy liczy **50** członków Związku.

§ 3

- Wybory delegatów odbywają się według następującego klucza wyborczego:
od **50** do **150** członków - **1** delegat
od **151** do **300** członków - **2** delegatów
od **301** do **450** członków - **3** delegatów

oraz dalej 1 delegat na każdą rozpoczętą 150-kę członków.

- Okręgami uprawnionymi do wyboru delegatów na WZD KSN są:
 - regionalne sekcje nauki,
 - podstawowe jednostki organizacyjne Związku należące bezpośrednio do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, spełniające wymogi okręgu minimalnego,
 - okręgi łączone, o których mowa w § 4.

§ 4

- W przypadku nie spełnienia przez organizacje zakładowe wymogu określonego w § 2 niniejszej uchwały – wybory delegatów odbywają się w okręgach łączonych.

- Łączenie okręgów wyborczych następuje w drodze dobrowolnego porozumienia między organizacjami zakładowymi z zastrzeżeniem §3 ust. 2a) niniejszej uchwały.
- Porozumienie, o którym mowa w ust. 2 zostaje zgłoszone pisemnie do Komisji Wyborczej KSN w terminie **do 18 lutego 2006 r.**
- Po upływie terminu, o którym mowa w ust. 3, okręgi wyborcze powstają na podstawie decyzji Komisji Wyborczej KSN.

§ 5

W okręgach łączonych wybory delegatów przeprowadza się dwustopniowo:

- wybory elektorów (na zakładowym zebraniu członków), w liczbie **jeden elektor** na każdą **rozpoczętą piątkę** członków organizacji zakładowej,
- wybory delegatów na WZD KSN (na zebraniu elektorów w okręgu łączonym) w myśl postanowień § 3 niniejszej uchwały.

§ 6

Podstawowym jednostkom organizacyjnym Związku, którym zgodnie z ich liczebnością przysługuje wybór delegatów w trybie określonym w § 3 (czyli stanowią okręg naturalny), nie przysługuje prawo wyboru delegatów na WZD KSN w okręgu łączonym.

§ 7

Wykonanie uchwały powierza się Komisji Wyborczej Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”.

§ 8

Traci moc uchwała Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” z dnia 15 grudnia 2001 r.

§ 9

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej przyjęcia.

Uchwała

Rady KSN NSZZ „S” w sprawie terminu i miejsca WZD KSN NSZZ „S”

Warszawa, dnia 21 stycznia 2006 r.

Działając na podstawie Uchwały KK nr 10/05 Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” postanawia, że sprawozdawczo-wyborcze Walne Zebranie Delegatów odbędzie się w drugiej połowie maja 2006 roku. Na miejsce obrad

WZD został wybrany Ośrodek Wypoczynkowy „Zacisze” w Spale koło Tomaszowa Mazowieckiego.

Za przygotowanie WZD jest odpowiedzialne Prezydium KSN.

Przewodniczący KSN NSZZ „S”
/-/ Janusz Sobieszczański

KOMUNIKAT

Uprzejmie proszę o obowiązkowe wypełnienie i jak najszybsze odesłanie do Biura krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” ankiety członkowskiej z aktualnymi danymi Komisji Zakładowej po przeprowadzonych wyborach.

Ankieta stanowi jedyny dokument potwierdzający liczbę członków Komisji Zakładowych i przysługujące z tego tytułu uprawnienia wyborcze delegatów.

Niewysłanie ankiety uniemożliwi udział w wyborach przystanych przez Was delegatów.

/-/ Krzysztof Weiss

Sekretarz KSN NSZZ „Solidarność”

ANKIETA CZŁONKOWSKA

KADENCJA 2006 – 2010

KWESTIONARIUSZ KOMISJI ZAKŁADOWEJ - CZŁONKA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI			
KOMISJA ZAKŁADOWA W			
(nazwa uczelni, instytutu)			
Adres wraz z kodem.....			
Telefony.....Fax.....			
E-mail.....Strony www.....			
	PRZEWODNICZĄCY	SEKRETARZ	
Imię i nazwisko			
Telefon służbowy			
Telefon domowy			
Adres domowy			
DANE DOTYCZĄCE ORGANIZACJI ZAKŁADOWEJ na dzień 31.12.2005 r.			
Liczba członków organizacji zakładowej (międzyzakładowej), oddziałowej*)	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem
Liczba wszystkich członków			
Pracujących			
Bezrobotnych			
Emerytów i rencistów			
Liczba członków zwolnionych z płacenia składek			
DELEGACI/ELEKTORZY**) NA WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI W KADENCJI 2006-2010 r.			
Imię i nazwisko	Adres	Telefony praca, dom, e-mail	
1.			
2.			
3.			
4.			
5.			
6.			
7.			
8.			

.....
imię i nazwisko osoby przekazującej informacje

Pieczętka

.....
data

*) Niepotrzebne skreślić

**) Dane zgodne z Uchwałą Komisji Krajowej

LUSTRACJA

Formularz wniosku można otrzymać w punktach i delegaturach IPN, ściągając ze strony internetowej lub otrzymać w Biurze KSN. (RED.)

SKŁADANIE I WYDAWANIE WNIOSKÓW W INSTYTUCIE PAMIĘCI NARODOWEJ

Formularz wniosku i instrukcja jego wypełnienia są dostępne na stronie internetowej - <http://www.ipn.gov.pl/formularz.htm>

INSTRUKCJA IPN

Wypełniony formularz należy złożyć osobiście w Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej (Warszawa, ul. Towarowa 28) lub w każdym z 10-ciu oddziałów IPN na terenie kraju – zobacz informacje na odrębnej stronie.

1. Każda osoba składająca wniosek o udostępnienie dokumentów wypełnia Część A wniosku. Nadto:
2. Pokrzywdzony wypełnia Część B - pozycję 1 pkt. 1, pozycje 2-6 oraz Część D - pozycje 1-2.
3. Osoba najbliższa w stosunku do pokrzywdzonego (jeżeli osoba pokrzywdzona nie żyje) wypełnia Część B - pozycję 1 pkt. 1-2, pozycje 2-6 oraz Część D - pozycje 1-2.
4. Osoba pragnąca skorzystać z uprawnienia, o którym mowa w art. 30 ust. 2 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz. U. 1998 Nr 155 poz. 1016 z późn. zm., („Każdy ma prawo wystąpić z pytaniem do Instytutu Pamięci, czy jest pokrzywdzonym w rozumieniu ustawy”) wypełnia Część B - pozycje 2-4 oraz Część D - pozycje 1-2.
5. Funkcjonariusz, pracownik lub współpracownik organów bezpieczeństwa państwa występujący o (właściwe podkreślić):
 - a. udzielanie mu informacji o dotyczących go dokumentach znajdujących się w zasobie Instytutu Pamięci,
 - b. kopię świadectwa służby albo pracy oraz kopię opinii o służbie lub pracy wypełnia Część B - pozycję 1 pkt. 3, Część C - pozycje 1-2 oraz Część D - pozycje 1-2.

UWAGA:

1. Wniosek/zapytanie* sporządza się w **trzech egzemplarzach**:
 - * Egz. Nr 1 przesyła się do Wydziału Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci;
 - * Egz. Nr 2 pozostaje w jednostce organizacyjnej Instytutu Pamięci (placówce konsularnej RP, w której został przyjęty);
 - * Egz. Nr 3 otrzymuje wnioskodawca/pytający*.
 2. Jeśli wniosek zawiera w poszczególnych pozycjach zbyt mało miejsca na wpisanie danych proszę je podać na osobnych kartach formatu A4, które należy załączyć do wniosku.
- Informacje również pod bezpłatnym numerem: 0 800 32 00 06.

Punkty w oddziałach i delegaturach Instytutu Pamięci Narodowej, w których można otrzymać formularz oraz składać wypełniony wniosek o udostępnienie dokumentów/zapytanie o status pokrzywdzonego na podstawie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu:

1. **Biuro Udostępniania i Archiwizacji IPN w Warszawie** - 00-839 Warszawa, ul. Towarowa 28, (poniedziałek-piątek) w godz. 8.30-15.30, tel. (0-22) 581-86-54, 581-86-57, 581-86-58
2. **Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku** - 15-637 Białystok, ul. Warsztatowa 1A, godz. 7.30-15.30, tel. (0-85) 664-57-25
 - **Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie** - 10-402 Olsztyn, ul. Partyzantów 87, godz. 7.30-14.30, tel. (0-89) 534-93-59
3. **Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku** - 80-308 Gdańsk - Oliwa, ul. Polanki 124, godz. 8.00-16.00, tel. (0-58) 511-92-21
 - **Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy** - 85-130 Bydgoszcz, ul. Grudziądzka 9-15 (blok C), godz. 8.00-15.30, tel. (0-52) 372-98-90
4. **Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach**:
 - 40-061 Katowice, ul. Kilińskiego 9, godz. 8.15-16.15
 - 40-145 Katowice, ul. Józefowska 104, pn.-śr., pt. godz. 8.00-16.00, czw. godz. 8.00-18.00, tel. (0-32) 351-13-51, 351-13-55, 351-13-56, 351-13-61
5. **Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie** - 31-012 Kraków, ul. Reformacka 3, godz. 8.15-16.15, tel. (0-12) 421-11-00, 289-14-00
 - **Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach** - 25-127 Kielce, ul. Na Stadion 1, godz. 8.15-16.15, tel. (0-41) 344-42-15
6. **Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie** - 20-086 Lublin, ul. Szewska 2 (wejście od ul. Staszica), godz. 8.30-16.00, tel. (0-81) 536-34-22
 - **Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu** - 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 53 (wejście od ul. Niedziałkowskiego), godz. 8.00-16.00, tel. (0-48) 362-04-86

7. Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi - 91-479 Łódź, ul. E. Orzeszkowej 31/35, godz. 8.15-16.00, tel. (0-42) 616-27-22, 616-27-23, 616-27-14

8. Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu - 61-487 Poznań, ul. Rolna 45a, godz. 8.15-15.45, tel. (0-61)8356924

• **Dyżury w Zielonej Górze raz w miesiącu** - wnioskodawca powiadamiany jest indywidualnie

9. Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie - 35-060 Rzeszów, ul. Słowackiego 18, pn. godz. 7.30-18.00, wt.-pt. godz. 7.30-15.30, tel. (0-17) 860-60-01

10. Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie - 71-270 Szczecin, ul. K. Janickiego 30; od 01.02.2005 r.

11. Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie - 00-207 Warszawa, Pl. Krasińskich 2/4/6, pn.-pt. godz. 8.30-16.00, tel. (0-22) 530-86-37, 530-86-38, 530-86-40

12. Oddział Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu - 51-168 Wrocław, ul. Sołtysowicka 21a, pn.-wt., czw.-pt. godz. 9.00-15.30, śr. godz. 9.00-16.30, tel. (0-71) 326-76-19

• **Przedstawicielstwo Instytutu Pamięci Narodowej w Opolu** - 45-368 Opole, ul. Ozimska 60A, godz.8.30-14.30, tel.(077)4538967

ZESTAWIENIE OSÓB, KTÓRE PODDAŁY SIĘ LUSTRACJI

Informacja opracowana na podstawie dokumentów nadesłanych do KSN NSZZ „Solidarność”

Nazwisko i imię, funkcja	Opis starań
Dołęga Bogusław – członek Rady KSN NSZZ „S”	Ksero pisma IPN z dn. 16.01.2006 r. nr BP III-550-196(4)/05 stwierdzające status pokrzywdzonego.
Dudek Jerzy – Z-ca Przew. ds. JBR w KSN NSZZ „S”	Ksero złożonego wniosku do IPN w dn. 26.01.2006 r., Kraków nr rej. 00006873.
Gutowski Marek – członek „Solidarności” w PAN.	Przysłany e-mail o wystąpieniu do IPN i otrzymaniu statusu pokrzywdzonego na podstawie wydanego Zaświadczenia nr 4627/05 przez IPN z 26.07.2005 r.
Jakubowska Barbara – Skarbnik KSN NSZZ „S”.	Ksero złożonego wniosku do IPN w dn. 18.01.2006 r. w O/W-wa, nr rej. WP-6767.
Kaczmarek Andrzej – Delegat Instytutu Obróbki Skrawaniem z Krakowa do KSN NSZZ „S”.	Ksero pisma nr BU Kr III-5532-804-(4)/02 z dn. 21.04.2004 r. stwierdzające status pokrzywdzonego.
Małyszko Ewa - Delegat z Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach do KSN NSZZ „S”	Ksero złożonego wniosku do IPN w dn.24.02.2006 r. w Kielcach nr WP-00007024
Olędzki S. Jerzy – Przewodniczący Komisji ds. Organizacji i Finansowania Nauki w KSN NSZZ „S”.	W wyniku wystąpienia do IPN otrzymanie statusu pokrzywdzonego – pismo nr BU-III-4-5538-2341/05 z dn. 14.04.2005 r.
Pillich Wojciech – Z-ca przew. KSN ds. szkolnictwa wyższego i Z-ca przew. KSN ds. wewnątrzwiązkowych w KSN NSZZ „S”.	Ksero złożonego wniosku do IPN w dn. 26.01.2006 r. w O/Katowice nr rej. Ka WP 00006217.
Siciński Kazimierz A. - Przew. Komisji ds. Restrukturyzacji JBR w KSN NSZZ „S”; Przew. RSN i Wiceprzew. RSNiO Reg. Śl-Dąbrowskiego.	Na tzw. „Liście Wildsteina” zauważył identyczne imię i nazwisko, więc wystąpił do IPN otrzymując zaśw. nr 3400/05 z 15.06.2005 r., że dane osoby z „listy” nie są tożsame z Jego danymi, po czym zawnioskował o kontynuację tej kwerendy, w tym ustalenie statusu pokrzywdzonego. Sprawa jest prowadzona pod nr BU III 4 5538-2396/05 (WP 7990).
Sobieszkański Janusz – Przewodniczący KSN NSZZ „S”	Ksero złożonego wniosku do IPN w dn. 10.05.2005 r. W-wa nr rej. 00006202
Sztudynger Jan Jacek – delegat z Łodzi do KSN NSZZ „S”.	Ksero Pisma IPN z 1.08.2005 r. stwierdzające status pokrzywdzonego.
Tubielewicz-Witkowska Hanna – nie ma obecnie żadnej funkcji w KSN NSZZ „S”.	W wyniku wystąpienia do IPN otrzymała status pokrzywdzonego – patrz „Wiadomości KSN” nr 7-8(112-113).
Weiss Krzysztof – Sekretarz KSN NSZZ „S”.	Ksero złożonego wniosku do IPN w dn. 18.01.2006 r. w O/W-wa, nr rej. WP-6768.
Wieczorek Teresa z d. Stępień – delegat z Instytutu Nawozów Sztucznych z Puław do KSN NSZZ „S”.	Ksero pisma z IPN nr BU Lu-5538-704/05 z 26.11.2005 r. stwierdzające status pokrzywdzonej.
Woźnicki Jerzy Marek – były Rektor Politechniki Warszawskiej.	W wyniku wystąpienia do IPN otrzymanie statusu pokrzywdzonego – Pismo nr BU-III 1-5532-4785 z 14.11.2005 r.

SPOTKANIA KSN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

KOMUNIKAT

ze spotkania Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
z Przewodniczącym i członkami Prezydium Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych
Warszawa, 2005-12-28

W spotkaniu wzięli udział:

Pan Zbigniew ŚMIESZEK

Pan Leszek RAFALSKI

Pan Marek DASZKIEWICZ

Pan Janusz SOBIESZCZAŃSKI

Pan Jerzy DUDEK

Pan Wojciech PILLICH

Pan Krzysztof WEISS

Pan Kazimierz A. SICIŃSKI

NSZZ „S”

Przewodniczący Rady Głównej JBR

Wiceprzewodniczący Rady Głównej JBR

Sekretarz Rady Głównej JBR

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”

V-Przew. Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S” ds. JBR

V-Przew. Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”

Sekretarz Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”

Członek Prezydium Krajowej Sekcji Nauki, Przew. RSN Regionu Śl.-Dąbrowskiego

1. Omawiano sprawy dotyczące funkcjonowania i przyszłości jednostek badawczo-rozwojowych (JBR) w Polsce, a w szczególności:

- Przeprowadzone i zaplanowane rozmowy z przedstawicielami Rządu RP (Prezes Rady Ministrów, Minister Edukacji i Nauki, Minister Gospodarki) dotyczące przyszłości badań naukowych w Polsce i miejsca sektora JBR.
- Postulowane i oczekiwane zdynamizowanie wykorzystania krajowego zaplecza badawczego oraz zwiększenie nakładów na badania naukowe z budżetu państwa, z gospodarki oraz innych źródeł pozabudżetowych.
- Plany przekształceń instytutów i różne koncepcje w tym zakresie.
- Bariery w funkcjonowaniu sektora JBR utrudniające pełne wykorzystanie przez gospodarkę.
- Nieprzestrzeganie przez niektórych dyrektorów JBR przepisów prawa w sprawach pracowniczych i innych oraz przejawy nieetycznego postępowania.

2. Uzgodnienia:

- Stwierdzono daleko posunięta zbieżność poglądów na funkcjonowanie i przyszłość sektora badań naukowych w Polsce jakim jest sektor jednostek badawczo-rozwojowych. Sektor ten powinien być jak najlepiej wykorzystany i sprawiedliwie oceniony na podstawie jego dokonań i specyfiki polegającej głównie na transferze wyników badań do gospodarki. Nieuprawnione są przy tym oceny całości tego sektora na podstawie występujących śladowo nieprawidłowości np. w zakresie wynajmu. Jednostki ewidentnie źle funkcjonujące powinny być szybko zrestrukturyzowane z wykorzystaniem nadzoru właścicielskiego właściwych ministrów.
- Powołanie w Polsce Narodowego Centrum Badań nie powinno się odbyć ze szkodą dla sektora JBR. Część jednostek badawczo-rozwojowych powinna uzyskać status państwowych instytutów badawczych (PIB) z wyraźnym określeniem zasad i źródeł ich finansowania. Część jednostek mogłaby zostać poddana procesom konsolidacji przez stworzenie instytutów sieciowych. Powinno być również miejsce dla dużych organizacji badawczych dominujących w Europie, np. takich jak Fraunhofer w Niemczech. W uzasadnionych przypadkach powinny zostać utrzymane JBR działające na obecnych zasadach, ponieważ sektor małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), dla którego głównie pracują, będzie docelowo podstawą krajowej gospodarki, a jego naturalnym partnerem są właśnie niezbyt wielkie, ale za to prężnie działające jednostki badawczo-rozwojowe. Istnieje pilna potrzeba doprowadzenia do wzrostu finansowania badań naukowych w Polsce przez gospodarkę, jak również usuwania rozlicznych barier utrudniających działalność JBR np. dyskusyjne zakwalifikowanie dofinansowania budżetowego do projektów celowych jako pomocy publicznej dla przedsiębiorców.
- Zainteresowanie gospodarki wdrażaniem wyników prac naukowych mogłoby być istotnie zwiększone poprzez staże pracowników przedsiębiorstw w jednostkach badawczo-rozwojowych. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń widać możliwość opracowania projektu, który mógłby być sfinansowany w znacznej części ze środków Unii Europejskiej w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich (SPO RZL).
- Zadeklarowano wspólną walkę z przypadkami nieetycznych postępowań niektórych dyrektorów JBR oraz nieprzestrzegania przepisów prawa w sprawach pracowniczych (w tym w stosunku do prawnie chronionych przedstawicieli pracowników) i wzajemne informowanie się o tego rodzaju przypadkach.
- Zadeklarowano również przeprowadzanie okresowych spotkań przedstawicieli Rady Głównej JBR i Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”.

Przew. Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”

Przew. Rady Głównej JBR


Janusz SOBIESZCZAŃSKI


Zbigniew ŚMIESZEK

SPRAWY ZAGRANICZNE

SPRAWOZDANIE

Z V MIĘDZYKONFERENCJI SZKOLNICTWA WYŻSZEGO Melbourne, 7 – 9 grudnia 2005 r.

W dniach 7-9 grudnia 2005 r., w Melbourne, odbyła się piąta z kolei Międzynarodowa Konferencja na temat szkolnictwa wyższego i badań naukowych zorganizowana przez Education International. Konferencje tego typu są organizowane w cyklach, co 2 lata. Pierwsza odbyła się w Paryżu w 1997 r. Konferencja w Melbourne zgromadziła 90 uczestników. Władze EI reprezentowała Susan Hopgood – Wiceprezydent tej organizacji. Gościem konferencji była Sharan Burrow - Prezydent Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (ICFTU). Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność” reprezentowali Janusz Sobieszczanski i Ryszard Mosakowski. Education International pokryła koszty podróży Ryszarda Mosakowskiego oraz koszty pobytu na konferencji obu delegatów.

Prace konferencji zostały podzielone na 12 sesji, łącznie z sesją oficjalną otwierającą konferencję. Sesję 2 stanowił okrągły stół na temat wyzwań i trendów w regionie Azji-Pacyfiku. W ramach tej sesji swoje problemy przedstawili przedstawiciele związków zawodowych z Australii, Fijii, Indii, Japonii, Malezji i Mongolii, czyli krajów regionu, w którym odbywała się konferencja. Przedstawiciel Australii mówił m. in. o ograniczeniu praw związkowych w jego kraju na skutek zmian w kodeksie pracy umożliwiających zastępowanie porozumień zbiorowych kontraktami indywidualnymi.

Sesja 3 dotyczyła **drenażu mózgow/pozyskiwaniu mózgow**. Jest to niezwykle ważny problem, nie tylko dla krajów rozwijających się, ale także dla znacznej liczby krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

GATS, prywatyzacja i edukacja to tematyka sesji 4. Niejasne sformułowania zawarte w porozumieniu GATS, zwłaszcza art. 1:3 mogą stanowić przyczynę sprzecznych interpretacji. Stwarza to ogromne niebezpieczeństwo objęcia edukacji, zwłaszcza na poziomie szkolnictwa wyższego, porozumieniami GATS. Z tego powodu problematyka GATS stanowi jeden z priorytetów w programie działalności EI zarówno na poziomie europejskim, jak i światowym. Data konferencji w Melbourne nie została obrana przypadkowo. Konferencja ta została zorganizowana bowiem na tydzień przed spotkaniem ministrów ds. handlu krajów członków Światowej Organizacji Handlu (WTO) w Hong Kongu w celu sfinalizowania negocjacji w ramach II rundy rokowań GATS. Przyjęte przez delegatów konferencji w Melbourne stanowisko merytoryczne, którego celem było uzbrojenie w argumenty merytoryczne przedstawicieli EI na konferencję w Hong Kongu, stanowi jeden z załączników, tego sprawozdania. Warto podkreślić, że EI posiada sojuszników w sprawach GATS, między innymi wśród organizacji studenckich, które były gośćmi konferencji.

W ramach sesji 5 uczestnicy konferencji zajęli się oceną działalności EI w okresie od poprzedniej konferencji

szkolnictwa wyższego i badań naukowych w Dakarze, Senegal, w tym decyzji podjętych przez EI na jej Kongresie w Porto Alegre w 2004 r.

Tematyka sesji 6 to **wolność akademicka w kontekście komercjalizacji i bezpieczeństwa narodowego**. W ramach tej sesji zaprezentowano dwa opracowania, z których jedno dotyczyło regionu Azji-Pacyfiku, a drugie - Ameryki Łacińskiej. Sytuację w USA, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa krajowego, przedstawił Lary Gold, *American Federation of Teachers* (AFT). Na tej sesji przedstawiono także sytuację wolności akademickiej w Tunezji/Maghreb.

Typowo związkowe zagadnienia, w tradycyjnym znaczeniu tego słowa, czyli **warunki pracy pracowników akademickich, a także umiędzynarodowienie szkolnictwa wyższego**, stanowiły tematykę sesji 7. W ramach tej sesji zaprezentowano badania pt.: „Zatrudnienie i warunki pracy pracowników akademickich” w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, USA, Australii i Nowej Zelandii, a także rola i status pracowników ogólnych. Oddzielny temat stanowiła Rekomendacja UE dot. karty naukowca i kodeksu postępowania przy rekrutacji naukowców.

Panel z udziałem zainteresowanych (stakeholders) przedstawiciele związków zawodowych szkolnictwa wyższego i studentów dotyczący współpracy wzajemnej stanowił sesję 8.

Na sesji 9 dyskutowane były wnioski z dyskusji w grupach roboczych (workshops).

Tematyka sesji 10 to „Umiędzynarodowienie szkolnictwa wyższego w kontekście komercjalizacji: przegląd różnych inicjatyw międzynarodowych”. Tematami prezentowanymi na tej sesji były: Wytyczne na temat jakości edukacji ponadgranicznej – dokument opracowany przez UNESCO i OECD, i „Przyszłość uniwersytetów” – kontrowersyjne opracowanie przygotowane przez OECD. Obydwa referaty były prezentowane przez Stéphana Vincent-Lancrina reprezentującego OECD/CERI. O opracowanie i wygłoszenie referatu w ramach tej sesji na temat: „W kierunku europejskiej przestrzeni szkolnictwa wyższego: Proces Boloński” poproszono autora niniejszego sprawozdania. Ostatecznie temat wygłoszonego przeze mnie referatu to „Proces Boloński i jego wpływ na nauczycieli akademickich”. Referat, ku mojemu zaskoczeniu, spotkał się z niezwykle pozytywnym odbiorem czego wyraz wielu uczestników nie omieszczało dać w rozmowie ze mną, w tym m.in. Paul Bennett z Wielkiej Brytanii, Przewodniczący Stałego Komitetu Szkolnictwa Wyższego i Badań EI. Kilku kolegów poprosiło o zgodę na skopiowanie prezentacji w formie elektronicznej. Kanadyjczyk James Turk, Norweżka – Kari Kjenndalen i Irlandczyk Breandan O’Cochlain poprosili o przesłanie im mojej prezentacji w wersji elektronicznej w celu jej wykorzystania do przedstawienia Procesu Bolońskiego w swoich krajach.

Dwie ostatnie sesje: 11 i 12 dotyczyły dyskusji i przyjęcia odpowiednio Raportu ogólnego przygotowanego przez Paula Bennetta i Rekomendacji w sprawie GATS. Obydwa dokumenty w załączeniu.

Gdańsk, 6 stycznia 2006 r.



V KONFERENCJA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I BADAŃ NAUKOWYCH Pracownicy dydaktyczni i naukowcy w XXI wieku Melbourne, 7 – 9 grudnia 2005 r.

Autor: Paul Bennett

Wprowadzenie

Piąta Międzynarodowa Konferencja Szkolnictwa Wyższego i Badań Naukowych Education International, która odbyła się w Melbourne w dniach 7-9 grudnia 2005 r. pogłębiła pracę EI w dziedzinie szkolnictwa wyższego i badań. Ten sektor został uznany za stojący na czele głównych trendów wpływających na EI, zwłaszcza globalizacji i walki o obronę wartości edukacji wobec zarówno utowarowienia edukacji, jak i szerszych ataków na prawa ludzkie i związane ze strony programu neoliberalnego i tzw. „wojny z terroryzmem”.

W czasie Konferencji stało się jasne, że australijscy gospodarze stoją w obliczu bezprecedensowego ataku na prawa związkowe, gromadzone z wielkim bólem w walkach pracowniczych w okresie ponad 100 lat. Oni i szerszy ruch związkowy nabierał siły z ciągłości i oporu tubylczej ludności tego starożytnego ładu. Z drugiej strony musimy być świadomi faktu, że Australia w ostatnich latach była polem doświadczalnym dla trendów neoliberalnych, które rozszerzyły się na inne kraje. Kraje członkowskie EI muszą wykazywać czujność w czasie, w którym obserwujemy odstępowanie od długo utrzymywanych zasad przez rządy ideologii niesprawdzonych przez żadną efektywną opozycję polityczną. Jeśli zegar może być cofnięty w Australii, to może to się zdarzyć wszędzie.

Konferencja, w której uczestniczyło 90 delegatów z 46 organizacji w 33 krajach, odzwierciedla rosnącą siłę EI w szkolnictwie wyższym i badaniach. Częściowo dzięki wsparciu programu partycypacyjnego UNESCO konferencja osiągnęła znaczący wzrost udziału kobiet delegatów w porównaniu z jej poprzedniczkami. Wiceprezydent EI Susan Hopgood powitała świeżo wzmocniony dialog ze studentami symbolizowany obecnością na naszej konferencji przedstawicieli studentów. Ona także nakłaniała organizacje ze szkolnictwa wyższego afiliowane w EI do wzmocnienia pracy na rzecz praw ludzkich i związkowych, w tym wolności akademickiej.

Tematy konferencji, w swoim przemówieniu, dobrze podsumowała Sharon Burow, prezydent ACTU i ICFTU: „jak uzyskać sprawiedliwą globalizację”. Jednym z kluczowych aspektów badań sprawiedliwości w tym zakresie jest drenaż mózgow, który został wprowadzony do programu EI na 4 Konferencji Szkolnictwa Wyższego i Badań w Senegalu w 2003 r. i był przedmiotem rezolucji na Kongresie Światowym w Porto Alegre w zeszłym roku. Drenaż mózgow zo-

Po zakończeniu konferencji w dniu 10 grudnia 2005 r. odbyła się 3-godzinna dyskusja na temat opracowania OECD „Przyszłość uniwersytetów” z udziałem jego autora Stéphana Vincent-Lancrina.

Opracował: Ryszard Mosakowski



stał przesunięty na bardziej kluczowe miejsce na tej konferencji.

Nasz sektor, budowany na zasadach autonomii, obiektywności i współpracy pomiędzy państwami, jest wyjątkowo dobrze usytuowany, aby sprostać tym wyzwaniom, jako prawdziwie globalnemu zjawisku. Jest jasne, że organizacje afiliowane w EI pracując na poziomie krajowym, regionalnym i globalnym, coraz bardziej uznają potrzebę integrowania swojej pracy na tych trzech poziomach i współpracy wzajemnej, poczynając od wymiany informacji, poprzez solidarność, do zgodnego działania i reprezentacji na najwyższym poziomie w forach takich jak GATS, które spotyka się w Hong Kongu w tym miesiącu. Mamy nadzieję, że nasza konferencja dostarczy delegacji EI na konferencję wewnątrz ministerialną w Hong Kongu argumentów i kompetencji dla skutecznego przemawiania w imieniu pracowników szkolnictwa wyższego i badaczy.

Drenaż mózgow

Konferencja rozważała sprawę drenażu mózgow w kontekście polityki EI przyjętej na V Kongresie Światowym EI w Porto Alegre i prac na poziomie krajowym, szczególnie w Wielkiej Brytanii oraz prac zrealizowanych we współpracy EI/UNESCO na temat drenażu mózgow w krajach afrykańskich. Złożoność tej problematyki (w tym trendy globalne i regionalne) wymaga dalszej analizy, ale można określić niektóre jasne zasady wymagające jednak dalszej debaty w EI:

- Prawo do migracji musi być utrzymane przez EI i organizacje w niej afiliowane.
- Kluczową zasadą musi być wzajemność, złagodzenie lub splateńcie (kosztów) przez kraj korzystający.
- Protokoły mogą być częściowym rozwiązaniem ale związki zawodowe w krajach doświadczających najgorszych skutków drenażu mózgow powinny być w pełni włączone do debaty.
- Tam gdzie to możliwe, powinno się opracować wspólne stanowiska polityczne i działania z innymi sektorami, zwłaszcza pracownikami ochrony zdrowia, bez utraty wyraźnych cech sektora szkolnictwa wyższego i badań.
- Powinno się wzmocnić podejścia do rządów na poziomie globalnym i krajowym.

Konferencja prosi EI o zajęcie się tymi sprawami, aby zrealizować warunki rezolucji z Porto Allegre.

Wolność akademicka i status pracowników akademickich stają w obliczu wielości ataków

Koncepcja i praktyka wolności akademickiej stają w obliczu wielości ataków, które się intensyfikują i stają się bardziej złożone. Wolność akademicka jest spychana do rogu. Sam charakter uniwersytetów i szkolnictwa wyższego jest zagrożony.

Kluczowe ataki obejmują:

- kazualizację i rosnące opieranie się na tymczasowym (przypadkowym) zatrudnieniu w połączeniu z osłabieniem tenure;
- komercjalizację szkolnictwa wyższego i badań oraz zależność od korporacyjnych interesów, a ponadto wzrost sektora prywatnego i zależność od opłat studenckich obejmujących zróżnicowane czesne - trendy, które łącznie stanowią „kapitalizm akademicki”;
- próby marginalizacji i osłabienia systemów negocjacji zbiorowych i związków zawodowych, tak graficznie zilustrowane w Australii i Tunezji;
- menadżeryzm i stosowanie ilościowej miary wydajności i osiągnięć, prowadzące do nacisków w kierunku konformizmu i instytucjonalnej lojalności;
- interwencje polityczne i religijne oraz zalecenia „wojny z terrorem” stwarzając w kampusie klimat strachu;
- prawa własności intelektualnej nauczycieli akademickich i pracowników naukowych są bardziej zagrożone, zwłaszcza ze strony korporacjonizmu.

Te trendy traktowane łącznie grożą osłabieniem niezależnych poszukiwań i analiz i służą jako źródło kultury autocenzury. Kluczową częścią wolności akademickiej jest obrona przeciwko naciskom w celu zawężenia programu i zakresu docieklivosti intelektualnej. Wolność akademicka jest nieodłączną częścią praw człowieka i stanowi szansę promowania i obrony jakości oraz przeciwstawiania się rasizmowi, seksizmowi, homofobii, dyskryminacji ludzi starszych i ksenofobii. Nie wolno jednak pozwolić, by wolność akademicka uzasadniała dyskryminację. Pracownicy akademicy są strażnikami wolności obywatelskiej, a ich związki zawodowe muszą ich w tej roli wspierać.

Celem wielu z tych ataków są związki zawodowe, które są głównym elementem w obronie wolności akademickiej: odpowiedź na atak musi obejmować potwierdzenie naszego przywiązania do wolności akademickiej zdefiniowanej w Rekomendacji UNESCO z 1997 r., a także zwiększenie stopnia umocnienia pracowników i poprawa „widzialności” związków zawodowych. Musimy bronić wartości publicznych stanowiących podstawę uniwersytetów i sprostać wyzwaniom korporacjonizmu oraz rządowym atakom na wolność akademicką lub prawa związkowe. Związki zawodowe muszą domagać się swojego miejsca także jako strażnicy kolegalności. Muszą one budować solidarność i zbierać informacje na poziomie międzynarodowym, w tym efektywnie wykorzystywać konwencje i rekomendacje MOP i UNESCO. Musimy z całą siłą zmanifestować, że społeczeństwu potrzebne są uniwersytety i pracownicy akademicy, jako niezależni i autonomiczni uczestnicy, w celu zapewnienia pluralizmu oraz zdolności skutecznego sprostania nowym i jeszcze nieznanym wyzwaniom.

EI mogłaby dopracować własne rozumienie wolności akademickiej i rozpowszechnić informację oraz kluczowe dokumenty w celu podniesienia poziomu debaty wśród swo-

ich członków. Poinformowano, że następny Barometr EI zajmie się niektórymi rekomendacjami UNESCO.

Wyniki dostępnych badań sugerują wzmocnienie międzynarodowego akademickiego rynku pracy. Dostępne informacje na temat trendów w dziedzinie płac personelu akademickiego, warunków pracy i wzorców kariery wskazują na ponury wniosek, że związki zawodowe w tym sektorze nie były w stanie powstrzymać pogarszania się, wyrażającego się wzrostem kazualizacji i „deprofesjonalizacji” personelu akademickiego. Dzieje się tak w okresie, gdy liczba przyjęć studentów dramatycznie rośnie, a znaczenie szkolnictwa wyższego jest szeroko uznawane. Związki zawodowe muszą zwiększyć wysiłki, aby włączyć do związków zawodowych pracowników zatrudnianych dorywczo i zaspokoić ich potrzeby.

Niektóre inicjatywy w Unii Europejskiej, jak „Karta naukowca” i „Kodeks postępowania przy rekrutacji naukowców”, pokazują drogę, na której różne koncepcje mogą się rozwijać, ale ten przykład zależy od pozytywnego zaangażowania się rządów i pracodawców w tym sektorze. Struktury UE włączają wszystkich zainteresowanych w szkolnictwie wyższym (stakeholders). Mogą stąd wynikać lekcje dla innych regionów.

Pracownicy ogólni i pracownicy związani z pracą akademicką są często niewidoczni w uczelnianych systemach podejmowania decyzji, a także przy pomiarach osiągnięć, które uzasadniają te decyzje. EI i jej organizacje członkowskie muszą uczynić więcej, aby zbudować solidarność pomiędzy nauczycielami akademickimi, pracownikami badawczymi i ogólnymi, umożliwiając każdej grupie wykorzystywać wzajemne siły i określać ich wspólne interesy.

GATS

Konferencja w Melbourne została zorganizowana ze względu na 6 międzyministerialną Konferencję pod auspicjami WTO, która ma się odbyć w Hong Kongu w następnym tygodniu.

Przedstawiciele uczestniczący w konferencji informowali o dialogu na temat GATS na poziomie krajowym. Informowano o potencjalnych naciskach, w szczególności na kraje rozwijające się, aby poczyniły istotne zobowiązania w ramach GATS, na przykład w procesie zw. komparatystyką. Uznano, że chociaż szkolnictwo jest najbardziej narażone, inne sektory także stają w obliczu potencjalnych zagrożeń. Uzgodniono, że sposób podejścia w postaci budowania możliwości, oparty na stosunku między uniwersytetami, zapewniłyby pozytywną i proaktywną alternatywę do obecnej, wysuwanej w ramach GATS.

Konferencja rozważyła projekt oświadczenia na temat GATS i w formie poprawionej zatwierdziła je do wykorzystania przez krajowych delegatów na konferencję w Hong Kongu, a także po konferencji. (Oświadczenie to jest załączone jako aneks do niniejszego raportu.)

Ciała studenckie

Wypracowane przez EI relacje z organizacjami studenckimi na poziomie krajowym i regionalnym odzwierciedlają szereg podzielanych wspólnie interesów i celów i zmieniającą się rolę studentów jako „konsumentów” na rynku szkolnictwa wyższego. EI oraz Krajowe Związki Studentów w Europie (ESIB) osiągnęły ważne porozumienie w 2004 r. i pracują nad pogłębieniem tego wzajemnego związku. Istnie-

je znaczny zakres dla współpracy, np. w Europejskim Procesie Bolońskim, ale może on być skuteczny tylko na bazie szczerego dialogu i określenia obszarów porozumienia i rozbieżności. Praca na poziomie europejskim będzie musiała być uzupełniona o współpracę pomiędzy organizacjami afiliowanymi w EI a ciałami studenckimi na poziomie krajowym.

Odwrotnie, pracownicy akademicy i studenci muszą uważać na próby rządów i pracodawców podzielenia ich np. w sprawie roli czesnego w finansowaniu uniwersytetów.

Zagrożenia dla etyki

Nowy zglobalizowany uniwersytet korporacyjny wytwarza nowe wyzwania dla etyki. Związki zawodowe odgrywają kluczową rolę w walce o zachowanie wartości historycznych uniwersytetów i w opracowaniu kodeksu etycznego, który daje ramy umożliwiające sprostanie nowym wyzwaniom. Sprawy etyczne powstają obecnie na każdym poziomie, od rekrutacji i oceniania prac do niezależności i uczciwości badań. Cytowano kilka przykładów o partnerach korporacyjnych lub sponsorach pragnących ukryć wyniki badań, które były sprzeczne z ich handlowymi interesami lub wprawiały ich zakłopotanie.

Związki zawodowe muszą być także przygotowane do zajmowania się wyzwaniami etycznymi, które mogą powstawać od czasu do czasu w wyniku niewłaściwego zachowania się ich własnych członków. Bez względu na to jak trudne te sprawy mogą być, zajmowanie się nimi jest istotne dla związków zawodowych, aby mogły one żądać wysokich standardów etycznych od uniwersytetów.

Metody pracy EI

Wzmocnienie pracy EI w tym sektorze obejmuje ważną pracę badawczą, jak uaktualnienie raportu na temat wolności akademickiej w regionie Azji-Pacyfiku, przygotowanego przez NTEU, i badań przygotowanych przez CAUT na temat Statusu personelu akademickiego w Australii, Kanadzie, Nowej Zelandii, Wielkiej Brytanii i USA. Ten sposób pracy i inne metody, bardziej oparte na badaniach naukowych, są istotne dla pogłębienia autorytetu EI w jej dialogu z decydentami.

W nadchodzących latach EI powinna nadać wysoki priorytet:

- opracowaniu informacji, tworzeniu sieci na rzecz pracowników ogólnych, w tym programów ciągłego rozwoju zawodowego, i wzmocnieniu ich obecności w EI.
- zwalczaniu kazualizacji jako głównego problemu dla wszystkich pracowników w szkolnictwie wyższym.
- pracy na rzecz młodych pracowników badawczych, angażując ich w związkach zawodowych, w celu ich rekrutacji, pamiętając o istniejących ciałach przedstawicielskich dla tych grup.
- narzędziom w tym programie, które obejmują dalsze badania porównawcze płacy i warunków pracy, rozważenie opracowania podręcznika na temat kazualizacji: badania stresu i przeciążenia pracą. Te działania powinny być włączone do programu działalności rozłożonej na kilka następnych lat.

EI powinna zmaksymalizować swoje szanse pracy z i w ramach organizacji międzynarodowych i regionalnych oraz w procesach kształtujących szkolnictwo wyższe i badania. Będzie to obejmować pracę z OECD i UNESCO, w celu implementacji wytycznych na temat jakości ponadgranicznego szkolnictwa wyższego. Na poziomie regionalnym, europejskim, pełne uczestnictwo w Procesie Bolońskim zbiegania się 45 krajowych systemów szkolnictwa wyższego i badań postawi zasadnicze wymagania EI i jej organizacjom członkowskim. Związki zawodowe w regionie europejskim muszą zintensyfikować swoje wysiłki, aby autorytatywnie odpowiedzieć na nowe obowiązki wynikające z członkostwa w Procesie Bolońskim.

Wniosek

Konferencja ta raz jeszcze pokazała szeroki zakres spraw, w których mamy wspólne obawy i na temat których musimy opracować wspólne strategie. Pokazała także naszą zdolność, jako prawdziwie zglobalizowanego sektora w ramach EI, aby to uczynić. Byliśmy ponadto w stanie opracować silną kompetentną poradę dla naszej delegacji na zbliżającą się międzyministerialną konferencję w Hong Kongu. Musimy na koniec wyciągnąć wnioski z ataku na prawa związkowe i prawa człowieka, w obliczu których stanęły organizacje związkowe gospodarza, tu w Australii, deklarując im naszą stałą solidarność i poparcie.

Przetłumaczył i opracował: Ryszard Mosakowski

V MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I BADAŃ NAUKOWYCH

Melbourne, 7 – 9 grudzień 2005 r.

Deklaracja przyjęta przez uczestników

Oświadczenie dla Delegacji na 6 Konferencję Ministerialną dotyczące problemu GATS a Edukacja

Melbourne, Australia, 9 grudnia, 2005 r.



Jako przedstawiciele związków edukacyjnych i stowarzyszeń piszemy do was w sprawie naszego zaniepokojenia i rekomendacji w odniesieniu do obecnych negocjacji w sprawie usług w ramach ogólnego porozumienia na temat handlu w dziedzinie usług (GATS).

Nasze zaniepokojenie w odniesieniu do objęcia usług edukacyjnych przez GATS są następujące:

1. Zdecydowanie uważamy, że zasady GATS, u swoich podstaw, znajdują się w sprzeczności z wartościami edukacyjnymi. GATS jest porozumieniem handlowym zmierzającym do rozszerzenia możliwości biznesowych dla

inwestorów. Natomiast celem edukacji jest służenie interesom publicznym. Edukacja rozwija rozumienie człowieka, zachowuje i promuje kultury, wzmacnia społeczeństwo obywatelskie i instytucje demokratyczne.

2. Nie wolno traktować edukacji jako towaru lub przedmiotu podlegającego zasadom handlu komercyjnego. Jak stwierdza Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ, edukacja jest prawem człowieka i powinna być równie dostępna dla wszystkich ludzi, bez względu na ich zdolność do płacenia.

3. Jesteśmy głęboko zakłopotani potencjalnym wpływem wymagań GATS na edukację. Z chwilą gdy dany kraj zgodzi się na pewne zobowiązania, zasady GATS mogą wymusić otwarcie rynków edukacyjnych i umożliwić instytucjom innych krajów na swobodne angażowanie się w działalność edukacyjną. Władze lokalne, w tym agencje akredytacyjne i kontroli jakości, mogą mieć tylko niewielką kontrolę.
 4. Podniesiono także kłopotliwe pytania na temat wpływu GATS na dostęp do edukacji i jej jakość, na temat subsydiów państwowych i zasad finansowania i na temat uprawnień władzy krajowej do regulowania instytucji świadczących edukację. Chociaż wiele z tych pytań pozostaje nierozstrzygniętych, jasne jest, że istnieje znaczące ryzyko związane z włączeniem usług edukacyjnych do GATS.
 5. Jesteśmy zaniepokojeni tym, że zasady GATS będą miały wpływ na narzucenie jednego modelu edukacji – prywatnej, komercyjnej i zorientowanej na import - na kraje rozwijające się, tym samym osłabiając ich własne systemy edukacji.
 6. Pozostajemy zaniepokojeni faktem, że wyłączenie usług publicznych z GATS jest dwuznaczne i otwarte na sprzeczne interpretacje. Artykuł 1:3 GATS zawiera bardzo wąską interpretację „usług świadczonych w ramach władzy rządowej”, która przy ścisłej interpretacji nie wyłącza całkowicie edukacji, usług ochrony zdrowia i innych mieszanych publiczno-komercyjnych usług z GATS.
 7. Sprzeciwiamy się próbom niektórych członków (WTO) poszukujących zobowiązań w zakresie prywatnych usług edukacyjnych. Uważamy, że przy mieszanej publiczno-prywatnej naturze wielu systemów edukacyjnych, zwłaszcza na poziomie pomaturalnym, wyjątkowo trudno jest określić, które usługi edukacyjne są świadczone na zasadzie ściśle niekomercyjnej. Zobowiązania podjęte w zakresie prywatnych usług edukacyjnych mogą nieumyślnie wystawić system edukacji publicznej na deregulację i konkurencję komercyjną.
 8. Jesteśmy głęboko zakłopotani ostatnimi propozycjami krajów rozwiniętych dot. wprowadzenia do negocjacji podejścia porównawczego lub komplementarnego (*“benchmarking” or “complementarity” approach*). To podejście grozi usunięciem z GATS tego, co jest ograniczoną elastycznością. Zmusi to państwa członkowskie do poczynienia zobowiązań w obszarach takich jak usługi edukacyjne i inne usługi publiczne, w których nie były one przygotowane, aby to uczynić.
 9. Jesteśmy świadomi znaczącej listy próśb o deregulację systemów edukacyjnych, której zamierzają się domagać grupy wielostronne (*plurilateral groups*). Obejmuje ona usunięcie rozwiązań prawnych, mających wpływ na zarządzanie i własność instytucji, akredytację, uznanie kwalifikacji, materiały edukacyjne oraz jakość.
 10. Dyskusje zmierzające do opracowania w ramach GATS wymagań obowiązujących „krajowe regulacje” (*“domestic regulation” discipline*) mogą także wpłynąć niekorzystnie na edukację. Obecne propozycje odnosiłyby się do niezbędnych testów dla standardów technicznych, licencjonowania i wymagań kwalifikacyjnych w celu zapewnienia, że te środki regulacyjne nie są „bardziej uciążliwe niż niezbędne dla zapewnienia jakości usług”. W zastosowaniu do usług edukacyjnych zasady krajowych uregulowań prawnych mogą również oznaczać ograniczenie zdolności władz krajowych do kontrolowania jakości i akredytacji zagranicznych szkół.
 11. Inne dyskusje na temat zasad GATS obejmują rządowe zaopatrzenie i subsydia. Jesteśmy zaniepokojeni, że GATS już stosuje się do subsydiów (takich jak poprzez postanowienia krajowe w zakresie leczenia). Wprowadzenie do GATS zasad na temat zaopatrzenia rządowego lub zmian w zasadach dotyczących subsydiów, może dalej ograniczyć zdolność rządów do finansowania edukacji publicznej i związanych z nią usług, bez akceptacji rosnącej komercjalizacji i konkurencji prywatnej.
 12. Jesteśmy także świadomi, jak inne negocjacje WTO mogą wpływać na edukację. Zauważamy np., że dyskusje na temat dostępu do rynku nierolniczego, mogą dać w wyniku obniżenie taryf. Dla wielu krajów rozwijających się taryfy stanowią znaczną część ogólnych dochodów rządowych. Mniejsze dochody z taryf oznaczałyby mniej finansowania publicznego dla edukacji.
 13. Podobnie uważamy, że zobowiązania podjęte w innych sektorach usług mogą także mieć znaczący wpływ na edukację. Przykładem mogą być usługi związane z komputerami lub zobowiązania w telekomunikacji, które obejmują ponadgraniczny transfer treści edukacyjnych. Także zobowiązania podjęte w dziedzinie usług badawczo-rozwojowych mogą wpływać na szkolnictwo ponadmaturalne.
 14. Uznajemy potrzebę inicjatyw na rzecz budowania możliwości w celu rozszerzenia szans edukacyjnych w krajach rozwijających się, w szczególności w zakresie szkolnictwa wyższego. Może to realizować się poprzez pomoc finansową rządów krajów rozwijających się w celu utworzenia większej liczby miejsc dla studentów, lub poprzez porozumienia pomiędzy tymi rządami a instytucjami edukacyjnymi z innych krajów. Kluczowym punktem jest, że budowa możliwości powinna mieć miejsce na prośbę i z inicjatywy rządu kraju rozwijającego się, bez redukcji przez ten kraj opcji politycznych poprzez dokonanie zobowiązań w zakresie usług edukacyjnych w ramach GATS.
- A zatem oferujemy następujące rekomendacje Państwom Członkowskim:
- Rekomendacja 1:* Przyjęcie ostrożnego podejścia.
- Uznając ryzyko przedstawione w skrócie wyżej, stanowczo zachęcamy Państwa Członkowskie do przyjęcia ostrożnego podejścia poprzez nieczynienie i nieposzukiwanie dalszych zobowiązań w zakresie usług edukacyjnych lub w innych sektorach usług, które mogą wpływać na edukację.
- Rekomendacja 2:* Nieczynienie i nieposzukiwanie zobowiązań w dziedzinie prywatnych usług edukacyjnych.
- Wiedząc, że jest wyjątkowo trudno jasno określić które usługi edukacyjne są świadczone na zasadach ściśle niekomercyjnych, prosimy Państwa Członkowskie, aby nie poszukiwały żadnych zobowiązań w dziedzinie prywatnych usług edukacyjnych lub innych usług związanych z edukacją.
- Rekomendacja 3:* Wyjaśnienie i uczynienie efektywnym artykułu 1:3.
- Niezbędne są istotne zmiany w artykule 1:3, aby zapewnić, że jego znaczenie jest wyjaśnione i co najważniejsze, że

jest on w pełni skuteczny. Artykuł 1:3 powinien być znówelizowany tak, aby usługi publiczno-komercyjne zostały wyraźnie wyłączone z GATS.

Rekomendacja 4: Odrzucić analizę porównawczą i komplementarność (*benchmarking and complementarity*).

Propozycja opracowania analizy porównawczej i wielostronnego podejścia do negocjacji (*benchmarking and plural approaches to GATS negotiations*) GATS może zmusić kraje do poczynienia zobowiązań we wrażliwych sektorach jak edukacja i inne usługi publiczne. To zmniejszyłoby poważnie elastyczność Państw Członkowskich, zwłaszcza państw ze świata rozwijającego się. Usilnie zalecamy Państwu Członkowskim odrzucenie analizy porównawczej i stosowanie grup wielostronnych, w celu wywarcia nacisków na członków.

Rekomendacja 5: Sprzeciwić się dalszym wymaganiom obowiązującym krajowe uregulowania prawne.

Zaproponowane zmiany w zakresie wymagań w odniesieniu do krajowych uregulowań prawnych mogłyby poważnie ograniczyć zdolność rządów do regulowania ich własnych systemów edukacji. Istniejące przepisy już wzbudzają niepokoję. Z tego powodu zalecamy Państwu Członkowskim odrzucenie dalszych ograniczeń krajowych uregulowań prawnych.

Rekomendacja 6: Sprzeciwienie się wprowadzeniu wymagań dotyczących subsydiów i zaopatrzenia rządowego.

Wprowadzenie do GATS zasad w zakresie zaopatrzenia mogłoby pozwolić konkurentom komercyjnym żądać dostępu do finansowania rządowego. Zmiany w zakresie zasad subsydiowania mogą dalej ograniczyć zdolność rządów do finansowania edukacji publicznej i związanych z nią usług.

Zalecamy Państwu Członkowskim odrzucenie propozycji opracowania dalszych zasad w tych obszarach.

Rekomendacja 7: Rewizja GATS.

Zauważamy, że obowiązkowy przegląd GATS nie został przeprowadzony. Zalecamy, aby ten przegląd nastąpił i objął ocenę włączenia edukacji do GATS w celu usunięcia jej z tych porozumień. Przegląd powinien także skupiać się na sposobach poprawy przejrzystości negocjacji. Zalecamy także, jako część tego przeglądu, aby Państwa Członkowskie, które poczyniły zobowiązania w edukacji lub w usługach związanych z edukacją, zgodziły się na wycofanie zobowiązań bez kompensacji.

Wniosek

Silnie wspieramy zwiększenie współpracy międzynarodowej, mobilność, wymiany studentów i pracowników oraz potwierdzamy, że edukacja międzynarodowa, współpraca akademicka, edukacja, wartości akademickie powinny wziąć górę nad komercyjnymi. Uważamy, że edukacja nie jest po prostu produktem komercyjnym. Najważniejsze jej cechy to: kulturowa, społeczna, rozwojowa. Z tego powodu jest niewłaściwe zarządzanie nią za pomocą porozumień takich jak GATS.

Jednocześnie uważamy, że niezbędne są międzynarodowe zasady specyficzne dla edukacji, w celu zajęcia się pojawiającymi się sprawami w zakresie edukacji ponadgranicznej, a także zasady, które pozwalają na takie regulacje krajowe, jakie są niezbędne. Z tych powodów wzywamy Państwa Członkowskie do usunięcia edukacji z GATS.

Przyjęte jednogłośnie przez delegatów na 5 Konferencji Szkolnictwa Wyższego i Badań Naukowych, Education International.

Przetłumaczył i opracował: Ryszard Mosakowski

DEMONSTRACJA W STRASBOURGU

w dniu 14 lutego 2006 r.

Prośba o informację: Uczestnictwo w demonstracji w Strasbourgu w dniu 14 lutego 2006 r. przed głosowaniem na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego na temat Dyrektywy w sprawie Usług.

Droży koledzy,

W ślad za moim listem z 16 grudnia 2005 r. wzywającym organizacje członkowskie do przyłączenia się do demonstracji w Strasbourgu w dniu 14 lutego 2006 r. w sprawie Dyrektywy dotyczącej usług piszę do was z prośbą o informację.

Jak informowałem wcześniej, ETUCE będzie domagała się oddzielnej delegacji w ramach delegacji ETUCE.

Proszę was zatem o przekazanie do sekretariatu przed 10 stycznia 2006 r. informacji czy wasza organizacja

jest w stanie uczestniczyć, a jeśli tak, to ilu delegatów przyjedzie do Strasbourga z waszej organizacji. Rozumiem, że może być trudno na tym etapie podać dokładną liczbę, ale wstępne informacje byłyby bardzo pomocne dla dalszych przygotowań.

W następstwie wczorajszego spotkania planującego ETUCE możemy poinformować, że oczekujemy, iż demonstracja odbędzie się w godz. 13.00-15.50. Sekretariat ETUCE dostarczy wam dalszych informacji na temat praktycznej organizacji demonstracji, tak szybko, jak to będzie możliwe.

Koszty podróży i zakwaterowania związane z demonstracją muszą pokryć organizacje wysyłające.

Yours sincerely,

Martin Rømer – Sekretarz Generalny ETUCE

OŚWIADCZENIE EUROPEJSKIEGO KOMITETU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH DLA EDUKACJI (ETUCE)

15 lutego 2005 r.

Edukacja powinna być wyraźnie wyłączona z proponowanej dyrektywy na temat usług na rynku wewnętrznym.

W świetle ogłoszonych planów Prezydenta Komisji Europejskiej Pana Barroso dokonania rewizji zaproponowanej dyrektywy na temat usług na rynku wewnętrznym¹ Europejski Komitet Związków Zawodowych dla Edukacji (ETUCE) wzywa Komisję Europejską do wyłączenia edukacji w sposób jasno określony z zakresu proponowanej dyrektywy.

Proponowana dyrektywa obejmuje „usługi” określone w definicji następującego: „wszelka działalność gospodarcza na własny rachunek, do której odnosi się Art. 50 Traktatu, polegająca na świadczeniu usługi za wynagrodzeniem”². Zgodnie z tą definicją dyrektywa nie obejmie działalności niegospodarczych, ani działalności wykonywanych bez żadnego wynagrodzenia przez Państwo, jako część jego funkcji społecznych, kulturalnych, edukacyjnych i prawnych, w których nie ma elementu wynagrodzenia³. Jednak, chociaż działalność edukacji publicznej zwykle wchodzi w zakres kategorii usług interesu ogólnego, nie istnieją żadne jasne granice pomiędzy usługami ogólnego interesu gospodarczego (SGEI) i usługami ogólnego interesu (SGI). W końcu, wyznaczenie tej granicy nie leży w zakresie uprawnień państw członkowskich lecz sądu, który decyduje o tym czy dana działalność stanowi usługę natury gospodarczej, czy nie.

Zgodnie z Art. 149-150 Traktatu, kompetencje UE w obszarze edukacji są ograniczone do przyjęcia środków zachęcających i rekomendacji, podczas gdy państwa członkowskie zachowują⁴ pełną odpowiedzialność „za treść nauczania i organizację systemów edukacyjnych”. Jeśli jakkolwiek forma działalności edukacyjnej ma być objęta proponowaną dyrektywą dot. usług, jak jest to w istocie możliwe w obecnej propozycji, polityce UE grozi zbocznikowanie podziału kompetencji określonego w Traktacie przez przyjęcie uprawnienia wtrącania się do organizacji edukacji krajowej.

Na przykład, w konkretnym wypadku sąd wydał orzeczenie, że działalność firmy oferującej usługi w zakresie kursów uniwersyteckich stanowi działalność gospodarczą i jako taka jest ona usługą, zgodnie z definicją podaną w Art. 50 Traktatu⁵. Obecnie proponowana dyrektywa ds. usług, w odniesieniu do podobnych ponadgranicznych usług edukacyjnych, ograniczyłaby prawo władz do zapewnienia jakości w kraju pochodzenia, czyli w kraju, w którym świadczą

usługę ma swoją siedzibę. Poza niepewnym statusem takiej regulacji, wobec kompetencji w dziedzinie edukacji zachowanej przez państwo członkowskie na mocy Traktatu, wzmocnienie zasady kraju pochodzenia radykalnie zagraża obniżeniem zdolności obywateli do oceny jakości usługi edukacyjnej przed podjęciem danego kursu edukacyjnego.

W świetle konfliktu w dziedzinie kompetencji pomiędzy polityką handlową UE a polityką edukacyjną w tej sprawie, a także z powodu braku jasności między usługami uważanymi za SGEI i SGI, ETUCE uznaje obecną definicję zakresu dyrektywy za całkowicie nieodpowiednią i domaga się wyłączenia usług edukacyjnych, jako takich, z proponowanej dyrektywy ds. usług na rynku wewnętrznym.

Ponadto, zgodnie z poglądem Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych i Europejskiej Federacji Związków Zawodowych Usług Publicznych i innych, ETUCE z naciskiem nakłania Komisję Europejską, aby skoncentrowała swoje wysiłki na kontynuowaniu Zielonej i Białej Księgi na temat SGI oraz na zabezpieczeniu ram prawnych dla SGI, przed przyjęciem dyrektywy zmierzającej do rynku wewnętrznego usług.

Wbrew przepisom Traktatu z Nicei, Traktat Konstytucyjny nie umożliwi ograniczenia skutków dla edukacji proponowanej dyrektywy. Traktatowi Konstytucyjnemu brakuje jasnego zabezpieczenia edukacji narażonej na handel zawarty w traktacie z Nicei, Art. 133. Chociaż Traktat Konstytucyjny zawiera przepisy dla wprowadzenia zasady jednomyślnego głosowania w Radzie, gdy rozważane są decyzje poważnie zakłócające systemy edukacyjne. ETUCE wciąż jest zaniepokojony możliwym wpływem decyzji podjętych poza ramami prawnymi UE, jak np. w negocjacjach na temat GATS. Możliwa zależność wzajemna pomiędzy proponowaną dyrektywą, zmianą art. 133 Traktatu z Nicei przez Traktat Konstytucyjny, potencjalnym wynikiem negocjacji GATS i dyrektywami uzupełniającymi na temat rynku wewnętrznego stawia duży znak zapytania na temat możliwych skutków dla systemów edukacyjnych, a nawet może spowodować osłabienie samego Traktatu.

Zarówno Komisja Europejska, jak i Głowy Państw UE zaliczają edukację do głównych narzędzi osiągnięcia celów ustalonych w Strategii Lizbońskiej, która zmierza do poprawy gospodarki europejskiej i osiągnięcia większej spójności społecznej. ETUCE silnie zachęca Komisję Europejską dla wzmocnienia swojej pracy w celu poprawy jakości systemów edukacyjnych UE, zamiast przyjęcia dyrektyw ułatwiających handel w dziedzinie edukacji, ale potencjalnie szkodliwych dla jakości szeregu kursów edukacyjnych oferowanych naszym obywatelom.

Jeśli rządy nie są skłonne pozwolić w przyszłości sądowni na rozstrzygnięcie czy proponowana działalność edukacyjna jest objęta dyrektywą, edukacja powinna być wyraźnie z niej wyłączona. Tylko poprzez takie działanie jest możliwe utrzymanie wyraźnego podziału kompetencji w Traktacie.

¹ “Proposal for a Directive of the European Parliament and of the Council on services in the internal market”, 13 January 2004. COM(2004)2final/3.

² COM(2004)2final/3. Chapter 1, art. 4,1.

³ COM(2004)2final/3. Explanatory memorandum, 7a.

⁴ C-153/02, *Neri*, paragraph 39. See “Explanatory note on the activities covered by the proposal”.

⁵ Case Commission Services. Interinstitutional File: 2004/0001 (COD), 25 June 2004, 10865/04

REZOLUCJA

Przyjęta przez Radę Wykonawczą ETUCE w dniach 13-14 czerwca 2005 r.
Edukacja powinna być zabezpieczona przed handlem na wewnętrznym rynku UE

Europejski Komitet Związków Zawodowych dla Edukacji (ETUCE) zauważa, że:

- Komisja Europejska zmierza, przez proponowaną dyrektywę w sprawie usług, do rozszerzenia rynku wewnętrznego dla usług, w tym zwiększenia możliwości handlu usługami edukacyjnymi. Gdyby przepisy obecnego projektu dyrektywy weszły w życie, doprowadziłyby to do liberalizacji i zmniejszenia publicznej regulacji zakresu głównych usług publicznych, żywotnych dla Europy Społecznej, takich jak usługi w zakresie ochrony zdrowia, a także usługi społeczne, edukacyjne i kulturowe.

ETUCE silnie sprzeciwia się programowi neoliberalnemu i brakowi trosk społecznych ewidentnemu w tekście projektu dyrektywy. Wzrost gospodarczy, którego oczekiwaniem są uzasadniane przepisy projektu dyrektywy przez jej obrońców, byłby osiągnięty za pomocą konkurencji na bazie najniższych standardów, a nie za pomocą rozwoju prawdziwie zrównoważonej, opartej na wiedzy, konkurencyjnej gospodarki, której potrzebuje Europa.

ETUCE domaga się, aby rządy UE:

- w pełni spełniły obowiązek zabezpieczenia wysokiej jakości edukacji publicznej na wszystkich poziomach, równie dostępnej dla wszystkich, zapewniając dostęp do edukacji przez całe życie dla wszystkich;
- w pełni promowały wielowymiarową rolę, którą pełni edukacja w społeczeństwie poprzez dobrze uzasadnioną publiczną regulację krajowych systemów edukacyjnych;
- zobowiązały się do przyznania odpowiednich środków w celu ciągłego rozwoju systemów edukacji publicznej o najwyższych standardach;

- kładły ważny nacisk na rozwój w UE równości, spójności społecznej, wysokich standardów praw społecznych, szacunku dla różnorodności kulturowej i społeczeństwa opartego na wiedzy,

ETUCE podkreśla, że:

- powinien być szanowany podział kompetencji w obszarze edukacji pomiędzy Państwa Członkowskie i UE, podczas gdy rolą UE jest promowanie współpracy i uzupełnienie roli Państw Członkowskich w rozwoju edukacji wysokiej jakości, przez przyjęcie rekomendacji i środków zachęcających. Edukacja nie powinna być włączona do prawnie obowiązujących dyrektyw w ramach polityki handlowej UE;
- zwiększenie prywatyzacji sektora edukacyjnego i handlu w edukacji nigdy nie były celem programu polityki UE przed wprowadzeniem dyrektywy ds. usług. Nie było przedtem konsultacji państw członkowskich i zainteresowanych (stakeholders) w tej sprawie i nie wysunięto otwarcie żadnych argumentów na rzecz takiego rozwoju;

- Komisja Europejska nie dostarczyła żadnej oceny skutków, jakie ściągnie projekt dyrektywy dla krajowych systemów edukacyjnych, mimo to proponuje legislację w tym obszarze o potencjalnie niekorzystnych skutkach.

ETUCE wspiera:

- obecne wysiłki Parlamentu Europejskiego w celu zabezpieczenia wyraźnego wyłączenia edukacji z dyrektywy ds. usług.

Dyrektywa w sprawie usług:

Wynik głosowania w Komisji ds. Rynku Wewnętrznego Parlamentu Europejskiego

Bruksela, 2 grudnia 2005 r.

Drodzy koledzy:

Piszę, aby poinformować was o ostatnich wydarzeniach w dziedzinie prac nad Dyrektywą ds. Usług, prowadzonymi przez Parlament Europejski. W głosowaniu czołowej komisji (ds. Rynku Wewnętrznego) w dniu 22 listopada większość posłów przyjęła stanowisko na temat Dyrektywy ds. Usług, które jest niesatysfakcjonujące dla ETUCE, chociaż osiągnięto znaczące korzyści.

Sekretariat ETUCE analizuje obecnie szczegółowo skutki tego głosowania dla edukacji, ale pozytywnym aspektem głosowania jest, że eurodeputowani pracujący w Komisji ds. Rynku Wewnętrznego zaproponowali jasne stanowisko, że publiczna edukacja prowadzona przez państwo, jako część narodowego systemu edukacyjnego (w tym także tam gdzie są stosowane czesne lub opłaty rekrutacyjne), powinna być wyłączona z tej Dyrektywy. Eurodeputowani wezwali

do zapewnienia prawnej pewności w tej sprawie, gdyż wzywają do wyraźnego wyłączenia z Dyrektywy usług stanowiących ogólny interes (Services of general interest).

Eurodeputowani głosowali jednak przeciwko wyłączeniu z tej dyrektywy usług stanowiących ogólne dobro gospodarcze (Services of General Economic Interest, SGEI) sugerując, że prywatna edukacja wchodząca do tej kategorii będzie objęta Dyrektywą. W kategoriach praktycznych niektóre formy prywatnej edukacji na poziomie szkolnictwa wyższego oraz szkolnictwo zawodowe i szkolenie, a także prywatna edukacja dorosłych będą wchodziły do kategorii usług SGEI. Jasne jest, że otwartą kwestią pozostaje sprawa jak zdefiniować edukację prywatną w stosunku do publicznej. Ta niepewność definicji, a także przebieg włączenia usług edukacji prywatnej, jest wysoce niesatysfakcjonujący. Należy zauważyć, że w głosowaniu czy SGEI powinny być

całkowicie wyłączone z dyrektywy, głosy były podzielone: 19 głosów przeciw, w stosunku do 17 za całkowitym wyłączeniem SGEI. Istnieją wciąż powody, aby wierzyć, że jesteśmy w stanie zmobilizować większość eurodeputowanych dla wyłączenia SGEI z tej dyrektywy w trakcie głosowania na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w styczniu 2006 r.

ETUCE będzie popierała działania na rzecz wyłączenia wyłączenia edukacji z tej dyrektywy. Pełna analiza sytuacji zostanie zaprezentowana Radzie Wykonawczej ETUCE w dniach 6-7 grudnia 2005 r. w celu przyjęcia strategii dla działalności związanych z naszą kampanią, aż do plenarnego głosowania przewidzianego na 16-19 stycznia 2006 r.

Szczerze oddany,

Martin Rømer – Sekretarz Generalny ETUCE

Wojciech Pillich

Pismo Związku GEW o 25-leciu NSZZ „Solidarność”

Od kilkunastu lat Krajowa Sekcja Nauki i Krajowa Sekcja Oświaty oddzielnie oraz w ramach Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” utrzymują ściśle kontakty z niemieckim nauczycielskim Związkiem Zawodowym Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft (GEW). Interesujące jest jak GEW opisuje sytuację w naszym związku z okazji obchodzonego jubileuszu.

W listopadowym numerze czasopisma „Erziehung und Wissenschaft” (nr 11/2005) wydawanego przez GEW dokonano „rzutu oka” na 25-lecie „Solidarności” w artykule pod tytułem *Bohaterowie wydają się być zmęczeni (Die Helden scheinen müde zu sein)*. Autorka artykułu Anna Wankiewicz-Heise jako studentka a następnie nauczycielka we Wrocławiu brała czynny udział w sierpniowych i późniejszych (jako członek NSZZ „Solidarności”) wydarzeniach lat 80-ych. Opisała sytuację dni sierpniowych w mieście, a późniejszy gorący czas jako „karnawał wolności”. Dziesięciomilionową „Solidarność” przedstawiła jako największą niezależną organizację w historii Polski. Opisuje wstrząs wywołany wprowadzeniem stanu wojennego. Lecz dla niej było jasne, że jest to początek końca systemu. Pisze o zejściu „Solidarności” do podziemia, tysiącach internowanych, rozwiązaniu związków zawodowych i innych organizacji. Powołaniu przez reżim „własnych” organizacji, teatrów, czasopism i związków zawodowych. Naciskach na członków „Solidarności” wstępowania do nowych związków, łącznie z wymuszaniem na ich rzecz płacenia składek członkowskich. Spowodowało to konflikty istniejące do dzisiaj. Przedstawia swoją i powszechną solidarność w działalności. Równocześnie głęboką beznadziejność powstałej sytuacji, brak perspektyw, panujące przygnębienie mimo zniesienia stanu wojennego w roku 1983. Występujące powszechne pragnienie opuszczenia kraju, co nastąpiło w jej przypadku,

jak i tysięcy młodych dobrze wykształconych Polaków – co według autorki było najgorsze.

„Solidarność” wznowioną w 1989 po „okrągłym stole” nazwana jest „drugą Solidarnością”. Po półdemokratycznych wyborach 1989 roku, następuje trudna droga ku demokracji. Wielu najbardziej aktywnych członków „Solidarności” zajęło się polityką, a Związek znalazł się w niewygodnym położeniu. Z jednej strony „Solidarność” popierała politykę rządu, a z drugiej powinna bronić członków przed dolegliwościami transformacji. Także nauczycielom nie poprawiła się sytuacja, ale powstały nowe idee, które zaowocowały reformą szkolną. Nawiązane zostały kontakty wrocławskich nauczycieli ze związkowcami z GEW w Diepholz oraz w Szlezwiku-Holsztynie. W roku 1997 w sojuszu z AWS-em „Solidarność” wchodzi po raz ostatni na scenę polityczną. Rząd AWS-u miał odwagę zaproponować konieczne duże reformy. Były one jednak źle i pośpiesznie wprowadzone. W następnych wyborach AWS przegrała. Z tej przygody z polityką „Solidarność” wychodzi osłabiona. Zaczął przemawiać prowincjonalizm. Już fakt, że Prezydium „Solidarności” w sprawie referendum nt. UE nie ryzykowało zajęcia jasnego proeuropejskiego stanowiska, jest ironią historii.

Na zakończenie autorka wyraża pogląd, że dzisiaj, po 25 latach w gremiach „Solidarności” mówi się, że misja się zakończyła. Związek Zawodowy, niesłusznie obciążony odpowiedzialnością za wszystkie wady przekształceń, zabiega o socjalny *image*, daleki od polityki. Jubileuszowa uroczystość nauczycielskiej „Solidarności” w Gdańsku była jednak mocno ukierunkowana na przeszłość, a mało na przyszłość. Nie było żadnych nowych odważnych idei, żadnych wielkich wizji. Bohaterowie wydają się być zmęczeni, a następców nie widać.



TEZY SKIEROWANE DO PREMIERA RZĄDU K. MARCINKIEWICZA



Polskie Lobby Przemysłowe
im. Eugeniusza Kwiatkowskiego

TEZY POSTULUJĄCE DZIAŁANIA NIEZBĘDNE DLA ZRÓWNOWAŻENIA I PRZYŚPIESZENIA ROZWOJU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO POLSKI, SKIEROWANE DO RZĄDU PREMIERA KAZIMIERZA MARCINKIEWICZA

Warszawa, styczeń 2006 r.

1. Konieczne jest rozszerzenie programu rządu w zakresie „naprawy państwa” o problematykę gospodarczą oraz konkretyzacja zawartej w exposé Premiera tezy o „rozwoju gospodarki przez zatrudnienie”.

Exposé Premiera Kazimierza Marcinkiewicza wskazuje, że podstawowe zainteresowanie obecnego Rządu RP skierowane zostało na reformy prawno-instytucjonalne w strukturach państwa. W sferze gospodarki koncentruje się ono na zadaniach regulacji systemu podatkowego oraz dotyczących równoważenia budżetu państwa, a także mających na celu lepsze wykorzystanie środków pomocowych Unii Europejskiej. Wynika stąd, że pozostały obszar niezadowolającego funkcjonowania gospodarki polskiej zamierza się w większości powierzyć oddziaływaniu mechanizmów rynku.

Polskie Lobby Przemysłowe wyraża przekonanie, że mechanizmy rynku same jedne nie usuną istniejącego regresu w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju oraz stoi na stanowisku, że w obecnym swym stanie gospodarka narodowa Polski wymaga, w szerokim zakresie, wspierania i kierowania gospodarką rynkową z udziałem aktywnej polityki gospodarczej państwa.

Doświadczenie minionego okresu transformacji gospodarki narodowej Polski dokumentuje bowiem, że w warunkach otwartego rynku gospodarki słabe i wyniszczone, niewydolne w konkurencji rynkowej (a taką jest obecnie gospodarka narodowa Polski) stają się obszarem eksploatowanym i przyporządkowanym gospodarkom dominującym na rynku światowym. Oparcie więc dalszego rozwoju gospodarki narodowej Polski w większości – jak dotychczas – o nieskrępowane mechanizmy rynku, może prowadzić jedynie do dalszego uzależnienia i przejmowania gospodarki narodowej przez kapitał zagraniczny oraz do dalszego utrwalania polaryzacji w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju, utrzymującej w biedzie i ubóstwie większość społeczeństwa polskiego.

Tym się kierując Polskie Lobby Przemysłowe wzywa Rząd RP, aby tezy w exposé Premiera „o naprawie państwa” oraz „o programie rozwoju przez zatrudnienie” skonkretyzowane zostały programem aktywnej gospodarczej polityki państwa.

Polityka ta powinna być oparta o zasady społecznej gospodarki rynkowej oraz o korygowanie narzędziami polityki gospodarczej państwa mechanizmów rynku w takim zakresie, w jakim działanie ich szkodzi gospodarce narodowej Polski oraz tworzy bariery we wdrażaniu społecznej gospodarki rynkowej. Podstawowe elementy i zadania aktywnej polityki gospodarczej państwa, których ujęcia w programie rządu domaga się Polskie Lobby Przemysłowe, zestawione zostały w p. 3.

2. Przeciwdziałanie regresowi w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski powinno należeć do kluczowych elementów rządowego programu „naprawy państwa” oraz rządowego programu „rozwoju przez zatrudnienie”.

W ocenie Polskiego Lobby Przemysłowego podstawową przyczyną obecnego regresu w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski jest dezindustrializacja powiązana z denacjonalizacją prywatyzacyjną gospodarki polskiej. Bowiem przede wszystkim dezindustrializacja kraju wywołała gwałtowną dezaktywizację ludności, zanik badań i wdrożeń, marnotrawstwo kwalifikacji zawodowych ludności oraz narastające zadłużenie gospodarki narodowej.

Te ujemne zjawiska nie stały się jednak dotychczas przedmiotem skutecznego im przeciwdziałania w polityce gospodarczej państwa. Świadczą o tym zestawione niżej dane statystyczne oraz prezentowane nimi fakty.

Gospodarka narodowa Polski zużywa obecnie więcej dóbr i usług (i to głównie na cele konsumpcyjne), niż ich tworzy. Powoduje to narastające zadłużenie gospodarki narodowej i równocześnie narastający transfer dochodu narodowego za granicę. Transfer ten odbywa się również w konsekwencji przejścia podstawowego potencjału gospodarczego kraju przez właścicieli zagranicznych (państwowych i prywatnych), którzy bądź przemieszczają swój kapitał bądź, też stopniowo wycofują kapitał zainwestowany uprzednio, transferując za granicę część uzyskiwanych zysków.

W rezultacie zaciągniętych kredytów, finansowania deficytów w obrotach towarowych Polski z zagranicą oraz transferowania zysków od własności zagranicznej w Polsce Produkt Krajowy Brutto (PKB) był mniejszy:

- w 1995 roku o 4,8 mld zł, a
- w 2003 roku o 14,1 mld zł

od Produktu Narodowego Brutto (PNB).

Ta różnica pomiędzy PKB a PNB corocznie się powiększa. Przyczyną tego procesu jest narastające ujemne saldo należności i zobowiązań zagranicznych Polski. (Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny GUS 2005 r.*, str. 442.)

Wzrasta państwowy dług publiczny. Wyniósł on 280,3 mld zł w 2000 r. i 435 mld zł w sierpniu 2005 r. (Źródło: *Rocznik Statystyczny GUS 2004 r.* oraz „Biuletyn Statystyczny GUS” nr 9 z października 2005 r.)

Narasta zadłużenie zagraniczne Polski. Wzrosło ono z 35,4 mld USD w 1989 r. do 112 mld USD w marcu 2005 r. (Źródło: *Telegazeta TVP 1 z 30.VI.2005 r.*)

Udział deficytu budżetu państwa w wydatkach budżetowych oscyluje na poziomie ok. 20% wydatków budżetowych, a koszty obsługi długu publicznego sięgają 11% wydatków budżetowych państwa. Przykładowo, są one kilkakrotnie większe niż wydatki budżetowe na ochronę zdrowia i wielokrotnie większe niż wydatki budżetowe na B+R (badania i rozwój).

Obroty towarowe Polski wykazujące w 1990 r. saldo dodatnie +4,5 mld USD, po 1991 r. wykazują strukturalne salda deficytowe. W latach 2003 i 2004 corocznie wynosiły one 14,3 mld USD, a w 2005 r. saldo deficytowe można szacować w granicach 11 – 12 mld USD; zmniejszenie tego salda można przypisać przede wszystkim ograniczeniu popytu rynkowego.

Liczba pracujących zmniejszyła się w Polsce z 16,3 mln osób w 1990 r. do 13,9 mln osób w czerwcu 2005 r. Udział pracujących w ludności w wieku 15 lat i więcej zmalał z 56,7% w 1990 r. do 44,6 % w czerwcu 2005 r. (Źródło: „Biuletyn Statystyczny GUS” nr 9 z października 2005 r.) Z kolei liczba bezrobotnych zwiększyła się z 1,1 mln osób w 1990 r. do 3 mln 72 tys. osób w czerwcu 2005 r. Proces ten jest w dużym zakresie pochodną dezindustrializacji kraju. Trzeba bowiem pamiętać, że przemysł wywołuje efekty mnożnikowe. Szacuje się m.in., że 1 nowe miejsce pracy w przemyśle wywołuje 1 – 2 miejsca pracy w innych dziedzinach gospodarki, a zatrudnienie w samym przemyśle integruje w sobie obecnie usługi dominujące oraz niezbędne w procesach produkcyjnych.

Dezindustrializacja przemysłu polskiego ma swój wyraz w jego demontażu, denacjonalizacji oraz w prymitywizacji produkcji.

1. Zatrudnienie w przemyśle polskim zmniejszyło się z 5,2 mln osób w 1980 r. do 2,4 mln osób w czerwcu 2005 r.; jest to spadek zatrudnienia nienotowany w Europie. (Źródło: „Biuletyn Statystyczny GUS” nr 9 z października 2005 r.)
2. Produkcja czysta przemysłu i budownictwa przeliczona na mieszkańca wyniosła w Polsce w 2000 r. 1244,4 USD i była 4,6 razy niższa niż średnia dla ówczesnej liczby 13 krajów Unii Europejskiej. (Źródło: *Świat w liczbach 2000 r.*, Studio EMKA 2003 r.)
3. Import kooperacyjny przemysłu stanowi obecnie ponad 60% wolumenu importu towarowego i osiąga coroczną wartość ok. 200 mld zł. Wielkość ta wskazuje na skalę potencjalnych możliwości tworzenia nowych miejsc pracy w przemyśle krajowym, o ile doszłoby do integracji w wytwarzaniu przedsiębiorstw zagranicznych w

Polsce z krajowym potencjałem przemysłowym. Zagraniczne przedsiębiorstwa przemysłowe zamieniły bowiem wiele z wykupionych przez nie w procesie prywatyzacji polskich przedsiębiorstw przemysłowych w montownie bądź mieszalnie wyrobów finalnych w oparciu o import ich komponentów. Przedsiębiorstwa zagraniczne opierają ponadto swoją produkcję głównie o dokumentację importowaną, a stały się wiodącą i podstawową częścią przemysłu krajowego. O skali denacjonalizacji przemysłu polskiego świadczy przejście do końca 2003 r. przez właścicieli zagranicznych 46,4% kapitału podstawowego w krajowym przemyśle przetwórczym.

4. Deficyty w obrotach towarowych Polski z zagranicą dominują w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, elektronicznym, aparatury optyczno-pomiarowej, chemicznym, tworzywo sztucznych oraz wyrobów mineralnych. Świadczy to o strukturalnym niedorozwoju przemysłu krajowego, a także i odstawaniu Polski w przemysłach naukowo-technicznych.

Przedsiębiorstwa krajowe są nadmiernie zadłużone.

W czerwcu 2005 r. krótkoterminowe zobowiązania przedsiębiorstw krajowych stanowiły 154,8% ich należności; w przedsiębiorstwach krajowego przemysłu przetwórczego wskaźnik ten wyniósł 141%. (Źródło: „Biuletyn Statystyczny GUS” nr 9 z października 2005 r.)

Procesom regresu w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju towarzyszy denacjonalizacja gospodarki narodowej oraz przyporządkowywanie jej zagranicznym ośrodkom dyspozycyjnym. Jak wskazano uprzednio, właściciele zagraniczni przejęli do końca 2003 r. 46,4% kapitału podstawowego w przemyśle przetwórczym. Przejęli też 23,2% kapitału podstawowego w budownictwie, 60,7% w handlu i naprawach, 22,5% w transporcie, gospodarce materiałowej i łączności oraz 76% w bankach; proces ten trwa nadal. (Źródło: *Rocznik Statystyczny GUS 2004 r.*, tabl. 4/502.)

3. Polskie Lobby Przemysłowe uważa za niezbędne, aby w programie rządu RP dotyczącym „naprawy państwa” oraz „rozwoju gospodarki przez zatrudnienie” uwzględnione zostały zestawione dalej elementy i zadania aktywnej polityki gospodarczej państwa

Konieczne jest oparcie strategii rozwoju kraju o system naukowych badań prognostycznych oraz oparte o nie kroczące wieloletnie programowanie inwestycyjno-rozwojowe. Programowanie to powinno mieć charakter kompleksowy oraz uwzględniać rozmaite środki finansowania rozwoju, które mogą być dostępne dla gospodarki narodowej. A więc nie tylko pomocowe Unii Europejskiej oraz budżetowe, lecz również obligacje skarbu państwa, umowy międzypaństwowe, akumulację finansową przedsiębiorstw, kredyty bankowe, fundusze emerytalne i inne.

Polska w zakresie programowania rozwoju jest zdecydowanie opóźniona w stosunku do krajów UE oraz innych zrzeszonych w OECD czy JEA. Kraje te mają świadomość narastających trudności w pozyskiwaniu i dostępności zasobów, szczególnie paliw energetycznych, a także zagrożeń wynikających z naruszeń środowiska przyrodniczego, niedostatku wody, światowego wymiaru ubóstwa wielu społeczeństw i wielu innych. Widzą równocześnie konieczność przeciwstawienia się tym trudnościom i zagrożeniom wspierając postęp naukowo-techniczny, podejmując wieloletnie

programy inwestycyjne oraz koordynując swoją działalność gospodarczą. Polska powinna również uczestniczyć w tym procesie sterowania i programowania własnym rozwojem.

Elementami wieloletniego programowania powinny być kilku i wieloletnie programy inwestycji energetycznych oraz gospodarki wodnej, budowy dróg i autostrad, modernizacji kolei oraz samorządowego budownictwa mieszkaniowego. Corocznie, w nawiązaniu do wieloletniego programu inwestycyjno-rozwojowego, powinny być publikowane oceny postępu w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju oraz wynikające stąd wnioski dla polityki gospodarczej państwa.

Krajowy rynek finansowy powinien zostać rozszerzony o emisję obligacji państwowych przy jednoczesnym upoważnieniu wybranych banków do udzielania niskooprocentowanych kredytów dla preferowanych przedsięwzięć inwestycyjnych, ujętych w programach inwestycyjno-rozwojowych państwa. Dla finansowania branży paliwowo-energetycznej celowe jest powołanie specjalistycznego państwowego banku handlowego.

Konieczne jest powołanie państwowej korporacji finansowej do spraw finansowania preferowanych przedsięwzięć gospodarki narodowej, działającej na zasadzie „non profit”. Korporacja, o której mowa, mogłaby udzielać kredyty rozwojowe również w oparciu o obligacje państwowe.

Należy podjąć działania na rzecz dewaluacji kursu złotego celem obniżenia opłacalności importu oraz pobudzenia eksportu. Należy także wprowadzić wyższą stopę opodatkowania przedsiębiorstw przemysłowych o wysokim udziale w ich produkcji importu kooperacyjno-montażowego; stopa ta powinna być obniżana odpowiednio do wzrostu kooperacji na rynku krajowym.

Powinny być ustalone kwoty importowe na wyroby masowego zaopatrzenia rynku krajowego, które w większości mogą i powinny być pochodzenia krajowego; na import przekraczający kwoty importowe powinien być nałożony podatek akcyzowy. Powinien też być wprowadzony wysoki podatek akcyzowy na importowane dobra konsumpcji luksusowej.

Należy utworzyć fundusz rewołwingowy dla wspierania tanim kredytem inwestycji modernizacyjnych w przemyśle, szczególnie w małych i średnich przedsiębiorstwach. Małym i średnim przedsiębiorstwom tworzącym spółki pracownicze należy także udostępniać na dogodnych warunkach *leasing* maszyn i urządzeń oraz ratalny zakup akcji przedsiębiorstwa.

Należy wprowadzić ulgi podatkowe, udostępnić tanie kredyty, a także ofiarowywać udział państwa w *joint venture* dla tych przedsiębiorstw zagranicznych, które organizują centra naukowo-badawcze w Polsce, bądź też podejmują inwestycje rozwojowe ograniczające, bądź eliminujące import kooperacyjny.

Niezbędne jest zdecydowane zwiększenie nakładów finansowych na krajowy rozwój nauki i techniki; wymaga to zarówno znacznego zwiększenia wydatków budżetu państwa na te cele jak i wprowadzenia bodźców ekonomicznych dla przedsiębiorstw podejmujących badania oraz zlecających dokumentację w krajowych ośrodkach badawczo-naukowych.

W praktyce gospodarczej państwa należy preferować i promować nowe zagraniczne inwestycje bezpośrednie typu

„green field”, produkcyjne oraz rozszerzające potencjał badawczo-naukowy kraju. Należy tworzyć zachęty dla formowania branżowych zgrupowań przedsiębiorstw polskich i zagranicznych (typu konsorcjum lub federacji), wdrażających wspólną strategię rozwoju oraz wspólny marketing.

Rząd powinien podjąć inicjatywę dotyczącą zawierania umów międzypaństwowych w sprawie kompensacji wzajemnych obrotów handlowych z krajami, z którymi obroty towarowe Polski wykazują ustawiczne deficyty handlowe.

Konieczne jest także wprowadzenie ustawowego obowiązku zawierania umów offsetowych w przypadkach:

- zakupu za granicą uzbrojenia lub wyposażenia wojskowego, bądź też zakupu dóbr inwestycyjnych o wartości wyższej niż limit ustalony ustawą,
- zawarcia umowy z firmą zagraniczną na wykonanie zadania budowlano-inwestycyjnego o wartości wyższej niż limit ustalony ustawą.

Konieczne jest podjęcie programu reindustrializacji kraju opartej o inwestycje państwowe, samorządowe, państwowe *joint venture* z przedsiębiorstwami krajowymi i zagranicznymi, a także o inne bodźcowanie ekonomiczne inwestorów krajowych i zagranicznych podejmujących inwestycje przemysłowe. Program reindustrializacji kraju powinien obejmować przemysły wysokiej techniki, odstające w rozwoju lub ulegające demontażowi, a tradycyjnie predysponowane do zaspokajania większości popytu rynku krajowego. Powinny to być również przedsięwzięcia mające na celu ograniczenie importu kooperacyjnego oraz uzyskiwanie tą drogą nowych miejsc pracy.

W zamówieniach publicznych należy preferować krajowe wyroby oraz krajowych wykonawców. W polityce podatkowo-kredytowej należy wspierać przemysły pracochłonne oraz przedsięwzięcia odtwarzające i poszerzające krajowe więzi produkcyjne.

Postuluje się powoływanie spółek pracowniczych na obszarze byłych Państwowych Gospodarstw Rolnych wraz z udostępnianiem im majątku byłych PGR.

Należy utrzymać progresję w opodatkowaniu osób fizycznych oraz wyłączyć z opodatkowania dochody obywateli o warunkach bytu poniżej minimum socjalnego.

Należy zatrzymać prywatyzację gospodarki narodowej (szczególnie takich kluczowych przedsiębiorstw jak PKN-Orlen, Polska Miedź S.A., Bank PKO BP, PZU, gazowniczych, sieci energetycznych, kopalni węgla kamiennego), ponieważ już obecnie sektor prywatny dominuje w gospodarce, a zbyt wysoki obecnie udział denacjonalizacji prywatyzacyjnej podważa jej suwerenność narodową. Sektor państwowych przedsiębiorstw powinien być umacniany jako narzędzie wdrażania i dyfuzji polityki gospodarczej państwa, a także jako źródło jego dochodów budżetowych. Dotyczy to przede wszystkim banków, przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przemysłu obronnego, energetycznego, paliwowego, sieci infrastruktury energetycznej, hutnictwa, przemysłu miedziowego, górnictwa węglowego, przedsiębiorstw wysokiej techniki oraz transportu lotniczego, kolejowego i morskiego.

Niezbędne jest przestrzeganie kompetencji i kwalifikacji zawodowych kadry pracowniczej decydującej o wynikach działalności resortów oraz instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Pracownicy nieodpowiadający wymogom

kwalifikacyjnym powinni być zastępowani kompetentnymi fachowcami, nawet gdy reprezentują klucz partyjny.

Należy zlikwidować Ministerstwo Skarbu oraz równocześnie powołać Ministerstwo Zarządu Majątkiem Skarbu Państwa, jako resortu odpowiedzialnego za rentowność oraz rozwój przedsiębiorstw państwowych oraz o znacznym udziale kapitału państwowego.

4. Podsumowanie

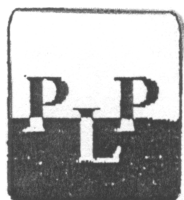
Polskie Lobby Przemysłowe przedstawia niniejsze tezy w przekonaniu, że podstawą dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju pozostaje niezmiennie jego potencjał produkcyjny, a szczególnie naukowo-badawczy i przemysłowy – wzajemnie współzależne. Bowiem zaspokajanie potrzeb społeczeństwa i gospodarki wymaga ciągłego unowocześniania i rozszerzania wolumenu dóbr i towarzyszących im usług, również w wymianie handlowej z zagranicą. Rozszerzająca się sfera usług również wymaga wyposażenia jej w coraz nowocześniejsze materiały, urządzenia i aparatu-

rę, a także rozbudowy służącej usługom infrastruktury. Potencjał produkcyjny kraju musi odpowiadać temu wyzwaniu. Bowiem kraj, który więcej zużywa niż tworzy dóbr i usług (a takim jest obecnie Polska), musi się liczyć z narastającym zadłużeniem i wynikającymi stąd trudnościami oraz utratą miejsc pracy na rzecz rynków pracy krajów, z którymi obroty handlowe wykazują ustawiczne deficyty handlowe.

Dlatego PLP stoi na stanowisku, że wszelkie przedsięwzięcia naprawczo-reformatorskie w sferze struktur prawno-instytucjonalnych państwa nie mogą zastąpić działań, a nawet uczestnictwa państwa na rzecz unowocześnienia i rozbudowy potencjału produkcyjnego kraju.

Z tej przyczyny w ocenie PLP, o ile obecny Rząd RP nie podejmie takiego programu, to zapowiedziany w exposé Premiera „rozwój przez zatrudnienie” nie znajdzie podstaw dla jego urzeczywistnienia.

BUDŻET MON NA 2006 ROK



Polskie Lobby Przemysłowe
im. Eugeniusza Kwiatkowskiego

STANOWISKO

POLSKIEGO LOBBY PRZEMYSŁOWEGO IM. E. KWIATKOWSKIEGO

w sprawie budżetu MON na rok 2006 oraz zakupów w polskim przemyśle obronnym

Warszawa, styczeń 2006 r.

1. Polskie Lobby Przemysłowe pozytywnie ocenia zamiary Rady Ministrów dotyczące zwiększenia wydatków państwa na obronność do poziomu prawie 2 proc. tegorocznego PKB, a zwłaszcza wzrostu wydatków majątkowych. W przeliczeniu na jednego żołnierza, wydatki te na tle średniej w krajach NATO, są jednak więcej niż skromne. Nasz niepokój budzą zwłaszcza bardzo niskie środki planowane na prace badawczo-rozwojowe na potrzeby polskiej armii, które w wysokości zaledwie 154 mln zł pokryte zostaną z budżetu Ministerstwa Nauki i Informatyzacji. Zabraknie zatem środków na te cele poza budżetem MNI, w szczególności z MON, które to ministerstwo nie realizuje obecnie żadnego strategicznego programu badawczo-rozwojowego. Jest to sprzeczne z tendencjami większości państw NATO, które coraz więcej środków przeznaczają na badania związane z celami wojskowymi.

Należy podkreślić, że z budżetu na 2006 rok wynika brak jakiegokolwiek poważnej strategii rozwojowej w obszarze prac badawczo-rozwojowych. A to oznacza, że w niedalekiej przyszłości polski przemysł zbrojeniowy może utracić zdolność konkurencyjną nawet w tych sektorach, w których obecnie ją jeszcze, ogromnym wysiłkiem, utrzymuje. Na

początek, naszym zdaniem, uproszczenia wymagają biurokratyczne procedury związane z zamawianiem i realizacją prac badawczo-rozwojowych.

2. W strukturze wydatków przewidzianych na zakupy uzbrojenia i modernizację armii nie podaje się, ile zostanie wydane na zakupy z importu, a ile w krajowym przemyśle obronnym. Trudno więc zorientować się, na jaki poziom zamówień może w tym roku liczyć polski przemysł obronny. Wiemy skądinąd, że coraz więcej środków przeznaczanych jest na zakupy zagraniczne o dużej wartości (F-16, AMV, Spike). Uważamy, że nadal powinna być stosowana zasada, iż potrzeby Wojska Polskiego i sił obrony terytorialnej winny być zaspokojone przez krajowy przemysł obronny co najmniej w 70 procentach. Należy przy tym zwiększyć liczbę wieloletnich umów o dużej wartości. Takie umowy ułatwiają przedsiębiorstwom nie tylko planowanie produkcji, ale i negocjacje z bankami w sprawie pozyskania kredytów. Musi też zostać wprowadzona zasada obowiązująca w innych krajach NATO, że zamówienia w przemyśle obronnym obejmują cały cykl życia produktu: od jego zaprojektowania i wdrożenia poprzez eksploatację, łącznie z przeglądami i serwisem, do utylizacji.

3. Zdaniem Polskiego Lobby Przemysłowego, przed uruchomieniem zakupów, zwłaszcza za granicą, Minister Obrony Narodowej powinien upoważnić wojskowe instytuty naukowo-badawcze do oceny poszczególnych ofert na tle tendencji w rozwoju uzbrojenia w świecie. Wszelkie próby pozyskania, nawet za darmo, sprzętu wojskowego, muszą być poprzedzone analizą kompletnych kosztów związanych z tym krokiem, w tym serwisu, części zamiennych, szkolenia obsługi itp.

4. Istnieje pilna potrzeba podjęcia poważnej debaty na temat planowanego otwarcia europejskiego rynku uzbrojenia i ewentualnego przystąpienia do systemu, który faworyzuje kilka najsilniejszych krajów, takich jak W. Brytania, Francja, Niemcy i Włochy. Polska, która jako jedyny z nowych krajów Unii Europejskich dysponuje stosunkowo nowoczesnym i kompletnym przemysłem zbrojeniowym, nie może na razie podjąć z nimi równorzędnej rywalizacji. W podobnej sytuacji w Europie jest tylko Hiszpania, która już ogłosiła, że nie zamierza przyjąć warunków, na jakich otwarty rynek miałby funkcjonować. Konieczne jest zażądanie także przez Polskę okresu przejściowego i ewentualnego przystąpienia do otwartego rynku za kilka lat.

Konieczne trzeba w tym miejscu zauważyć, że są na świecie kraje uznawane powszechnie za wolnorynkowe, których rynek uzbrojenia pozostaje całkowicie zamknięty. Należą do nich Stany Zjednoczone, które nie dopuszczają możliwości zakupu jakiegokolwiek uzbrojenia za granicą, ani transferu własnych nowoczesnych technologii w odwrotnym kierunku. Inaczej jest w Europie. Polska powinna więc już teraz włączyć się do realizacji europejskich programów naukowo-badawczych. Jeżeli bowiem nasz przemysł obronny nie będzie dysponować odpowiednio nowoczesnymi technologiami, to w niedalekiej przyszłości jego wyroby nie będą konkurencyjne na wspólnym, otwartym europejskim rynku uzbrojenia.

5. Polskie Lobby Przemysłowe postuluje również, aby Strategiczny Przegląd Obrony obejmował nie tylko – jak to

zaplanował poprzedni Minister Obrony Narodowej – problematykę Sił Zbrojnych, lecz także zagadnienia pozamilitarnego systemu obronnego, w tym gospodarki obronnej oraz systemu kierowania obroną państwa. Powinien zatem niezwłocznie zostać przekształcony w Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa, a na jego bazie powinna zostać opracowana wizja przekształceń całej sfery związanej z bezpieczeństwem państwa, w tym z armią, strukturami zarządzania kryzysowego i ich zapleczem gospodarczym. Dopiero taka pełna analiza pozwoli docenić dla bezpieczeństwa wszystkie korzyści z posiadania nowoczesnego przemysłu zbrojeniowego wraz z zapleczem badawczo-rozwojowym.

6. Polskie Lobby Przemysłowe od kilku lat nawołuje do utworzenia organu, który zintegrowałby całą sferę gospodarczo-obronną, m.in. zakupy uzbrojenia, planowanie modernizacji wyposażenia, programy badawczo-rozwojowe, realizację umów offsetowych oraz nadzór nad eksportem i importem produkcji specjalnej. Za potrzebą utworzenia takiego organu, który roboczo nazywamy Urzędem ds. Uzbrojenia przemawiają m.in.: stan realizacji umów offsetowych, dane zawarte w projekcie tegorocznego budżetu MON i brak strategii rozwoju całego sektora przemysłu obronnego i rozwoju prac badawczych na potrzeby obronności. Podobne struktury istnieją we wszystkich państwach NATO. Polska tymczasem od lat pozostaje areną rywalizacji realizujących partykularne interesy resortów, a nawet struktur zagranicznych, czego najnowszym przykładem jest wspomniana wcześniej sprawa otwarcia europejskiego rynku zbrojeniowego, w której Minister Obrony Narodowej, nie dysponujący odpowiednią wiedzą, pod naciskiem zagranicznym decyduje o sprawach żywotnych dla przedsiębiorstw zbrojeniowych, pozostających w kompetencji innych resortów. Przemysłaną i opracowaną, z uwzględnieniem wielu szczegółów, koncepcję takiego Urzędu gotowi jesteśmy w każdym momencie przedstawić. Możemy też bardziej szczegółowo rozwinąć i uzasadnić tezy zawarte w niniejszym stanowisku.

NIEDOSTATKI REFORMY EDUKACJI

Janusz Czyż

Akademia Podlaska w Siedlcach

(adres elektroniczny: czyz@impan.gov.pl.)

ANTYZASADA WCZESNEGO STARTU W ZREFORMOWANEJ SZKOLE I AMERYKANIZOWANYCH STUDIACH WYŻSZYCH

(Fragm. referatu wygłoszonego podczas IV Ogólnopolskiej Konferencji Nauczycieli i Wychowawców pt. „Reforma edukacji – założenia, skutki, drogi wyjścia”, Lublin 8 X 2005)

Idea przedwojennej Polskiej Szkoły Matematycznej zrodziła się w 1918 r. niemal równocześnie z odrodzeniem się niepodległego Państwa Polskiego w toku namiętnych dyskusji między Zygmuntem Janiszewskim a Wacławem Sierpińskim i Stefanem Mazurkiewiczem. Owocem ich rozważań i przemyśleń był zarówno oryginalny i wizjonerski program prac badawczych, jak i kodeks zasad etycznych i humanistycznych, które w tej szkole matematycznej winny być respektowane. Później, w 1962 r., Edward Marczewski przedstawił te zasady podczas posiedzenia Wrocławskiego

Towarzystwa Naukowego, po czym wymienił je w artykule „10 przykazań” opublikowanym na łamach „Polityki” [8]. Pierwszym z tych przykazań była

zasada wczesnego startu:

Wcześniej stawia się przyszłych badaczy przed nierozwiązanymi problemami. Możliwie wcześniej publikuje się prace początkujących pracowników naukowych. Dodam, że jako drugą Marczewski wymienił zasadę wtórnej funkcji stopni naukowych.

O tym, że przytoczona zasada nie stała się w ówczesnym środowisku matematycznym pustym frazesem, świadczą znakomite pierwsze publikowane prace wykształconych przez Szkołę matematyków takich, jak Stanisław Ulam, Stanisław Mazur czy sam Edward Marczewski. Można powiedzieć, że tę zasadę realizuje każdy dobry nauczyciel, trener czy mistrz rzemiosła, który stara się przekazać swojemu uczniowi sedno swojej wiedzy i sztuki w możliwie najkrótszym czasie.

Z drugiej strony, przyglądając się zmianom w nauczaniu, jakie miały u nas miejsce w ostatnich latach, dostrzegam wiele przykładów działań odwrotnych, które powodują opóźnienie startu młodych ludzi do samodzielnej i twórczej pracy, a na dziesięć działań opóźniających chciałem teraz zwrócić uwagę:

1. Dłuższa szkoła i wolniejsze nauczanie wskutek obowiązkowej klasy zerowej

Wprowadzenie obowiązkowej klasy zerowej przesuwają o rok czas ukończenia szkoły przez te dzieci, które w dotychczasowym systemie szkolnym mogłyby zostać zapisane przez rodziców do klasy pierwszej w wieku sześciu lat.

Nauczanie się czytania, czyli przyswajanie sobie umiejętności łączenia w proste wyrazy liter, których odpowiedniki dźwiękowe są dzieciom już znane, i wyrazów w zdania, u większości dzieci może i powinno być procesem spontanicznym i szybkim⁶. Dlatego uczeniu czytania i pisania szkodzi nadmiar zabaw literowych, pomocy obrazkowych itp., jak też zmiana klasy czy nauczyciela. A właśnie przechodzenie od przedszkolnej czy przyszkolnej klasy zerowej do klasy pierwszej sprzyja powstawaniu tego rodzaju przeszkód.

Niela część dzieci będących w klasie zerowej lub pierwszej wykonuje ćwiczenia gimnastyczne pod kierunkiem specjalisty od wychowania fizycznego dzieci, który może wskazać predyspozycje sportowe swoich podopiecznych, jak również dostrzec np. ich wady postawy niezauważone przez rodziców. Akademii wychowania fizycznego w naszym kraju kształcą niewielu nauczycieli o takiej specjalności.

Polska jest jednym z pierwszych państw, które w pełni zrealizowały błędną koncepcję klasy zerowej. W Czechach nie ma „zerówki” (tam sześciolatki idą po prostu do pierwszej klasy), a w Finlandii jest ona nieobowiązkowa, por. [1].

2. Niewykorzystanie naturalnej zdolności dzieci uczenia się języków obcych.

Zapytałem śp. ks. Bronisława Bozowskiego: „Kto nauczył księdza tak pięknie mówić po francusku?”. Ksiądz odpowiedział: „Mnie nauczyła matka, która umarła, kiedy miałem siedem lat. Angielskiego nauczyłem się później i dlatego po angielsku mówię gorzej”. Obecnie prowadzonych jest mnóstwo kursów, zajęć i warsztatów języka angielskiego. Ale niewiele dzieci uczy się języków obcych tak, jak ksiądz Bozowski uczył się języka francuskiego. W dużych

miastach reklamowane są szybkie, i jeszcze szybsze, metody nauczania języka angielskiego. Nie znalazłem jednak kursu języków obcych dla rodziców z małymi dziećmi. A dzięki takim kursom rodzice uczyliby się obcojęzycznej wymowy „podwójnie”: od lektorów i od swoich pociech.

3. Intelktualna infantylność w zreformowanej szkole podstawowej

W sześciolatniej szkole podstawowej uczeń nie znajduje dużych możliwości, aby wykazać i rozwinąć swoje zdolności i umiejętności. W ciągu pierwszych czterech lat nauki nie otrzymuje on ocen (taki system pedagogiczny wprowadzono w końcowych latach PRL), ani nie przystępuje do poważnych egzaminów. Inaczej dzieje się w Czechach, w Niemczech i na Węgrzech, gdzie dzieci po ukończeniu czterech klas mogą zdawać egzamin do gimnazjum. W trakcie ostatniej reformy nauczanie szeregu ważnych pojęć zostało przesunięte do klas gimnazjalnych. Np. przed reformą uczeń zapoznawał się z liczbą pi w szóstej lub piątej klasie szkoły podstawowej; obecnie o istnieniu tej liczby dowiaduje się dopiero w gimnazjum.

W szkole podstawowej, która od reformy jest szkołą programowo i przedmiotowo zintegrowaną, uczeń niezbyt często ćwiczy swoją wyobraźnię przestrzenną, rozwiązując proste zadania bryłowe, geometryczne lub fizyczne. Nieczęsto też ćwiczy pamięć przez uczenie się wierszy, czy to zapamiętywanie dat historycznych lub dziwnie brzmiących nazw geograficznych. A jeszcze mniej wykonuje takich ćwiczeń manualnych, jakimi były przed reformą prace ręczne, zwane jako przedmiot zajęćami technicznymi. Prace te dostarczały uczniom niemało inteligentnej satysfakcji, gdyż w nich dokonuje się sprzężenie zwrotne, polegające na tym, że „oko widzi, co ręka czyni”. Warto jeszcze przypomnieć, że Komisja Edukacji Narodowej wprowadziła nauczanie agronomii do szkół elementarnych, bowiem dzieci miejskie nie mają teraz pojęcia o pracy na roli.

4. Trzyletnie gimnazjum opóźnia rozpoczęcie kształcenia zawodowego i specjalistycznego

Znakomity rzeźbiarz duński Bertel Thorvaldsen (1770 – 1844), któremu Warszawa zawdzięcza pomniki Mikołaja Kopernika i księcia Józefa Poniatowskiego, zaczął naukę szkolną swojego artystycznego rzemiosła mając 11 lat. Obecnie w Ogólnokształcącej Szkole Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem uczniowie rozpoczynają systematyczną naukę rzeźby w czteroletnim liceum mając 16 lat, a studia w akademiach sztuk pięknych mogą podjąć w wieku lat dwudziestu.

W wieku lat co najmniej szesnastu rozpoczyna teraz specjalistyczną edukację uczeń szkół i liceów zawodowych (przed ostatnią reformą wiek ten wynosił 15 lat, a przed reformą z końca lat 60-tych – 14 lat). O ile zawodowe szkoły ekonomiczne, czy np. gastronomiczne, były często przekształcane w specjalistyczne licea, to zawodówki techniczne, tak nie lubiane przez minister Annę Radziwiłł, zostały na ogół stracone bezpowrotnie. A przecież to te szkoły dały nam polskiego hydraulika, o którym jest teraz tak głośno w całej Unii Europejskiej.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat w Polsce zmalał dwukrotnie odsetek studentów wyższych szkół technicznych, którzy stanowią obecnie 14% ogółu studentów (w Czechach

⁶ Matematyczne modele tego rodzaju zmian tzw. stanów strukturalnie stabilnych powstały w latach 60-ych i 70-ych w tzw. teorii katastrof, której idee podał francuski matematyk René Thom. W ostatnich latach ta teoria stała się mniej popularna.

i w Niemczech ułamek ten wynosi ok. 30%), por. [6]. Przyczyn tej zmiany należy szukać w reformatorskim zapale likwidowania w latach dziewięćdziesiątych zasadniczych szkół zawodowych i techników, bowiem jedna z dróg na politechnikę bierze początek w warsztacie szkoły zawodowej.

5. W zreformowanej szkole nie można przeskoczyć klasy

W szkołach amerykańskich najzdolniejsi uczniowie uczą się o rok lub parę lat krócej niż ich „normalni” koledzy. Dlatego w latach siedemdziesiątych studia w Stanach Zjednoczonych rozpoczynało kilkudziesięciu 15-latków i parę tysięcy 16-latków, co wynika z danych publikowanych wtedy w „World Almanac”, będącym amerykańską książką najważniejszych faktów.

W polskim systemie edukacyjnym najzdolniejsza młodzież napotykała na więcej przeszkód utrudniających wcześniejsze ukończenie szkoły lub uczelni, przy czym cel ten udawało się osiągnąć częściej na wyższej uczelni niż w szkole. W zreformowanej szkole trójstopniowej (szkoła podstawowa – gimnazjum – liceum) przeskoczenie klasy wydaje się wyczynem jeszcze trudniejszym niż było to w dawnej szkole dwustopniowej (ośmioletnia szkoła podstawowa i czteroletnie liceum). Dodajmy, że trójstopniowa struktura szkoły stwarza więcej przeszkód w kontynuowaniu nauki tym uczniom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji losowej lub zdrowotnej.

6. Nie dla metody „zacząć od najtrudniejszego skoku”

Wiktor Suworow napisał w książce „Specnaz” [11], że oficerowie zwrócili się do psychologów o rady w sprawie szkolenia w skokach spadochronowych żołnierzy z jednostek specnaz w ZSRS, zaś psychologowie powiedzieli: zacząć od najtrudniejszego skoku⁷. Sądzę, że przytoczona odpowiedź dobrze określa metodę dydaktyczną, którą można stosować w kształceniu najbardziej uzdolnionych uczniów w szerokim spektrum umiejętności i dziedzin wiedzy takich, jak matematyka, fizyka, muzyka, wirtuozeria, gimnastyka etc.

Obecnie w szkołach, szczególnie w dużych miastach, organizowanych jest dużo różnych konkursów i konkursików. Olimpiady z przedmiotów ścisłych są przeprowadzane na poziomie gimnazjalnym i licealnym. Jednak na olimpiadach międzynarodowych z przedmiotów ścisłych w ostatnich latach polscy uczniowie nie odnosili większych sukcesów⁸. Na Międzynarodowej Olimpiadzie Matematycznej największym naszym sukcesem były dwa złote medale przyznane Grzegorzowi Bobińskiemu i Tomaszowi Schreiberowi z Torunia w 1994 r.

Wydaje mi się, że ten brak sukcesów można kojarzyć z metodą stopniowania trudności, która w obecnym systemie szkolnym wypiera podejście „skokowe”, gdyż brak bardziej zaawansowanych partii materiału lub powierzchowne ich traktowanie w gimnazjum czyni lichy grunt dla ucznia stawiającego czoła trudnym problemom matematycznym. Zwróćmy teraz uwagę na niedawne sukcesy polskiej pianini-

styki, jakimi są światowa kariera Stasia Drzewieckiego i zwycięstwo dwudziestoletniego Rafała Blechacza w ostatnim Konkursie Chopinowskim. Chciałem jeszcze dodać, że szkoła muzyczna w naszym kraju pozostaje szkołą dwustopniową i że została ona w ostatnich latach najmniej zreformowana.

7. Matura późną wiosną

Pierwszym posunięciem władz popeerelewskich w sprawach szkoły było wprowadzenie minimów programowych, które pod kosmetycznie zmienioną nazwą „podstawy” obowiązują do tej pory chroniąc przeciętność i czyniąc często wysiłek uczniów i nauczycieli, aby wybić się ponad przeciętność, kwestią drugiej kategorii. Co gorsza, w ślad za minimami programowymi w szkole zadomowiły się jakieś minimalistyczne zjawy, które nękały tych, co chcą uczyć się lub pracować bardziej sumiennie i rzetelnie.

Minimalistyczne działania programowe w dziedzinach ścisłych doprowadziły do zlikwidowania astronomii, najpierw jako przedmiotu, który został „zintegrowany” z fizyką, a potem jako nauczanej powszechnie w szkole dziedziny wiedzy. Nota bene astronomia kształciła wyobraźnię nie gorzej niż geometria⁹, zaś jej historia liczy pięć tysięcy lat i pozwala zrozumieć jak Kopernik, Kepler i Newton odgadywali prawa natury, czyli fizyki (natura po grecku to „fysis”) i tworzyli rachunek różniczkowy. Propedeutyka filozofii, która w liceach PRL dotrwała do połowy lat 60-ych, jest teraz nauczana w minimalnej liczbie liceów, głównie katolickich.

Zminimalizowana została ilość dowodzonych twierdzeń geometrycznych, zadań konstrukcyjnych, lektur czytanych w całości i do końca, analiz dzieł literackich, zadań matematycznych, fizycznych i chemicznych z niebanalną i nielakoniczną treścią, omawianych wieloaspektowych problemów, otwartych światopoglądowych dyskusji¹⁰, prac wykonywanych w uczniowskich zespołach, etc. Pojawiło się za to więcej testów, „krzyżówkowych” pytań i problemików dopasowanych do internetowych bryków; chwalebny wyjątkiem po tej drugiej stronie są ogólnopolskie dyktanda układane przez prof. Walerego Pisarka.

Z perspektywy kilku lat, jakie upłynęły od początku ostatniej reformy widzimy, jak miejsce krytykowanej przez reformatorów selektywnej i uporządkowanej, systematycznej i chronologicznej wiedzy encyklopedycznej zajął w szkolnej edukacji internetowy bezład i chaos. Internet, tak gloryfikowany przez władze oświatowe i państwowe, eksponuje współczesność, a minimalizuje przeszłość. A przy tym przeszłość i historia jest minimalizowana przez telewizję i prasę, zwłaszcza tą „kolorową”, z której śmieje się pani redaktor Maria Czubaszek, jak również przez samo życie materialne, społeczne i wreszcie polityczne: wystarczy przypomnieć minimalistyczne hasło wyborcze niemagistra prezydenta „wybierzmy przyszłość” i zauważyć, że na palcach jednej ręki można policzyć postacie historyczne wymieniane w

⁷ Suworow zdecydowanie krytykuje nieludzkie traktowanie żołnierzy w ZSRS, ale zwracał też uwagę na ewidentne osiągnięcia tamtejszych szkoleniowców.

⁸ Moje rozważania nie odnoszą się do konkursów informatycznych, gdyż ta nowa dziedzina wiedzy rządzi się jakby własnymi regułami.

⁹ Geometria może być płaska lub przestrzenna, natomiast płaska astronomia nie istnieje.

¹⁰ Odnosi się to m. in. do dyskusyjnych aspektów ewolucji, zob. [2], historycznych i historiozoficznych pojęć państwa, narodu, cywilizacji czy też wydarzeń zaliczanych do tzw. spiskowej teorii dziejów.

trzech ostatnich kampaniach wyborczych. Dodajmy, że forsowanie ahistoryczności sięga czasów wyrugowania łaciny z gimnazjalnego nauczania (w PRL było to zaraz po wojnie, a na Zachodzie na ogół w latach 60-ych), przez co ahistoryczną stała się metoda nauczania języków obcych, zaś rzymska maksyma „*historia vitae magistra est*” przestała być przytaczana. Od początku lat 90-ych ten ahistoryczny kurs nasila się w zachodnim świecie, w „sieci” i w Polsce, o czym świadczy slogan Francisa Fukuyamy „koniec historii”. Pomyślmy, jak samotny i sfrustrowany może czuć się teraz nauczyciel historii!

Ilość lekcji języka angielskiego rośnie żywiołowo przy minimalnych kwalifikacjach nauczycieli tego przedmiotu we wsiach i małych miastach. Warto zwrócić uwagę na dane statystyczne, które sygnalizują zmniejszanie się liczby uczniów uczących się języków francuskiego i rosyjskiego, czyli wkraczających w świat języków i kultur romańskich i słowiańskich, zob. [10]. Toteż w nauczaniu języków obcych szkoła fińska, w której uczeń uczy się trzech języków obcych, por. [1], znacznie wyprzedza szkołę polską.

Namiętną minimalistką była minister Krystyna Łybacka, która odwlekała maksymalnie, bo do wiosny bieżącego roku, wprowadzenie nowej państwowej matury. Ten egzamin zmobilizował do większego wysiłku ponad 300 tysięcy maturzystów i dziesiątki tysięcy ich nauczycieli. Niestety, ta tak ważna dla młodych ludzi batalia została wtłoczona w minimalne ramy czasowe, w których mieściły się tylko bardzo wyrwykowe zadania i pytania. Utrzymana została też nieobowiązkowość egzaminu maturalnego z przedmiotu ścisłego, która od 1983 r. minimalizuje efekty nauczania matematyki, fizyki i chemii, i która była zawzięcie broniona przez matematyczkę Łybacką. A przecież bez obowiązkowego egzaminu z matematyki i zadań bryłowych nie można wyobrazić sobie przedwojennej matury, która była tak efektowną wizytówką przedwojennej polskiej szkoły średniej, zob. [5]. Do skutków finansowych ostatniej reformy oświaty można zaliczyć kłopoty, z jakimi borykały się w ostatnich latach szkoły wymagające większych nakładów finansowych, takie jak szkoły dla niepełnosprawnych czy Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Zakopanym.

W latach międzywojennych w gronie najbardziej renomowanych szkół średnich mieściły się zarówno licea ogólnokształcące, jak i zawodowe szkoły średnie, wśród których prym wiodła szkoła im. Wawelberga w Warszawie. Również w czasach powojennych niektóre średnie szkoły zawodowe w dużych i małych miastach takie, jak warszawska „Kolejówka” przy ul. Szczęśliwickiej, Technikum Leśne w Hajnówce czy Liceum Plastyczne w Supraślu cieszyły się w całym kraju znakomitą opinią. Obecnie w rankingach najlepszych szkół na czołowych miejscach widzimy niemal wyłącznie licea ogólnokształcące z dużych i średnich miast, podczas gdy najbardziej zasłużone szkoły zawodowe ledwie walczą o przetrwanie. Wspomnę tylko, że w ufundowanej sto dwadzieścia lat temu przez Helenę Modrzejewską szkole tkactwa artystycznego w Zakopanym specjalność tkactwa artystycznego została niedawno zawieszona.

8. Wielki skok w szkolnictwie wyższym i fatalne po nim lądowanie

W roku akademickim 2002/3 w Polsce na tysiąc mieszkańców przypadało 52 studentów, czyli znacznie więcej, niż w Niemczech i w Czechach (26 i 28), a niewiele

mniej, niż w USA i w Kanadzie (56 i 64). Natomiast w roku 1992/3 odpowiednie liczby dla Polski, Niemiec, Czech, USA i Kanady wynosiły 16, 23, 16, 57, 72, zob. [10]. Porównanie tych liczb może wywołać skojarzenie z maotsetungowskim Wielkim Skokiem w ChRL.

O ile wielcy humaniści popierali i inspirowali upowszechnienie bądź umasowienie szkoły podstawowej, o tyle odnośnie kształcenia na poziomie akademickim czynnikiem dla nich najbardziej istotnym był poziom nauczania, którego bronili przed zwolennikami powiększania liczby studentów i absolwentów jako zadania priorytetowego. W Polsce przedwrześniowej tak właśnie postępował premier i minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Kazimierz Bartel, który przeciwstawiał się próbom utworzenia politechniki w Krakowie biorąc pod uwagę niedostatek odpowiednio wykwalifikowanej kadry, por. [7].

W PRL wymagania wobec tworzących się uczelni były mniej rygorystyczne, zaś po Okrągłym Stole nowe wyższe uczelnie w całym kraju zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu. Kadry profesorskiej im wystarczyło dzięki przyzwoleniu profesorom na wieloletowość, a doktorskiej – dzięki promowaniu doktorów w coraz większej ilości przez studia doktoranckie, które są wzorowane na amerykańskich *postgraduate studies*, a u nas obniżają poziom naukowy prac doktorskich. Za przykładem amerykańskim rozpowszechniły się też u nas egzaminy testowe, które są narzędziem do przecinania więzi łączących studenta z akademickim nauczycielem. Dodajmy jeszcze, że stanem starych i brakiem nowych bibliotek uczelnianych ani wyposażeniem laboratoriów studenckich mało kto teraz się przejmuje.

Wzrost liczby studentów w ostatnich latach w różnych kierunkach studiów nie był równomierny. O ile na akademiach medycznych studiuje teraz mniej przyszłych lekarzy niż w czasach późniejszego PRL, to aż około 40% ogółu studentów uczy się obecnie na kierunkach nauk społecznych, prawa, administracji, finansów i biznesu (w Czechach ok. 5% (!), w Niemczech 29%), por. [6], a uczy ich tam reguł wolnego rynku wielu dawnych partyjnych aparatczyków i propagandzistów, którzy kończyli słynne wumle (wieczorowe uniwersytety marksizmu – leninizmu). Wspomnijmy jeszcze, że krótkowzroczna neoliberalna ekonomia przenika do innych dziedzin studiowania i doprowadza do tworzenia takich nowych dziedzin studiów jak matematyka finansowa.

Z drugiej strony obniżanie się poziomu zreformowanej i upowszechnionej maturalnej szkoły średniej sprawia, że nowo przyjmowani studenci są coraz gorzej przygotowani do studiowania na poziomie akademickim. Na kierunkach inżynierskich studenci pierwszych lat studiów nagminnie biorą (biorą, a nie dają!) korepetycje z matematyki i fizyki. Organizowane też są repetytoria ze szkoły średniej, por. [6]. Sam obserwuję, że coraz więcej studentów robi rażące błędy ortograficzne i nie rozumie takich słów jak „oportunizm”, „konformizm” czy „kosmopolityzm”.

Wskutek tej akademickiej degrengolady, która spleta się z chronicznym od kilkunastu lat bezrobociem, spora część absolwentów wyższych uczelni nie potrafi sobie ułożyć życia zawodowego, a przez to też społecznego i rodzinnego zaraz po ukończeniu studiów (dotyczy to zwłaszcza reklamowanych jako „najbardziej na czasie” studiów ekonomicznych, czy menadżerskich). Na ogół nie umieją oni

samodzielnie zdobywać wyższych kwalifikacji i dlatego zapisują się na rozmaite płatne studia podyplomowe, szkolenia zawodowe itp., co przedłuża okres materialnej niesamodzielności, a często też nie przybliża upragnionej stabilizacji.

Cały ten kolos akademickiej oświaty jest teraz tworem mało stabilnym. Toteż powstają takie pomysły, jak wydumana gdzieś w okolicach Brukseli propozycja nadania statusu uniwersyteckiego pięciu czy siedmiu polskim uczelniom i uczynienie z ponad czterystu pozostałych jedynie szkół pomaturalnych, projekt zatrudnienia dziewięćdziesięciu kilku procent nauczycieli akademickich na krótkoterminowych kontraktach, czy wreszcie zapowiedzi wprowadzenia opłat za studia dzienne. Te i podobne zamierzenia mogą zostać szybko wprowadzone w życie i spowodować brzemienne skutki społeczne w razie kryzysu gospodarczego czy państwowego. Można łatwo wywnioskować, że gwałtowne zmiany w szkolnictwie wyższym w ostatnich latach są przyczyną numer jeden późniejszego zawierania małżeństw i tak małej liczby urodzeń. Innymi słowy wielki skok naszej akademickiej oświaty jest poważną przyczyną depresji demograficznej w naszym państwie.

9. W Polsce nie ma studiów przemiennych: rok pracy – rok nauki

Studia takie są organizowane w Stanach Zjednoczonych. Cieszyły się one popularnością szczególnie w latach sześćdziesiątych wśród niezamożnej młodzieży uczącej się na kierunkach inżynierskich. Ten system studiowania, choć sam w sobie wolniejszy, daje dobre efekty w myśl niemieckiego powiedzenia „langsam, langsam aber sicher” (powoli, powoli, ale pewnie). Bowiern ułatwia on zarówno założenie rodziny i szybsze osiągnięcie wyższej pozycji społecznej, jak również wcześniejsze uzyskanie specjalizacji zawodowych.

10. Deklaracja nicejska, czyli magister jeszcze starszy

Deklaracja bolońska, którą ustępujące polskie władze rządowe ochoczo zaakceptowały na początku obecnego roku akademickiego, nakazuje wprowadzenie jako jedyne z możliwych dwustopniowego licencjacko-magisterskiego systemu studiów na niemal wszystkich kierunkach magisterskich z paroma tylko wyjątkami takimi, jak studia prawnicze.

Ten system dwustopniowy, choć promowany przez Unię Europejską, jest przeciwny wobec tradycji akademickiej Europy, przynajmniej tej kontynentalnej, gdyż studia w Uniwersytecie Berlińskim zreformowanym na początku XIX wieku przez Aleksandra von Humboldta i studia inżynierskie w napoleońskiej Ecole Polytechnique były jedno-stopniowe, a te dwie uczelnie przez blisko 200 lat były wzorem dla uczelni na całym kontynencie europejskim. Również według idei humboldtowskich były tworzone i organizowane uniwersytety w niepodległej Polsce po 1918 r., nad czym czuwał minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, a późniejszy premier Antoni Ponikowski. Natomiast system licencjacko-magisterski, który jest u nas wprowadzany już od połowy lat 90-ych jest elementem tradycji anglo-amerykańskiej.

Powstają obawy, czy ten system dwustopniowy nie będzie szkodził naszym uczelniom podobnie jak dwustopniowy system gimnazjalno-licealny szkodzi naszym szkołom

średnim. Można przypuszczać, że obowiązkowe pisanie pracy licencjackiej przedłuży czas studiowania, gdyż mniej absolwentów będzie broniło prac magisterskich w czerwcu, a więcej będzie obron przesuniętych na październik i później.

Możemy też spodziewać się, że najtrudniejsze wykłady na drugich i trzecich latach studiów takie jak „kwanty”, czyli mechanika kwantowa na wydziałach fizyki, będą przesuwane na czwarty, policencjacki rok studiów, a następnie zostaną „odchudzone” i skrócone, przez co poziom studiów jeszcze bardziej będzie się obniżał. Obawiam się, że coraz więcej licencjatów, których można by nazwać „półmagistrami”, będzie dopuszczanych przez władze oświatowe jako np. nauczyciele języka angielskiego i tak spełni się to, o czym trzydzieści lat temu marzył minister Kuberski.

Boję się też, że w ślad za wdrażaną bolońską deklaracją na rzecz amerykańskiego modelu szkolnictwa wyższego może pójść dalsza komercjalizacja uczelni i studiów, która zepchnie biedniejszych studentów na gorsze studia.

Chciałbym jeszcze dodać, że zalecenia unijne dla polskich uczelni często sprzyjają ahistorycznemu pojmowaniu świata; przykładem jest wytyczna, aby roczny wykład historii matematyki zastąpić wykładem semestralnym. Jedyne pozytywne wyjątkiem, jaki mogłoby przynieść przyjęcie deklaracji bolońskiej wydaje mi się możliwość podniesienia licealnego nauczania pielęgniarek na poziom licencjacko-magisterski.

Uwagi końcowe

Stefan Banach został najwybitniejszym polskim matematykiem jedynie dzięki przypadkowemu spotkaniu na krakowskich plantach z Hugonem Steinhausem, który był i wielkim matematykiem, i znakomitym nauczycielem. Psychologowie behawioryści starają się nas przekonać, że bardzo dużo dzieci i młodych ludzi nosi w sobie zarodki talentu na miarę Banacha, jednak tylko nieliczni z nich we właściwym czasie spotykają takiego nauczyciela jak Steinhaus. Wykonawcy ostatnich reform w szkolnictwie starali się poprawić jego wskaźniki ilościowe, ale do poprawy możliwości zrealizowania wrodzonych uzdolnień nie przywiązywali oni większej wagi. Świadczy o tym brak zainteresowania środowisk akademickich i intelektualnych stanem oświaty w tzw. Polsce B, co stwierdzam na podstawie wielu własnych smutnych doświadczeń, por. [4]. Nadmienmy jeszcze, że pomagający młodzieży psychologowie i szkolni pedagodzy, którzy od lat 90-ych są zatrudniani w większości szkół, nieczęsto angażują się we wspomaganie najzdolniejszych uczniów i studentów, wyszukiwanie młodych talentów, czynną i aktywną rehabilitację, etc., natomiast nagminnie stosują bierne środki rozwiązywania problemów pedagogicznych, takie jak „przepisywanie” obniżonego poziomu wymagań.

Obok szkoły, tej oficjalnej i publicznej, istnieje i funkcjonuje inna szkoła, która na ogół nie jest nazywana explicite szkołą: jest to szkoła rodziny i domowego środowiska. To ona uczy nas języka ojczystego, tradycyjnej muzyki i tradycyjnego światopoglądu, a często też przygotowuje do zawodu, czego przykładem były dziesięciopokoleniowe rodziny pracownicze w śląskiej hucie Baildon. Szkoła publiczna osiąga lepsze efekty, gdy rezonuje ze szkołą rodziny i środowiska, na co zwracał uwagę ksiądz Stanisław Staszic w swoich szkicach oświatowych i demograficznych. Działa

nia obecnych oświatowych reformatorów, takie jak likwidowanie szkolnictwa zawodowego i nauczania warsztatowego, wzmogły nie rezonans, ale dysonans między tymi szkołami.

Gdyby jakiś Marsjanin przeszedł się po naszych uczelniach, to pomyślałby sobie, że Polacy od tysiąca lat zajmują się głównie handlem i robieniem interesów. A przecież od wieków byliśmy społeczeństwem rolniczym. Powstanie państwa rolniczo-przemysłowego na ziemiach polskich było tematem historyczno-gospodarczo-politycznych rozważań w znakomitej, a teraz zapomnianej książce „Dysproporcje. Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej” Eugeniusza Kwiatkowskiego, który przed wojną kierował budową Gdyni oraz fabryk w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Rozwój życia biologicznego na naszych ziemiach wymaga spowolnienia wpływu wód z naszych gór do Bałtyku. Toteż zgodny z logiką Historii jest fakt, iż pierwszym prezydentem RP został Gabriel Narutowicz, który zainicjował budowę zbiorników wodnych w Porąbce na Sole oraz w Rożnowie i w Czkwowie na Dunajcu. Powódź stulecia latem 1997 r. brutalnie pokazała jak marny jest stan obwałowań i całej infrastruktury wodnej w naszym kraju. Środowiska inżynierskie apelowały wtedy do władz, aby po zakończeniu budowy zapory w Czorsztynie przystąpić do budowy kaskady dolnej Wisły, co zapobiegłoby niebezpieczeństwu katastrofy ekologicznej na wielkim obszarze północnej Polski i Bałtyku, jaką byłoby przerwanie tamy we Włocławku.

Rząd Jerzego Buzka zignorował inżynierskie apele i zajął się wprowadzaniem „czterech reform”, wśród których drugą czy trzecią była reforma oświaty. Obecnie niewielu absolwentów zreformowanych szkół i zamerykanizowanych uczelni jest przygotowanych, fachowo bądź intelektualnie, do udziału w takich przedsięwzięciach, jak wspomniane inwestycje wodne. Wynoszą oni ze szkół naiwne wyobrażenia, że zagrożeniom tego rodzaju co powodzie czy katastrofy środowiskowe najlepiej mogą zapobiec: niewidzialna ręka rynku, wyższe stopy procentowe, podatek liniowy itp. Przypomina to pewnego przedwojennego działacza komunistycznego z Łodzi, który powiedział: „Towarzysze! Na świecie jest tyle pieniędzy, że gdyby je równo na wszystkich podzielić, to by nikt nie musiał pracować!”

Najnowsza historia reform oświatowych liczy sobie u nas kilkadziesiąt lat. W okresie międzywojennym reformą w początkowych latach trzydziestych kierował minister Janusz Jędrzejewicz. Wówczas, podobnie jak w latach 90-ych, wprowadzono dwustopniową licealno-gimnazjalną szkołę średnią, a na wyższych uczelniach, podobnie jak w PRL po Marcu 68, rozwiązane były katedry w liczbie ok. 50. Rozwiązany też został zorganizowany przez Kazimierza Bartła Wydział Ogólny Politechniki Lwowskiej, którego sławnym absolwentem został Stanisław Ulam (konstruktor amerykańskiej bomby wodorowej). Skutkiem tej reformy było obniżenie poziomu i ograniczenie zakresu nauczania języków klasycznych, zwłaszcza greki. Reforma Jędrzejewicza wywołała niepokoje na uczelniach, które ciągnęły się aż do wybuchu wojny. Została ona przeprowadzona w latach Wielkiego Kryzysu i przyczyniła się do zmniejszenia liczby uczniów w połowie lat 30-ych o ok. 300 tys. w porównaniu do końca lat 20-ych, zob. [9].

Reforma przeprowadzona w początkowych latach PRL miała na celu wyeliminowanie ze szkół i uczelni „bur-

żuazyjnych wpływów” oraz podporządkowanie uczniów, studentów i nauczycieli komunistycznym władzom. Do nauczania wprowadzono przedmioty ideologiczne, a z nauczania usunięto łacinę i religię, co skazało wielu nauczycieli na społeczną wegetację. Wiele nieprawd i półprawd wprowadzono do nauczania historii, propedeutyki filozofii, przedmiotów humanistycznych, tudzież biologii, w której największymi uczonymi zostali obwołani Łysenko, Miczurin i ewolucjonista Oparin, por. [2].

Celem reformy z lat 60-ych było wydłużenie z siedmiu do ośmiu lat czasu nauczania w szkole podstawowej. Nie wykorzystana została wtedy okazja rozpoczęcia nauczania szkolnego w wieku sześciu lat. Do reformatorskich dokonań z drugiej połowy lat 60-ych należy dodać punkty za pochodzenie robotnicze, chłopskie i małomiasteczkowo-wojskowe przy rekrutacji na studia wyższe. Ich liczbę zwiększono z trzech do pięciu po Marcu 68. Za wielkiego reformatora uważał się zapewne w latach 70-ych minister oświaty Jerzy Kuberski. Zmniejszył on drugoroczność w ten sposób, że nie pozwolił powtarzać klasy w pierwszych czterech latach nauki w szkole podstawowej. Minister ten określił jednoznacznie grupę prymusów i nadał jej przywilej przyjęcia na studia bez zdawania egzaminów wstępnych. Kuberski starał się usuwać ze szkół starszych nauczycieli, którzy pamiętali wtedy czasy przedwojenne, i skrócić czas studiów nauczycielskich, a także zmniejszyć ilość lekcji i zakres nauczania matematyki. Protesty środowisk akademickich zahamowały wtedy wdrażanie pewnych pomysłów reformatorskiego ministra, które udawało się wprowadzić w życie dopiero jego następcą. W latach 70-ych w nauczaniu matematyki została przeprowadzona osobliwa reforma zwana bourbakistowską¹¹. Polegała ona na wprowadzeniu w pierwszych klasach szkoły podstawowej pojęcia i rachunku zbiorów, co skomplikowało nauczanie matematyki, a zwłaszcza geometrii w klasach licealnych.

Reformę bourbakistowską przeprowadzono we Francji w latach sześćdziesiątych żonglując ahistorycznymi hasłami w rodzaju „precz z Euklidesem”, albo „gdy uczyć się jeździć samochodem nie uczyć się o maszynie parowej Wata”. W ZSRR tej reformy w ogóle nie przeprowadzono, a w USA objęła ona ok. jednej czwartej szkół.

Dodajmy jeszcze, iż w tych latach ubiegłego stulecia, które najlepiej zapisały się w historii polskiej oświaty, czyli w latach 1918-1920, w okresie rządów premiera Bartła i w krótkim czasie po Październiku 56, w szkolnictwie nie wprowadzono żadnych reform.

Logicznie rozumując, władze oświatowe i państwowe z lat 90-ych, znając skutki wcześniejszych reform, powinny były propozycje nowych reform przyjmować bardzo ostrożnie. Tym bardziej, że proponowane nowe pomysły programowe jak nauczanie zintegrowane, w którym łączono geografę, fizykę, chemię i biologię w jakiś przedmiotowy moloch, miały złą prasę w krajach zachodnich. A z drugiej strony popeerelowska szkoła dawała się poprawić w wyniku stosunkowo prostych i niezbyt kosztownych zabiegów, jak wprowadzenie przedmiotów humanistycznych do nauczania w zasadniczych szkołach zawodowych, przywrócenie na-

¹¹ Nicolas Bourbaki stał się przez przypadek imieniem formalistycznej grupy matematyków francuskich, która zawiązała się w latach 60-ych.

uczania propedeutyki filozofii w liceach czy systematyczne zwiększanie liczby dzieci sześciolletnich przyjmowanych do pierwszej klasy. Trudny zatem do wytłumaczenia jest fakt, że ta ostatnia reforma została przeprowadzona z takim impetem i zacięciem, iż mierzona ilością kosztów, zamieszania i bezproduktywnych działań stała się ona największą reformą w historii polskiej oświaty.

Obecna szkoła polska, w przeciwieństwie do przedwojennej Polskiej Szkoły Matematycznej czy współczesnej szkoły fińskiej, stała się szkołą kopiowania zagranicznych wzorów. Dlatego może ona niewiele zaoferować światu. Tym bardziej, że przedmiotem kopiowania są w większości wzory gorsze, a nie lepsze. Napisałem „w większości” a nie „z reguły”, gdyż niektóre skandale wychowawcze i ekscesy antychrześcijańskie prawnie uznane za granicę, u nas na szczęście nie stały się oficjalnie uznaną normą. Natomiast mniej naturalne, bardziej ślamazarne i mniej skuteczne metody kształcenia były u nas wdrażane przez władze oświatowe z zadziwiającą mnie logiką i konsekwencją. To też pozwolę sobie naszej szkole od zerówki po magisterium, wystawić cenzurkę, że w ciągu ostatnich kilkudziesięciu, a szczególnie kilkunastu lat, stała się ona najbardziej pasywną szkołą w krajach Europy, Wschodu i Zachodu, zaś coraz mniejszy ułamek naszego społeczeństwa rozumie znaczenie przymiotnika „pasywny”.

Bibliografia:

1. Caroline Blizard, *Lekcja po fińsku*, „Forum” 10 (2005), 18.
2. Mirosław Dakowski, *Czy ewolucjonizm jest nauką?*, „Nexus” 3 (2005), 42.
3. Judy Foreman, *Co dwa to nie jeden*, „Forum” 18 (2003), 56.
4. Tadeusz Kaczorek, *Promotio Doctoris Honoris Causa, Scientiarum Technicarum Scholae Varsaviensis, AD MMIV*.
5. Andrzej Krajewski, *Mityczny egzamin*, „Newsweek – Polska” 36 (2004), 14.
6. Magdalena Kula, Izabela Jopkiewicz, *Inżynierów nam brak*, „Gazeta Wyborcza” 6 X 2005 (233), 4.
7. Ludwik Malinowski, szkic „Kazimierz Bartel” w *Druga Rzeczpospolita: ludzie władzy i polityk*, Warszawa, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej, 1995.
8. Edward Marczewski, *10 przykazań*, „Polityka” 1 XII 1962 (48), 1.
9. Stanisław Mauersberg, *Komu służyła szkoła w Drugiej Rzeczypospolitej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988.
10. Roczniki statystyczne GUS, lata 1995, 2004.
11. Wiktor Suworow, *Specnaz: Historia sowieckich służb specjalnych*, Wolny Wybór, Gdańsk 1991.

Poniżej przedstawiamy informację otrzymaną z „Niezależnej Gazety Polskiej”.

(Red.)

Szanowni Czytelnicy!

Pismo IV RP ukaże się w dniu 03.03.2006 r.

Miesięcznik Niezależna Gazeta Polska, to pismo publicystyczno-literackie, powstałe w kręgu czytelników Gazety Polskiej. Redaktorem naczelnym jest Tomasz Sakiewicz. Publikują tam m.in. Waldemar Łysiak, Rafał A. Ziemkiewicz, Maciej Rybiński, Marcin Wolski, Jan Pietrzak, Marek Nowakowski. Pismo będzie miało formę magazynową, a jego nakład wyniesie ponad 50 tys. egzemplarzy. Miesięcznik porusza najbardziej kontrowersyjne sprawy życia publicznego np.: otwarcie archiwów byłej SB czy likwidacja WSI. W miesięczniku pojawią się też znani pisarze i publicyści związani z kulturą.

Serdecznie zapraszamy do lektury.



RADA GŁÓWNA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

IX kadencja na lata 2006 – 2009

19 stycznia br. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego IX kadencji. Obradom przewodniczył nowo powołany przewodniczący Rady prof. Jerzy Błażejowski. W początkowej części posiedzenia obecni byli min. Michał Seweryński i podsekretarz stanu Stefan Jurga. Posiedzenie poświęcone było głównie sprawom organizacyjnym oraz programowi działalności Rady w 2006 r.

Podajemy listę członków Rady Głównej IX kadencji na lata 2006 -2009:

Przewodniczący RG:

Prof. dr hab. inż. Jerzy Błażejowski – Uniwersytet Gdański,

Wiceprzewodniczący RG:

Prof. dr hab. Jan Madey – Uniwersytet Warszawski,

Prof. dr hab. inż. Wojciech Mitkowski - Akademia Górniczo-Hutnicza im. St. Staszica w Krakowie,

Członkowie Prezydium RG:

Stud. Leszek Cieśla – Politechnika Wrocławska,

Prof. Julian Gembalski - Akademia Muzyczna im. K. Szymanowskiego w Katowicach,

dr n. med. Jacek Kosiewicz - Śląska Akademia Medyczna w Katowicach,

Prof. dr hab. n. med. Paweł Lampe - Śląska Akademia Medyczna w Katowicach,

mgr Katarzyna Martowska - Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,

dr hab. Dariusz Rott – Uniwersytet Śląski,

Członkowie RG:

dr inż. Andrzej T. Bartczak - Politechnika Łódzka,

Prof. dr hab. inż. Leszek A. Dobrzański - Politechnika Śląska w Gliwicach,

Prof. dr hab. n. farm. Bożenna Gutkowska - Akademia Medyczna w Warszawie,

Prof. dr hab. Wojciech Iwańczak - Akademia Świętokrzyska w Kielcach,

Prof. dr hab. Piotr Kaczanowski - Uniwersytet Jagielloński,

Prof. dr hab. inż. Piotr J. Konderla - Politechnika Wrocławska,

Stud. Przemysław Kotecki - Politechnika Gdańska,

Prof. dr hab. Jerzy Lis - Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,

Prof. dr hab. inż. Józef Lubacz - Politechnika Warszawska,

mgr inż. Mateusz Molasy - Politechnika Wrocławska,

Prof. dr hab. Bogdan Ney – Wyższa Szkoła Gospodarowania Nieruchomościami w Warszawie,

dr hab. Mirosława Nowak-Dziemianowicz – Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji TWP we Wrocławiu,

dr inż. Wiesław Olek - Akademia Rolnicza w Poznaniu,

Stud. Łukasz Piętka - Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,

Prof. dr hab. Sławomir Podlaski - Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie,

dr sztuki Anna D. Potocka - Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,

Stud. Grzegorz Sokołowski - Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie,

dr n. praw. Marek Stefaniuk - Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie,

Prof. dr hab. Marian Strużycki - Szkoła Główna Handlowa w Warszawie,

Prof. dr hab. Janusz W. Sztumski - Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa w Katowicach,

Prof. dr hab. Zbigniew Slipek - Akademia Rolnicza w Krakowie,

Prof. dr hab. Barbara Tuchańska - Uniwersytet Łódzki,

Prof. dr hab. Zbigniew Witkowski - Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu,

dr inż. Piotr Wroczyński - Politechnika Gdańska.

Zanotował: Krzysztof Schmidt-Szałowski

„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Maria Wesołowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski,

redaktor odpowiedzialny: Anna Gołębiewska,

opracowanie językowe: Jerzy Jackl; opracowanie techniczne: Elżbieta Smorzewska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ "Solidarność"

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: KSN@interia.pl ; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>